



DZIENNIK POLSKI

Polacy i Niemcy w jednoczącej się Europie

Przeszłość ważna — przyszłość ważniejsza

Premier RP i kanclerz RFN podpisali „Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”

BONN. (PAP) Drugi dzień pobytu w Niemczech premier Jan Krzysztof Bielecki rozpoczął od śniadania z przewodniczącą Bundestagu prof. Ritą Süsmuth w jej siedzibie w Bonn. Następnie szef rządu polskiego udał się do Urzędu Kanclerskiego. Tu o godzinie 10.30 odbyła się oficjalna uroczystość powitania przez kanclerza Helmuta Kohla. Kompania honorowa Bundeswehry odegrała hymny narodowe.

Następnie obaj mężowie stanu w wąskim gronie współpracowników rozpoczęli rozmowy. Punktualnie o godzinie 12 kanclerz RFN i premier RP wkroczyli do sali na parterze Urzędu Kanclerskiego, udekorowanej bukietami z czerwonych goździków i białych margeritek. Wśród oczekujących gości przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Polski i Niemiec, wśród nich m. in. prof. Bronisław Ge-

remek, prof. Stanisław Debiński, Michał Boni, prof. Jerzy Holzer, Szymon Szurmiej i Marek Edelman. W grupie niemieckiej widocznymi byli Willy Brandt, były kanclerz, Otto Lamsdorff, szef FDP, premierzy Brandenburgii i Saksonii Manfred Stolpe (SPD) i Kurt Biedenkopf (CDU), Karl Dedecius, wybitny tłumacz i popularyzator literatury polskiej w Niemczech. Zaproszono także grupę młodzieży polskiej i niemieckiej.

W swym oświadczeniu Helmut Kohl uznał traktat, który miał być za chwilę podpisany, za „wielki krok naprzód w dziele budowy porozumienia i pojednania między naszymi narodami”. Podkreślił wagę, jaką dla przyszłości Europy ma poszanowanie istniejących granic, budowanie

mostów i rozwijanie pokojowej współpracy. Jan Krzysztof Bielecki, mówiąc o ogromie cierpień i krzywd, jakich doznali Polacy w wyniku agresji hitlerowskiej, powiedział zarazem, że z przeszłości, nawet najbardziej bolesnej i tragicznej, trzeba wyciągnąć właściwe wnioski. Traktat jest takim wnioskiem, gdyż służy lepszej przyszłości.

Następnie szefowie obu rządów przystąpili do podpisania „Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”. Po nich umowę o współpracy regionalnej, w tym regionów przygranicznych, podpisali ministrowie spraw zagranicznych, Hans-Dietrich Genscher i prof. Krzysztof Skubiszewski.

(Dokończenie na str. 2)

Komisja skończyła działalność

Czy Barbakan przetrzyma?

(Obsl. wł.) Wczorajszemu posiedzeniu Prezydium Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przewodniczył prof. Tadeusz Chrzanowski, który zastąpił na tej funkcji Stanisława Lemę po jego rezygnacji.

Pierwszą częścią posiedzenia poświęconą była jednemu tematowi: efektem działania komisji, powołanej w marcu br. przez SKOZK i Państwową Służbę Ochrony Zabytków. Zadaniem tego zespołu było skontrolowanie jakości prac rewaloryzacyjnych w obiektach ukończonych do 1990 r. Powodem powołania komisji była wątpliwość prof. Ja-

nusza Bogdanowskiego z PK co do celowości niektórych metod i jakości działań konserwatorskich, która z kolei stała się przyczyną dyskusji publicznej.

Wczoraj Barbara Kleszczyńska, przewodnicząca komisji, przedstawiła efekty jej działalności.

Komisja obejrzała 21 obiektów, między którymi były Collegium

(Dokończenie na str. 2)

Odszkodowanie dla Słowika

Sąd Wojewódzki w Łodzi uznał zasadność roszczeń znanego działacza „Solidarności” Andrzeja Słowika i zasądził wczoraj na jego rzecz od skarbu państwa odszkodowanie za niesłuszne uwię-

Lojalni u Gorbaczowa, Jawliński w niełasce

Decyduje się kształt ZSRR

MOSKWA (AFP) W podmoskiewskiej rezydencji rządowej w Nowo-Ogariewie spotkali się wczoraj po raz kolejny Michail Gorbaczow i przywódcy dziewięciu republik radzieckich, zamierzających pozostać w odnowionym związku.

Przed udaniem się na spotkanie, prezydent Azerbejdżanu Ajaz Mutaibow powiedział, że jest prawdopodobne, że zostanie podpisany protokół wstępny do przyszłego układu państwowego ZSRR. Przypisał też, że wciąż jeszcze nie zostały rozwiązane pewne kwestie sporne, dotyczące m. in. pełnomocnictw federacji i kształtu przyszłej Rady Najwyższej.

Premier Związku Radzieckiego Walentin Pawłow zażądał od parlamentu dodatkowych uprawnień dla rządu, które ułatwiłyby pokonanie kryzysu gospodarczego. Zdaniem premiera, gabinet powinien uzyskać prawo inicjatywy ustawodawczej na cały 1991 r., co pozwoliłoby mu „operatywnie realizować program antykryzysowy”.

Premier, w czasie swego wczorajszego wystąpienia w Radzie Najwyższej zaproponował zmianę akcentów w polityce gospodarczej — zamiast zabiegać o kolejne kredyty zachodnie, co jest nieracjonalne, bo powiększa jedynie dług zagraniczny, ZSRR pod-

(Dokończenie na str. 2)

57,38 dla Jelcyna

MOSKWA (AFP) — Boris Jelcyn został prezydentem Rosji dzięki 57,38 proc. głosów wyborców — oznajmił na poniedziałkowej konferencji prasowej w Moskwie przewodniczący państwowej komisji wyborczej Rosji Wasilij Kazakow.

Jak wynika z wyliczeń głosów w 84 okręgach wyborczych (na 88 działających), Jelcyn zdobył 41,9 mln głosów, a jego gło-

wny rywal Nikołaj Ryżkow — 12,6 mln (17,29 proc.).

Reprezentant nacjonalistycznej Partii Liberalnej Władimir Żyrinowski zyskał poparcie 7,9 proc. uprawnionych do głosowania, przewodniczący rady obwodowej w Kemierowie Aman Tulejew — 6,1 proc., gen. Albert Makaszow — 3,8 proc., były minister spraw wewnętrznych Wadim Bakatin — 2,5 proc.

Konferencja prasowa szefa krakowskiej policji

To nie „pluskwy”

(Obsl. wł.) Podczas wczorajszej konferencji prasowej szef krakowskiej Policji, inspektor

Stefan Tokarz stwierdził, że urządzenia znalezione w budynku gdzie znajduje się siedziba Zarządu Regionu „Solidarności” nie były wykorzystywane do podsłuchu. Była to radiostacja pozwalająca na łączność między punktem dyspozycyjnym, a poszczególnymi wozami operacyjnymi.

Takich urządzeń w Krakowie jest jeszcze kilka. To znalezione w budynku Zarządu Regionu było użytkowane przez krakowską delegaturę Urzędu Ochrony Państwa. Według dokumentów przedstawionych na konferencji, radiostacja znajdowała się w tym pomieszczeniu od lat siedemdziesiątych, gdy w tamtym czasie mieściła się tam Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej. Przy przekazywaniu go innemu właścicielowi, w protokole zaznaczono, iż to pomieszczenie jest w dyspozycji Policji.

— Nikt do mnie nie zwrócił się ze skargą, że czuje się zagrożony podsłuchem — powiedział.

(Dokończenie na str. 2)

„Omnia beneficia” — po raz 14

(Inf. wł.) Za kilka dni, 27 czerwca, w Starym Sączu znów zabrzmi „Omnia beneficia” — czerogłosowy utwór z ok. 1300 r. w tamtejszym klasztorze s.s. Klarisek odnaleziony, a od kilkunastu lat stanowiący hejnał Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej.

XIV Festiwal powinien odbyć się w ub. roku, ale Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecydowało, iż święto muzyki w Starym Sączu ma dziać się w cyklu 2-letnim. Wczoraj na konferencji prasowej Stanisław Gatoński, ini-

cjator Festiwalu i jego kierownik artystyczny (społecznie — bez nominacji i pobrań z tego tytułu) — nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy obecny minister skłonny jest zmienić decyzję swojej poprzedniczki, czy też im-preza w Starym Sączu zostanie jako osobliwe biennale muzyczne...

Dyr. Gatoński przedstawił natomiast program Festiwalu. Będą śpiewy gregoriańskie (szwedzka Schola Gregoriana Holmia) i śpiewy cerkiewne (Ukraiński

(Dokończenie na str. 7)

Havel pogodził Czechów i Słowaków

Jedność ocalona

PRAGA (PAP). W czasie oczekiwania z ogromnym niepokojem spotkania reprezentacji politycznych Republik Czeskiej i Słowackiej oraz władz federalnych z prezydentem CSRF Václavem Havlem na czele w Kromieryżu na Słowacji udało się w poniedziałek zażegnać rosnącą w ostatnim czasie groźbę rozpadu federacyjnego państwa Czechów i Słowaków.

Po 6 godzinach dramatycznych rozmów, za likwidacją tego państwa i za niepodległą, suwerenną Słowacją opowiedziała się jedynie Słowacka Partia Narodowa. Wynik debaty jest triumfem zdrowego rozsądku i głębokiej odpowiedzialności za losy państwa, a równocześnie osobistym sukcesem prezydenta Václava Havla.

Rośnie liczba ofiar Pinatubo

Amerykanie ratują swoich

TOKIO (Reuter) — Amerykański lotniskowiec Midway wyruszył z bazy USA w japońskim porcie Yokosuka na Filipiny, gdzie weźmie udział w ewakuacji rodzin żołnierzy amerykańskich z tamtejszej bazy morskiej Subic Bay, zagrożonej w związku z erupcjami wulkanu Pinatubo.

Do Subic Bay ewakuowano właśnie 15 tys. żołnierzy USA i ich rodzin z amerykańskiej bazy lotniczej na Filipinach, Clark. Myślano, że będzie to bezpieczne miejsce, ale kolejne erupcje Pinatubo sprawiły, że również Subic Bay stało się regionem zagrożonym. Ok. 20 tys. członków rodzin żołnierzy amerykańskich zostanie więc przetransportowanych do USA.

Pokryte grubą warstwą popio-

łu miasta, zniszczone budynki, wyjąłowane pola — tak wyglądają rozległe rejony filipińskich prowincji Sambales, Tarlak i Pampanga w wyniku erupcji wulkanu. Liczba ofiar wynosi już około 160.

Na południu Afryki

Koniec apartheidu

KAPSZTAD (Reuter). Obradujący w Kapsztadzie parlament Republiki Południowej Afryki uchylili w poniedziałek ustawę o rejestracji ludności. Od 1950 r. była ona podstawą prawną formalnej segregacji rasowej czyli

apartheidu. Na jej mocy każdy obywatel zaliczany był z chwilą urodzenia do jednej z czterech głównych grup rasowych. Ustawa przestanie obowiązywać z chwilą, gdy decyzję parlamentu zatwierdzi prezydent RPA F. W. de Klerk. Powinien on to uczynić w ciągu najbliższych kilku dni.

Biali deputowani opowiedzieli się za uchYLENIEM ustawy stosunkiem głosów 89 do 38. Natomiast izby, grupujące kolorowych (czyli mulatów) i Hindu-sów, poparły abolicję jednogłośnie.

Kolejny dzień procesu byłego kapitana SB

„Czarna plama w pamięci”

(Obsl. wł.) W kolejnym dniu procesu byłego kpt. SB oskarżonego o zastrzelenie 13 października 82 roku Bogdana Włosika zeznawało sześciu świadków. Małżeństwo zamieszkałe w bloku naprzeciw klatki koło której wydarzenie miało miejsce nie wniosło wiele do sprawy. Nie byli oni świadkami zdarzenia. Po usłyszeniu strzałów wyjrżeli

przez okno i widzieli uciekającą postać i goniące ją 2—3 osoby. Przestudiowany kierunek pogotowia J. K. nie był wezwany do postrzelonego Bogdana Włosika. Jego zeznania dotyczyły raczej pracy pogotowia w tym okresie, gdy często wzywano ich do poszkodowanych w zaciśniętych ulicznych (manifestujących) i mili-

(Dokończenie na str. 2)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE



30-107 Kraków

pl. Na Stawach 3

tel. 22-13-60, 22-13-22, wewn. 49

OFERUJEMY SAMOCHODY MARKI FORD

na zamówienie i od ręki

FORD FIESTA 16.496 DM
FORD ESCORT 19.779 DM
FORD ORION 22.157 DM
FORD SIERRA 24.984 DM
FORD SCORPIO 32.426 DM

Przy zamówieniu możliwy rabat 3 %

Zapraszamy codziennie od 8 do 16

Samochody eskponowane są na składzie

ul. Radzikowskiego/Fizyków

Ceny zawierają cło, podatek obrotowy i koszty transportu

Na marginesie DNIA

„KAUCZUKOWA WOJNA”

Planowana w Argentynie szeroka kampania oficjalna przeciwko AIDS, w ramach której ma być rozprowadzonych milion prezerwatyw, wywołała w tym kraju gwałtowne polemiki pomiędzy rządem i Kościołem, nazwane przez Argentczyków „kautczukową wojną”. Argentyńskie ministerstwo zdrowia jest poważnie zaniepokojone wzrostem zachorowań na AIDS. Oficjalnie zarejestrowanych jest 2,5 tys. pacjentów, ale zdaniem specjalistów jest to za mało. Około 40 proc. wszystkich chorych na AIDS. Jeden poborowy na 122 jest nosicielem wirusa. Minister zdrowia, Avelino Porto, obawia się, że do roku 1994 liczba zarażonych AIDS może wzrosnąć do 232 tys. Kościół katolicki ostro zareagował na informację, że organizacje społeczne i administracja lokalna otrzymają do rozprowadzenia milion prezerwatyw. Katolicka agencja informacyjna napisała, że co piąta prezerwatywa jest nieskuteczna, co spowodowało lawinową reakcję ze strony producentów. Opublikowano wyniki szeregu testów technicznych i porównawczych. Czytelnicy argentyńscy wiedzą już teraz wszystko o pozyskiwaniu kautczuku, produkcji prezerwatyw i kontroli ich szczelności.

AFERA SZPIEGOWSKA W IZRAELU

Radziecka afera szpiegowska, w ramach której szpieg wysłany z Moskwy do Izraela działał czas jakiś w tym kraju, po czym uciekł na Zachód i poprosił o azyl, ujawniono w Izraelu. Według informacji ogłoszonych przez izraelski dziennik „Maariv”, w roku 1987 KGB wysłał do Izraela oficera wywiadu o nazwisku Lumow, który miał za zadanie działać na miejscu i dostarczać informacji swoim mocodawcom. Po jakimś czasie jednak Lumow postanowił zdezerterować i wyjechał na Zachód. Afera szpiegowska została ujawniona zupełnie przypadkowo. Ukazująca się w Moskwie „Literaturnaja Gazieta” opublikowała ostatnio szerokie sprawozdanie piora Jurija Szikoczichina na temat radzieckich szpiegów, którzy w latach 1979–1991 działali na Zachodzie i odmówili powrotu do swego kraju. Na liście tej znalazło się również nazwisko Lumowa, który działał w Izraelu i według informacji gazety, wyjechał do USA.

NA STOGACH EUROPA, A DALEJ JUŻ MY...

Przez cały dzień trwało uroczyste otwieranie sprywatyzowanej plaży na Stogach w Gdańsku. Nie zabrakło mszy plenarowej i poświęcenia piasku. Zapowiedziano czystość, porządek, atrakcje przez cały sezon. Bilet wstępu kosztuje 5 tys. zł od ciała. Wielki świat zaczyna się jednak i kończy na Stogach, bo chociaż Gdańsk opiera się o morze, to kąpać się i opalać można tylko w tym jednym, jedynym miejscu. Innym kąpieliskiem nawet święcona woda nie pomoże.

„PEPSI-COLA” INWESTUJE

W ciągu najbliższych 5 lat amerykański koncern Pepsi-Cola International zamierza zainwestować w Polsce 60 mln dolarów. Jeśli plan ten zostanie zrealizowany, całkowita wartość inwestycji Pepsi-Coli w Polsce wyniesie wtedy 110 mln dolarów. W Tarczynie uruchomiona zostanie wkrótce kolejna linia produkcyjna Pepsi-Coli, która zaopatrywa w ten napój 2 mln konsumentów z aglomeracji warszawskiej. W następnych latach zakład będzie się rozbudowywał korzystając z kapitału amerykańskiego. Trzeba pamiętać, że koncern ten istnieje na naszym rynku od 1972 r. i współpracuje z 9 zakładami m. in. w Szczecinie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Tarczynie. Polska jest dla PCI jednym z największych rynków zbytu w centralnej i wschodniej Europie. Obecnie Pepsi-Cola zatrudnia w Polsce 2 tys. pracowników bezpośrednio związanych z produkcją napojów. Dodatkowe 4 tys. pracuje przy wytwarzaniu opakowań szklanych i metalowych, transporcie i dystrybucji.

Redaktor wydania:

MARIAN NOWY

Redaktor depeszy:

JERZY CZUBA

Redaktor techniczny:

KAZIMIERZ FRONT

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Przeszłość ważna — przyszłość ważniejsza

(Dokończenie ze str. 1)

Ministrowie Maciej Nowicki i Klaus Töppfer podpisali umowę o współpracy w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, a Anna Popowicz i Angela Merkel złożyły podpisy pod umową o współpracy młodzieży polskiej i niemieckiej. Wraz z układem o potwierdzeniu istniejącej granicy z 14 listopada 1990 r. stanowią one kompleks układów, które przenoszą stosunki polsko-niemieckie na nowy, wyższy poziom.

Liczący 38 artykułów główny traktat obejmuje najważniejsze dziedziny współpracy między obu państwami. Reguluje sporny od lat problem mniejszości niemieckiej, przyznając mniejszościom w obu krajach prawa według standardów międzynarodowych, w tym prawo do publicznego używania języka ojczystego, pielęgnowania tożsamości etnicznej, kulturowej i religijnej. Chroni mniejszości przed wszelkimi próbami asymilacji, zapewnia im całkowitą równość wobec prawa, równy dostęp do regionalnych środków masowego przekazu, zezwala na powołanie imion i nazwisk w języku ojczystym, zapowiada tworzenie szkół z nauką w obu językach. Istotne jest pozostawienie do uznania zainteresowanej osoby, czy uznaje siebie za członka mniejszości narodowej. Państwo nie wymaga metryk przodków, lecz jedynie deklaracji.

Istotne jest też, że traktat mówi nie tylko o prawach, ale i o obowiązkach mniejszości narodowych. Nakłada na nie mianowicie wymóg lojalności wobec państwa zamieszkiwanego. Korzystanie z praw nie może być sprzeczne z zasadami prawa międzynarodowego, a zwłaszcza z zasadą terytorialnej nienaruszalności państwa.

Dokument przewiduje w części politycznej ścisłe kontakty na najwyższym szczeblu: regularne, przynajmniej raz do roku, konsultacje szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych. Re-

guluje również współdziałanie ministrów obrony i mechanizm współpracy w działaniach na wypadek zagrożenia. Ten element tzw. współpracujących struktur bezpieczeństwa jest szczególnie istotny po rozwiązaniu Układu Warszawskiego.

Zasadnicze znaczenie dla Polski mają paragrafy gospodarcze. Republika Federalna zobowiązała się wspierać nasz kraj w drodze do EWG. Pomoc Republiki Federalnej może okazać się fundamentalną w zacieśnianiu więzi ze Wspólnym Rynkiem.

Do traktatu jest dołączony jednodzielny list, jaki wysyła do siebie obaj ministrowie spraw zagranicznych. Precyzuje on dodatkowe intencje stron i wymienia dziedziny, których z takich czy innych względów traktat nie uregulował. Np. w punkcie 5 „obie strony oświadczają zgodzenie: niniejszy traktat nie zajmuje się sprawą obywatelstwa i sprawami majątkowymi”.

Wraz z ratyfikacją, przewidzianą na wrzesień lub październik.

Strajk nauczycieli zawieszony

(Inf. wł.) Dzisiaj odbędą się lekcje we wszystkich szkołach województwa bydgoskiego. Decyzję o zawieszeniu akcji strajkowej podjął wczoraj Międzyuczelniany Komitet Strajkowy. Jednocześnie Komitet podjął decyzję o samorozwiązaniu.

Jak nas poinformował jeden z członków MKS — Grzegorz Schreiber, decyzję taką podjęto w związku z zapewnieniami Ministerstwa Finansów dotyczącymi

Bundestag niemiecki zamierza uchwalić rezolucję, która niezależnie od listu będzie uściślała życzenia strony niemieckiej. Obecnie jest przedmiotem dyskusji między CDU, FDP i CSU.

Po podpisaniu traktatu kanclerz Kohl wydał obiad na cześć polskiego gościa w pałacu Schaumburg, dawnej siedziby niemieckich kanclerzy. Helmut Kohl i Jan Krzysztof Bielecki wzniesli toasty za pomyślność Polaków i Niemców, i stosunków między nimi.

Następnie premier Bielecki przyjął w swej rezydencji na Petersbergu pod Bonn przewodniczącego SPD Bjoerna Engholma. O godz. 17.30 udał się do willi Hammerschmidt, bońskiej siedziby prezydenta RFN. Został tu przyjęty przez Richarda von Weizsäckera. Tematem przeszło godzinnej rozmowy były główne perspektywy przyszłej współpracy, które stwarza traktat przede wszystkim w sferze gospodarczej i kulturalnej.

wysokości budżetu oświaty na ten rok. Jednocześnie w trakcie sobotnich rozmów solidarnościowo-rządowych powołano specjalny zespół mieszany dotyczący spraw oświaty.

Na wczorajszym posiedzeniu MKS-u kurator wojewódzki zapowiedział, że kontrowersyjny program dostosowawczy przed wprowadzeniem w życie będzie konsultowany przez Rady Pedagogiczne i organizacje związkowe poszczególnych szkół. (wal)

Z namiotem do Europy

(Inf. wł.) Coraz więcej państw znosi wizy dla Polaków, co znacznie ułatwi spędzenie wakacji poza

granice kraju. Podajemy przeciętne ceny campingów dla jednej osoby z namiotem, samochodem lub przyczepą

Austria	— 3,2—6,4 dolarów
Szwecja	— 4—8 dolarów
Francja	— 2,5—5 dolarów
Grecja	— 2—6 dolarów
Hiszpania	— 1,6—4 dolarów
Jugosławia	— 4—7 dolarów
Bulgaria	— 3—5 dolarów
Węgry	— 4—7 dolarów
Włochy	— 4—7 dolarów
Polska	— 3,5—5 dolarów

Decyduje się kształt ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

winien zadbać o przyciągnięcie zagranicznych inwestycji. Pomoc udzielana tą drogą jest — jego zdaniem — zdecydowanie bardziej korzystna.

Liczymy na to, stwierdził Pawłow, że Zachód pomoże nam w utworzeniu specjalnego walutowego funduszu stabilizacyjnego, co umożliwi wprowadzenie wymienialności rubla. Dobrą okazją do rozmowy na ten temat może być spotkanie z przedstawicielami „siódemki” w Londynie, na które Michał Gorbaczow został już zaproszony.

Premier zaatakował program stabilizacji gospodarki radzieckiej, opracowany przez ekspertów amerykańskich i radzieckich ekonomistów pod kierunkiem Grigorija Jawlinskiego.

„Znam kilku dzientelmenów z Uniwersytetu Harvarda. Oni nie

znają naszego życia. Nie możemy oczekiwać, że nam wszystko wyjaśnią” — powiedział. Podkreślił, że jego własny plan, podpisany przez 8 republik, ustabilizuje gospodarkę kraju. „Mamy już dość programów, ich liczba przewyższa liczbę dysertacji doktorskich” — stwierdził. Dodał, że nie wierzy w gotowość USA do udzielenia bezinteresownej pomocy: „Jeśli się coś nieoczekiwanie zdarzy i Amerykanie zdecydują, że udziela nam bezinteresownej pomocy, będę musiał przeprosić. Lecz jako zawodowiec nie wierzę w to”.

Pawłow przedstawił szczegółowy obraz kryzysu gospodarki radzieckiej. Dodał, że nadchodzące miesiące będą decydujące dla przyszłości kraju. W ciągu ubiegłego miesiąca deficyt budżetowy sięgnął 39 mld rubli, a planowano, że w skali roku wyniesie 30 mld. Wg Pawłowa, program antyalkoholowy, wprowadzony przez Michaiła Gorbaczowa w 1985 r. kosztował gospodarkę 200 mld rubli, czyli dwukrotnie ubiegłorocznego deficytu budżetowego. Strajki górników spowodowały straty w wys. 18 mld rubli. W ciągu minionych 5 lat powierzchnia zasiewów spadła o 8 mln hektarów. Produkcja ropy naftowej w ciągu ostatnich dwóch lat zmniejszyła się o 71 mln ton.

Kolejny świadek S.W. nie znał wcześniej oskarżonego. Gdy przybiegł na komisariat przedstawił się jako funkcjonariusz SB i powiedział, że musi zadzwonić. „Był zdenerwowany. Z urynków słów, jakie kierował do telefonu wynikało, że został przez kogoś rozpoznany, goniono go i że do kogoś strzelał”.

Ostatni z znających wczoraj świadków Z.T. pełnił tego dnia służbę w dyżurce. „Nieznajomy mężczyzna podszedł do mnie i powiedział, że zastrzelił człowieka. Skierowałem go do komendanta. Po wyjściu od niego telefonowałam z dyżurki. Mówił, że został osaczony, że nie miał innego wyjścia i że strzelał do osoby, która atakowała go łańcuchem”.

Zapytany o to, czy rzeczywiście mówił te słowa oskarżony stwierdził, że bardzo dobrze pamięta wszystko co działo się wcześniej, ale pobyt na komisariacie jest dla niego czarna plama. „Nie wiem co wtedy mówiłem. Nie miałem jednak racji czasu na opowiadanie takich szczegółów przez telefon”.

Kolejna rozprawa w środe. (am)

To nie „pluskwy”

(Dokończenie ze str. 1)

dział Stefan Tokarz, nikt z Zarządu Regionu nie pytał mnie co kryje się za tymi drzwiami.

Podsiuch jako metoda działań Policji w Polsce istnieje, jest to dozwolone prawnie. By korzystać z tej możliwości trzeba posiadać zgodę ministra MSW i Prokuratora Generalnego.

Na sobotnim spotkaniu z wiceministrem spraw wewnętrznych prof. Janem Widackim, Stefan Tokarz i szef krakowskiego UOP-u Tadeusz Rusak otrzymali zapewnienie, że żadna instytucja polityczna ani społeczna w Polsce nie jest podsłuchiwana.

Ostateczną decyzję czy był podsłuch, czy nie, wydać będzie gli powołani przez Prokuraturę. (wal)

Pogoda

Zachmurzenie z przejaśnieniami

Wczoraj najwyższą temperaturę aż 32 stopnie zanotowano w Przemyślu, 30 w Rzeszowie, 28 w Zakopanem, 26 w Nowym Sączu i Tarnowie, 20 w Krakowie (po południu była krótkotrwała burza), 15 na Kasprowym Wierchu.

Prognoza orientacyjna na następne doby: stopniowa poprawa pogody. Chłodniej. Od 19 do 23 bm. będzie na ogół chłodno, pod koniec okresu ciepło. Zachmurzenie du-

że z rozpozogdeniami, okresami opady, możliwość burz. Temperatura maksymalna od ok. 16 st. na północnym zachodzie do 24 na południowym wschodzie, a minimalna od 8 do 14. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z kierunków zmieniających się z przewagą północno-zachodniego.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 17 bm. godz. 14: 738,0 mm tj. 983,9 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godzinie 4.30, a zjdzie o 20.52. Dzień jest już dłuższy o 8 godzin 17 minut i ma 16 godzin 22 minuty. W śróde pierwsza kwadra Księżyca! (k)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

▲ NA 20 I 21 CZERWCA zapowiedziano plenarne posiedzenie Senatu który m. in. zajmie stanowisko w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu.

▲ WOLĘ ZJEDNOCZENIA Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Związku Harcerstwa Polskiego (rok założenia 1918) wyrażili członkowie rad naczelnych obu organizacji. Proces jednoczenia powinien zakończyć się jeszcze w tym roku — poinformował wiceprzewodniczący ZHP — 1918 Kazimierz Wiatr

▲ W GODZINACH NOCNYCH zawalił się dach świątyni Kościoła Chrystusowego we Wrocławiu. Na ulicę runęły części dachu i stropu. Nie było ofiar w ludziach.

▲ JAPONSKI WULKAN UNZEN na wyspie Kiusiu po kilku dniach względnego uspokojenia znowu ożywił się. W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano przeszło 50 podziemnych wstrząsów a z krateru strzelił w górę nowy słup dymu. Wulkanolodzy spodziewają się kolejnego wpływu lawy.

▲ NOWE PRZEJŚCIE GRANICZNE Kostrzyn—Kietz zostanie otwarte 1 lipca dla ruchu osobowego między Polską i Niemcami — poinformowało biuro prasowe komendanta głównego Straży Granicznej.

▲ ZA 20 MLN DOLARÓW angielsko-holenderski koncern Unilever kupił 80 proc. udziałów w spółce akcyjnej Pollena-Bydgoszcz, Nowa firma nazywać się będzie Lever Polska.

Dzisiaj w godz. 10—12

22-75-88 w. 262 i 22-95-92

Co pijemy?

(Inf. wł.) Jaka jest zawartość wody płynącej z naszych kranów, czy bez obaw można czerpać wodę ze studzienek i źródeł? Jaki jest wpływ pitej przez nas wody na zdrowie, jakie filtry stosować — to pytania z jakimi zwracać się można do dzisiejszych gości „Dziennika”: dr Krystyny Czarneckiej z Komisji Ochrony Środowiska Rady Miasta Krakowa, mgr Magdaleny Kłysz prowadzącej Sekcję Sanitarną Kontroli Wody do Picia i Potrzeb Gospodarczych Sanepidu Województwa w Krakowie, dr Zygmunta Fura z Polskiej Partii Zielonych i mgr Zygmunta Szalegi — zastępcy kierownika Centralnego Laboratorium MPWiK w Krakowie.

Prosimy o telefonów w godz. 10—12. Nasze numery: 22-75-88 w. 262 i 22-95-92. (bdo)

Barbakan przetrzyma?

(Dokończenie ze str. 1)

Maius, Sukienice, liczne kościoły, Barbakan oraz klasztor Norbertanek i o.o. Benedyktynów w Tyńcu. Wśród dziennikarzy niezrozumienie budziła barokowo zbudowana konkluzja działającego komisji, brzmiała dosłownie tak: powołane zostały 3 podzespoły, w stosunku do których proponujemy, że mogą Państwowej Służbie Ochrony Zabytków służyć jako stałe komisje konsultacyjne (Collegium Maius, zespół św. Katarzyny, Barbakan). Nie wiedzieliśmy otóż, czy wymienione obiekty zostały odrestaurowane

zle czy dobrze, i o co właściwie chodzi. W trakcie dyskusji wyjaśniło się jednak, o czym mówił Janusz Gawor, członek komisji, że tylko w Barbakanie wszystkie roboty zostały wykonane biednie. Natomiast w dwóch pozostałych nagany jest jedynie brak metodologii w konserwacji płaszczyzn murów, a to znaczy, że niewłaściwie zbrano

tyunki, faktury ceglane i kamienne...

Gwoli ścisłości należy dodać, że do dyskusji włączył się Janusz Smółski, konserwator wojewódzki a nadto członek omawianej komisji, który zaprotestował przeciwko tak ostremu stawianiu sprawy i powiedział, iż „jest szereg prac, które zostały wykonane dobrze”.

Za przyjęciem protokołu byli jednogłośnie wszyscy. Tylko przewodnicząca p. Barbara Kleyszewska, wstrzymała się od głosu.

Druga część posiedzenia poświęcona była „efektom działalności komisji problemowych SKOZK w I półroczu br. i najważniejszym zadaniami do końca 1991 roku”.

Poinformowano także zebranych, że po enuncjacji SKOZK prezydent RP zgodził się przyjąć patronat nad odnową zabytków Krakowa i działalnością Społecznego Komitetu OZK. (e)

Powstanie polsko-szwedzka spółka lotnicza

„Linjelot” na liniach krajowych

Wszystko wskazuje na to, że od kwietnia przyszłego roku na trasach krajowych, a także niektórych zagranicznych będą przewozić pasażerów samoloty z nowym znakiem „Linjelot”. Polskie Linie Lotnicze „LOT” oraz szwedzkie Linie krajowe Linjeflyg wystąpiły bowiem z inicjatywą utworzenia spółki Joint Venture. Poinformowano o tym wczoraj na konferencji prasowej w Warszawie.

W opinii dyrektora LOT-u Bronisława Klimaszewskiego, podjęcie takiej współpracy będzie korzystne dla obu stron. Nasz przewoźnik zyska szansę skorzystania z wzorów świetnej organizacji pracy szwedzkiego partnera, który w ciągu roku przewozi na terenie swego kraju ok. 5 mln pasażerów. Z kolei Szwedzi będą pierwsi w tej części Europy, która dotąd nie mogła oferować swym klientom zbyt wysokiego poziomu usług.

Jak powiedział prezes „Linjeflyg” Christer Nilsson, trasy krajowe w Polsce obsługiwałyby no-

wczesne odrzutowce „fokker f-28 produkcji holenderskiej, zabierające na pokład od 65 do 75 pasażerów. Za kilka lat nie wyklucza się wprowadzenia amerykańskich „boeingów 737”.

Firma „Linjelot” — z równym udziałem obu partnerów — chce obsługiwać nie tylko trasy np. z Warszawy do Krakowa, lecz również bliskie zagraniczne, m. in. Sztokholm — Gdańsk — Warszawa, Sztokholm — Szczecin i Gdańsk — Goeteborg. (PAP)

Kolekde

BRONISŁAWOWI
BORCZAKOWI

wyrazi współczucia z powodu śmierci MATKI i BRATA składają

Kolekdy z linotypów i czerpni gazetowej Drukarni Prasowej

Rzeszowski dziennikarze zdecydowali się walczyć o swój prestiż w sądzie. Od dłuższego czasu zanosili się na to, że drobne z pozoru spiecia między prasą i radnymi doprowadzą kiedyś do wybuchu. I doprowadziły.

Od kiedy prasa stała się wolna a Rada Miasta demokratyczna, stosunki między nimi wyraźnie się zaokrągliły. Każda ze stron pragnie postępować wyłączenie podług własnego uznania, a wzajemne relacje zostały narażone na szwank po raz pierwszy wtedy, kiedy Rada postanowiła, że stanie do przetargu o „Nowiny” — najwięcej w tym regionie dziennik, wydawany wówczas przez likwidowaną RSW. Dziennikarze gazety, tęskniący za czymś, co z lubością nazywa się niezależnością, byli przynębieni. Rada Miasta Rzeszowa w roli nowego dysponenta wyraźnie nie była im na ręce.

Wszelako Radzie zabrakło w kasie pieniędzy, by spełnić swoją zapowiedź i problem zdawał się nie istnieć.

Zaostrzenie na linii prasa — Rada nastąpiło ponownie na którejś z sesji. W pewnym momencie obrad dziennikarzy poproszono o opuszczenie sali i zamknięcie za sobą drzwi. Radni zapragnęli radzić w osamotnieniu, bez świadków. Reakcja na to były liczne komentarze w rzeszowskich tytułach, głównie „Nowinach”. Gazeta zastanawiała się, jakie to tajemnice mają przed mieszkańcami miasta ich szanowni wybrańcy i pytała, czy służba publiczna, do pełnienia której zostali powołani, nie wymaga większej jawności...

O tę jawność w innym nieco terminie zaczęła się dobijać nowa rzeszowska populadówka „Wydanie Specjalne”. Zarzucała Radzie, że podczas sesji realizuje inny program obrad niż podany w dostarczonych zawiadomieniach.

Przyznać trzeba, że od tego czasu „Wydanie Specjalne” zaczęło przewodzić posród pozostałych rzeszowskich gazet w krytycznym ocenianiu poczyną Rady i Zarządu Miasta. Za zmianę usytuowania placu targowego miejskim decydentom

Wiesław Ziobro

Wojna przedszkolna

Wiceprzewodniczący RM Rzeszowa skłonny jest uznać swój przyszły proces za polityczny

dostało się co niemiara. Za inne sprawy także.

Kiedy w kolejnym numerze „WS” ukazała się rozmowa z jedną z dyrektorów rzeszowskich przedszkoli, ostro krytykującą politykę władz miasta wobec tych placówek, niektórzy wyzywali, że ktoś tym razem straci cierpliwość. Tym bardziej, że dyrektorka, godząc się na wywiad tylko anonimowo, oświadczyła: — „Mam pracę, którą bardzo kocham, jako nauczycielka pracuję od wielu lat, i naprawdę nie chciałam mieć jej stracić...”

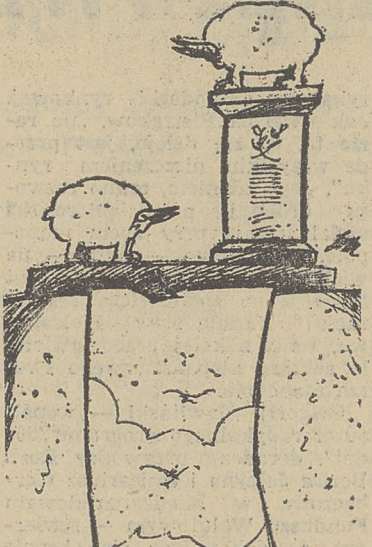
Natychmiast ripostował wiceprzewodniczący Rzeszowa, dr inż. Józef Górny, który na łamach „Wydania” wyraził: „głęboki żal, że w wywiadzie poruszającym bardzo ważne zagadnienia (...) znalazły się nieprawdziwe czy wręcz kłamliwe stwierdzenia, przedstawiające w niekorzystnym świetle działania władz miejskich”.

Autor wywiadu Marek Szebron w swojej odpowiedzi stwierdził m. in.: „Uważam Pana (wiceprzewodniczącego — przyp. W.Z.) za kłopotliwego wódatę naszego miasta. Ludzi, którzy do nas piszą, powstrzymujemy jedynie strach przed podawaniem swoich nazwisk (...) Życzę Panu, Panie Wiceprzewodniczący, jeszcze wielu lat podobnego dobrego samopoczucia...”

Owe dobre życzenia nie uspokoiły sytuacji. Wręcz przeciwnie. Dyskusja o przedszkolach i prasowych publikacjach stawiających w „niekorzystnym świetle” przeniosła się na najbliższe obrady Rady Miasta. Wiceprezydent Górny oraz liczni radni musieli podczas dysputy wykażać sporo zniecierpliwienia sytuacją, skoro — jak podał „Nowiny”: — „skierowano prośbę do prasy o obiektywne przedstawienie problemu, równocześnie krytykując nadejście do nich ze strony „WS”, dalekie, jak oświad-

czono, od rzetelności, ale i od prawdy”. Potem nastąpiło najważniejsze: „Swą opinię o rzeszowskiej populadówce radny Józef Czerni wyraził nader ostro, obdarzając dziennikarzy mianem „pachołki nomenklatury”.

„Dziennik Obywatelski A-Z” pisał z kolei: „To gazeta („WS”) — przyp. W.Z.), która krytykuje totalnie wszystko co stąd wychodzi — stwierdzono z oburzeniem. Redaktorów „WS” radny Józef Czerni okrzyknął „pachołkami nomenklatury”.



Okrzyknięci — nieobecni na sesji — dowiedzieli się o wszystkim z tych właśnie gazet. Zareagowali na to już nazajutrz tekstem pt. „Nie będzie Czerni pluł nam w twarz”. Wydawca i redaktor naczelny populadówki Andrzej Zabierowski zaznaczył tamże: „Oświadczenie wiceprzewodniczącego Rady Miasta RADNEGO JÓZEFA CZERNIEGO, że redaktorzy gazety populadkowej są „pachołkami nomenklatury” kwalifikuje się do

skierowania sprawy na drogę sądową, czego nie omieszkam uczynić, mimo iż nie tak dawno przy jednym stoliku piiliśmy wspólnie szampana”.

„Nowiny”, wietrząc sensację, od razu zapowiedziały „prezycyjny proces w Rzeszowie”. Zaiste, konflikt wysokiego funkcjonariusza Rady Miasta z dziennikarzami, wystawiony na dodatek na widok publiczny, to coś nowego. Jeszcze do niedawna zarzewia wszelkich podobnych konfliktów gaszono by w zaciszu partyjnych gabinetów. O ile mogłoby w ogóle zaistnieć...

Nie można powiedzieć, że Andrzej Zabierowski nie dał szansy wiceprzewodniczącemu Czerniemu. Dał. Za pośrednictwem swego pełnomocnika nakazał mu opublikować we wszystkich rzeszowskich dziennikach oświadczenia odwołujące powyższe pomówienie oraz wspomoc kwota 1 mln zł Fundusz „S.O.S.” Jacka Kuronia.

Ponieważ miasto zlaknione tak spektakularnych swarów, z zaciekawieniem zaczęło się przyglądać rozwojowi wypadków, red. Marek Szebron, który nieopatrznie rozpoczął „wojne przedszkolne”, poczuł potrzebę złożenia osobistego wyjaśnienia: „Bardzo proszę, by Pan Wiceprezydent był uprzejmy przyjąć do wiadomości, że wbrew pomówieniom nie byłem nigdy członkiem żadnej partii (w tym PZPR). Byłem natomiast członkiem KOR od 1977 roku i sadzę, że wszelkie posadzenie mnie i mojej gazety o postkomunistyczne tendencje to sprawa ludzi małych duchem”.

Tymczasem wiceprzewodniczącemu Józef Czerni, doktor nauk humanistycznych, usiłował sprostać wymaganiom postawionym przez redakcję „WS” i zaczął wysyłać swoje oświadczenia do prasy. Jednak nie przyznawał się w nich do winy. Andrzej Zabie-

rowski otrzymał odeń pismo, w którym czytamy: „(...) Otóż dla stwierdzenia stanu faktycznego oświadczam, że ja nie wypowiedziałem inkryminowanego mi zdania. Ja w ogóle nie zabierałem głosu, to był zwykły wtórny dwuwyrazowy, taki Zwischenruf, ale bez adresata — wtedy, kiedy Wiceprezydent mówił o prasie ogólnie, która konsekwentnie atakuje samorząd naszego Miasta i jego Zarząd, postępując się insynuacjami, pomówieniami, półprawdą czy całym kłamstwem, manipulując przy okazji informacją dla swoich celów (...) Komu więc tu zależy teraz na sianiu kłamstwa, napięć społecznych, podważaniu autorytetu naszego samorządu i nowych władz — nie potrzebuje Panu tłumaczyć”.

— Niestety, sprawę kierujemy do sądu — zapowiada red. Zabierowski. — Wyjaśnienia pana Czerniego są metne i niesatysfakcjonujące. Chcę podkreślić, że gdyby tu chodziło tylko o jednostkowy incydent machniętym ręką, ale chodzi o coś więcej: o poważne traktowanie dziennikarzy w tym mieście. Nie pozwolimy sobie zapominać.

— Byłam oświadczać na tej sesji — mówi red. Anna Sawawrona z „Nowin” — i słyszałam wyraźnie, że pan Czerni określił „pachołki nomenklatury” podarował konkretnie dziennikarzom „Wydania”. To samo słyszał kolega z „A-Z”. Redaktorom nie było dane dotrzeć do protokołu sesji — powiedziano, że będzie do widoku dopiero za dwa tygodnie. Ja jestem skłonna wystąpić w sądzie w roli świadka.

Redaktor Zabierowski dodaje też, że Józef Czerni będzie mógł liczyć na dodatkową dolegliwość. Taka mianowicie, iż redakcja zamierza drukować wiersze wiceprzewodniczącego pochodzące jeszcze z czasów za życia Stalina. Twórczość ta miałaby za-

świadczać, że Józef Czerni nie ma tytułu moralnego, by kiedykolwiek i kogokolwiek obdarzać mianem nomenklatury, mianem, które dzisiaj jest przekleństwem i zniesławieniem.

Wiceprzewodniczący Czerni, ponad 70-letni człowiek, upiera się, że pacholkami nomenklatury nie nazywał nikogo konkretnego. Zresztą wyrwało mu się, chociaż na spotkaniu zamkniętym radny ma prawo mówić co mu się podoba. Tylko dziennikarze — najprawdopodobniej specjalnie — podchwytują takie rzeczy od razu i rozdmuchują. Zdaniem dra Czerniego, niektórzy z nich są mało dojrzały, zbyt mało w stosunku do wagi spraw trudnych i konfliktowych. Nie dziwota więc, że kiedy Rada prawi swoje brudy przy okazji głosowania nad wotum zaufania dla poprzedniego wiceprezydenta, redaktorom podziękowano za uwagę.

Józef Czerni wyraża przekonanie, że incydent, który zaistniał jest wynikiem niesnasek, które potworzyły się między Radą a częścią dziennikarzy. Wiceprzewodniczący zapewnia, że jeśli stanie przed sądem, będzie chciał udowodnić w pierwszym rzędzie, że prasa publikuje kłamliwe artykuły. Już zaczął zbierać w tym celu odpowiednią dokumentację.

Pan Czerni doszedł do wniosku, iż należy się wstrzymać z drukiem wysłanego do „Nowin” wyjaśnienia. Tak mu zyczliwie poradono. Kazano czekać na następny ruch przeciwnika. To też nie chce go nikomu teraz udostępniać, co najwyżej może przeczytać na głos.

W wyjaśnieniu tym wiceprzewodniczący zarzuca dziennikarzom, że wolno im obrażać premierów, posłów itd., drzwi z naczelnych władz samorządu, ale kiedy podobna metoda zastosuje się wobec nich — domagają się Wersalu.

Najstarszy rzeszowski radny powiada, że to wszystko wygląda na atak starej nomenklatury, której w Rzeszowie jest więcej niż gdzie indziej, i na początek walki wyborczej.

— Dlatego — twierdzi — skłonny jestem uznać swój przyszły proces za polityczny...

Niewykluczone więc, że rzeszowska „wojna przedszkolna” czeka niespodziewana kariera.

U Maryni Panny dzwonią na jutrze. Gorlice wcześniej wstają. Zatkłone autobusy pustoszeją przed „Matizolem”, „Glinikiem”, „Głimarem”. W bramach znikają pospiesznie grupy ludzi. Przepustka, karta, zegar...

Wskię gardło miasta — ul. Kościuszki. Długi szpaler samochodów stoi przed kolejnym skrzyżowaniem. Rejestracje z tar-nowskiego, krosińskiego, nowosądeckiego i... lwowskiego. Obok magazynów GS zapelnia się plac targowy. Kupey pracownicy wyładowują owoce, meble, ciuchy, pralki. Szum aut miesza się z gwarem rozmów. Co, za ile, zważyć, przymierzyć? Mezczyzna z kilkudniowym zarostem pertraktuje przy „ładzie”. — Te, Lonia, k... sprzedaj! „Lonia” mówi po polsku z charakterystycznym zaśpiewem. „Stoliczna” zmienia właściciela...

Na innym placu, przy zbiegu ul. Bieckiej (dawna Waryńskiego) i Słowackiego też tłumy. Z trudem można się przecisnąć między rozłożonymi kramami, kupującymi, kałużami, wertepami. Miejsce nie jest przygotowane na taki najazd. Mieszkańcy okolicznych domów skarżą się na uciążliwość. Handlarze walczą o to miejsce. Nie poradziły policjanci. Ustapili przed murem wrogości. W centrum miasta robi się najlepsze interesy.

Burmistrz miasta, Krzysztof Gomola, „jarmark” ma niemal codziennie. Najwięcej osób przychodzi ze swoimi problemami mieszkaniowymi. 200 podań czeka na realizację. Pan S. mieszka w piwnicy. Pan X. na strychu. Pani Z. czeka, kiedy władza dotrzyma słowa. Parę lat temu odstąpiła miastu grunt. W zamian miała dostać mieszkanie. Wydeptuje ścieżki do kolejnego gospodarza. Marzec był „dobrym” miesiącem. Burmistrz mówi o tym z sarkazmem i gorczy. Zmarło 5 osób. Zwolniko się 5 mieszkań. 5 rodzinom poprawił się byt. O swoje upominają się niegdyśsi kamienicznicy. O zwrot kilkuset hektarów pól naftowych walczyli byli właściciele. Rodziny upominają się o odebrane im kiedyś młyny i cegielnie. Jeszcze o „Forest” nikt się nie upominał, ale burmistrz i tym by się nie dziwił. Nad wodę wyszedł ledwie wierzchołek góry lodowej pod nazwą „rewindykacja”. Część byłych właścicieli ziemi, kamienic może mieć rodziny dzieci, za Morzem Śródziemnym.

Listę bolączek miasta Krzysztof Gomola wylicza jednym tchem. Każda ma swoją historię, anegdotę. Przy każdej słysze — to powinno być już dawno, ale nie ma pieniędzy. Tak jest z budo-

wa ciepłociągi, rozbudowa centralnej ciepłowni, kanalizacja. Miasto ma oczyszczalnię i to po rozbudowie. Wykorzystuje połowę jej możliwości. Nie ma złotówek na budowę kanalizacji. Szczególnie irytują się mieszkańcy Kosiówki. Pobudowali się na górkach i teraz podtrzymują sobie wzajemnie studnie. Mieszka tam Stanisław Elmer, radny i naczelny redaktor „Gazety Gorlickiej”. Wie, co i jak powiedzieć na forum Rady, napisać na łamach. Dla burmistrza to gorzka pigułka. Po roku urzędowania nie chce odpowiadać za to, czego nie zrobiło się przez lata. Wszyscy są niecierpliwi. Gospodarze miasta też.

Sławomir Sikora

Codziennie „jarmark”

Do Rady weszli pod jednym sztandarem. Dziś pojawiły się rozdźwięki

Ze zdrowiem mieszkańców, zwłaszcza młodych też problem. Burmistrz był w komisji poborowej. Mielł kłopot kogo wziąć do woja. Szewjk byłby okazem zdrowia przy wielu rekrutach. A tu nie brak głosów, by oszczędzać na turystyce, sporcie, rekreacji. A co będzie jutro? Adwersarze radzą ten kłopot zostawić następcy. Gomole bez trudu przechodzi przez gardło dobre słowo o poprzednich gospodarzach. Chwali, że planując nie patrzyli tylko na swoje „dzis”. Nowy samorząd ma dyktament, jak po sobie zostawić wspomnienia i „pamiątki” godne pamięci.

Krzysztof Gomola jeszcze teraz zastanawia się, jak to się stało, że zasiadł w burmistrzowskim fotelu. Im dłużej go zajmuje, tym bardziej się dziwi... sobie. Nie sprawia wrażenia żadnego radzenia, takiego, który uderzyłby pięścią w stół. Spokojny, wyważony. Mówi refleksyjnie, szanując słowa. Odwołuje się do historii. Szuka uogólnień. Ma subtelne poczucie humoru.

Od polityki i działalności społecznej stronik. Zniechęcił do tego doświadczenia ojca — przedwojennego endeka, później AK-owca. Po wojnie musiał się ukrywać. Syn zapamiętał „wizyty” UB. Historia jednak ma to do siebie, że niewiele czegoś nauczyła... W 80 r. wstąpił do „Solidarności”. Podkreśla — do związku. W ub. r. absolwent AGH, dyktował w POM, gdy zadzwoniono doń z gorlickiego

KO, by spróbował dać się wybrać. Nie bez zdziwienia przyjął wiadomość, że jako nieznany szereg kandydat, znalazł się w Radzie. Przypadku dopatruje się i w tym, że zajął burmistrzowski urząd. Nie komentuje wyboru. Pomagam. Był jednym z kilku kandydatów. Skłinczowały się frakcje i grupy w rywalizacji o posadzenie na stołcu „swojego” człowieka, zablokowaniu przeciwników. Wybór neutralnego Gomoly godził wszystkich. Niektórzy widzieli się w roli współzadających... Odcina się od polityki. Nie chce być podejrzanym o reprezentowanie interesów jednej strony. Nie ma jednak złudzeń. Sam może nie mieć czasu, by za-

jąc się polityką, ale polityka ma go wiele, by zając się nim. Przekonał się o tym. Z oknem zawył syrena. Przez rynek przejechał mi-gając światłami wóz strażacki. Znowu Ropa zatruta wyciekami świątów. Pierwszy podejrzany: „Glimar”. Gorlickanie boją się rafinerii. „Glimar” odbija pałeczkę. Wskazuje, że tym razem winny sąsiad za plotem — „Glinik”. W Fabryce „robia” oczy... Służby ochrony środowiska orzekają: winny „Glimar”. Ten odwołuje się. Prokurator rozstrzygnie.

Rozmawiamy po raz pierwszy w połowie kwietnia, przed sesją, na której będzie głosowanie absolutorium. Burmistrz jest spokojny o wynik. Roczny bilans Zarząd zamyka przyzwoitym wynikiem. Niewiele brakowało, a w kilka tygodni później rozmawiałbym z innym burmistrzem. Absolutorium w sprawach budżetowych przegłosowano bez problemów. Później padł wniosek o głosowanie wotum zaufania dla Zarządu. Siłowanie zaczęło się wcześniej. W jego wyniku odszedł zastępca burmistrza. Głosowano nad każdym członkiem Zarządu osobno. Burmistrz otrzymał poparcie. Niektórzy członkowie — ledwie po kilka głosów. Na kolejnej sesji Rada wycofała się z tego głosowania. Uznano je za nieformalne i niebyłe. Bądźcie sobie...

Burmistrz deklaruje, że do fotela nie przysiadł, ale czuje się

osamotniony. Nie potrafi sobie wytłumaczyć tego zdarzenia. Ledwie minął rok od wyborów. Do Rady weszli ławą, pod jednymi barwami. Dziś rozdźwięki. Nie chce wszystkiego rozpatrywać w kategoriach czyichś niespełnionych ambicji. To zbyt proste, zbyt prymitywne.

Rok burmistrzowania prowadzi jeszcze do innych refleksji. Gomola uważa, że stare przepisy wiążą go swoistym kaftanem bezpieczeństwa. Na dobrą sprawę samodzielnie może tylko udzielić ślubu i napisać prośbę o... odwołanie. Nie rozumie skąd u projektodawców i ustawodawcy było tyle niedowierzania tym „na dole”. Może to

mu wartościowania pracy, jest sporo. W Fabryce dyskutuje się o prywatyzacji, a doświada brak pracy. Część ludzi na przymusowych urlopach. Ci co pozostali czekają na swoją kolej i bywa, że waleją się bezczynnie po hali. Sensacyjnie brzmią plotki o grożących masowych zwolnieniach. Mówi się o dwóch, nawet trzech tysiącach ludzi...

Przed budynkiem dyrekcji „Glinika” stoi granatowa „lancja” — tema”. To Włosi przyjechali do Fabryki. Niestety, tylko po parę wiertel. Pracownicy w napięciu czekają na wieści z Katowic. Dyrekcja ma podpisać negocjowany przez rok kontrakt z Rosjanami. Jeśli podpiszą będą

zamówienia, praca, pieniądze. Nie będzie masowych zwolnień. Dzień później wiadomość: podpisali. Kilka tysięcy ludzi odetchnęło. W „Gliniku” można mówić o przekształcaniach, prywatyzacji, wynagrodzeniach.

Nie tylko przygodnie spotkani gorlickanie niewiele potrafią powiedzieć o życiu politycznym miasta. Większość zdecydowanie odcina się od polityki, deklaruje neutralność. Trudno powiedzieć kto jest kim. Pomieszało się wszystko. Kampania wyborcza? Jedni mówią, że się rozpoczęła, inni, że nie. Należałoby się, zgodnie z radą, przyrzeć aktywności radnych, łamom „Gazety”. O partiach słysze enigmatyczne i niepewne odpowiedzi. SDRP? PSL? Pewnie są, ale moi rozmówcy nie potrafia wskazać siedzib. Coś słyszeli o KPN. Komuś obito się o uszy, że działa Stowarzyszenie Sybiraków. Jest Krąg Łemków i hospodar...

Gorlickanie kończą pracę. Spiesz się. Zakupy. Autobus. Dom. W restauracjach pustó. W sklepach ruch. Tłum szturmuje autobusy. Byłe szybkiej do rodzin. Każdy ma swój własny, zabiegany świat.

Policjanci mają problem z przyjezdnymi i... wiosna. Wydużyło się tegoroczne „otwarcie wikliny”. Trzeba czasem się nabiegać po obrzeżach rzeki, parku, ogródkach dziecięcych za miłośnikami mocniejszych trunków i wrażeń. Pełniący obowiązki Komen-

danta Rejonowego Policji, nadkomisarz Kazimierz Mruk, twierdzi jednak, że Gorlice to spokojne miasteczko.

W „Bachusie” — sklepie Spółdzielni Produkcyjno-Handlowej „Jedność” (dawna PSS), urzędowym w zachodnim stylu, można w barku wypić kawę, coś mocniejszego i poplotkować. W dzień przy barze spokój. Ruch zaczyna się nocą, gdy zamkną się inne lokale, gdy nie ma gdzie kupić alkoholu. Bywa tu młodzież, nowobogacy zadają szczy. Szukających darmowej kolejkę też nie brakuje. Na inne pleteczki barman nie daje się namówić. Nie ma oporów przygodny obywatel. — Kropelka nie zaszkodzi... Dyskutują ludzie zażarcie o wyrzuceniu ze szkoły dyrektorach. Nie ma zgody. Normalnie. Jedni są za, drudzy — przeciw. „Nadają” na władzę. Normalnie. A gorlickanie są dumni ze „swoich” dziewczyn. Koszykarki „Glinika” wywalczyły pierwszy ligę. Rosjanki? Nie wzbudzały takiej sensacji, jak kiedyś Murzynki z Ameryki. No, może przez miesiąc.

W biurach wydawcy „Gazety Gorlickiej” — spółdzielni „Jedność” obraduje kolegium redakcyjne miesięcznika informacyjnego. Przewodniczy Stanisław Elmer. Ze wspólnych pomysłów rodzi się kolejny numer: 3 maja w Gorlicach 100 lat temu, o Tadeuszu Kroku — gorlickaninie, piosenkarzu, wykładowcy PWST, o urzędzie, w którym trudno dalek coś załatwić, o stójącym „Foreście”, brudzie i bezrobotnych, którzy nie chcą pracować.

Niektórzy w „Gazecie” upatrują gniazdo opozycji przeciwko ratuszowi. Prezes „Jedności” Leszek Bajorek śmieje się... Jest skłogacony z burmistrzem, więc... Stanisław Elmer słucha tego co mówi ze zdziwieniem. Lubi burmistrza, szanuje — To jest sympatyczny, taktowny, dobry chłopak. Podszczypuje? Może odrobina? Mam jedno zastrzeżenie. Burmistrz nie jest, powiem brutalnie takim s... a do radzenia, którego miasto potrzebuje, trzeba i takiej cechy.

Zmierzcha. U Najświętszej Maryi Panny dzwonią na niespory. Ulice pustoszeją. Zapóźnieni przechodnie uciekają przed nadciągającą burzą. W restauracji „Hotelowej” kilku panów smętnie syczy piwo, krzywi się nad pięćdziesiątką. Podpity mezczyzna gromko, soczystą polszczyzną domaga się kufelka. Na ul. 3-Maja (dawna 1-Maja) długi smut taksówek czeka na ostatni kurs. Gorlice zasypiają przed telewizorem.

Ruina gospodarki ZSRR, jaka dokonana się w ciągu roku czy dwóch, gdy patrzy się na tę sprawę z Zachodu, robi kolosalne wrażenie. Obraz pustych sklepów i dane o spadku produkcji budzą wielkie zaniepokojenie wśród części międzynarodowych ekspertów. Gdy się stanie na ziemi radzieckiej, najbardziej szokuje nie to załamanie gospodarki, lecz ogólna dezorganizacja i całkowity brak jakichkolwiek reguł ekonomicznych, co widoczne jest na każdym kroku — podczas przechadzki po mieście, odwiedzin w przedsiębiorstwie, czy też rozmowy z ludźmi piastującymi kierownicze stanowiska w kraju.

Po objęciu władzy przez Michaiła Gorbaczowa podstawowe zasady gospodarki rynkowej nadal nie uzyskały w ZSRR prawa obywatelstwa. Jednakże w toku „pierestrojki” dokonano wyłomów, które zdyskredytowały ostatecznie system nakazowo-administracyjny. Równocześnie pojawia się system niepaństwowy, który mało troszczy się o jeszcze nie narodzoną i ciągle zmieniającą legalność. Są tacy, co nie czekając na oficjalną legalizację rynku porzucają sektor państwowy i wdają się w kapitalizm, kierowani zamiłowaniem do pieniędzy, lecz także zwykłym instynktem samozachowawczym. Przemiana jest więc spontaniczna, często w sposób naturalny łączy się z korupcją i przybiera postać przyswajania majątku państwowego.

Oficjalnie o prywatyzacji mówi się jedynie w programach liberalizacji gospodarki, które jak dotąd pozostają martwą literą. W Moskwie toczą się ożywione spory między tymi, którzy są zwolennikami bezpłatnego rozdawania ludzom akcji przedsiębiorstw, a tymi, którzy domagają się sprzedawania majątku należącego do państwa.

Równocześnie coraz częściej zjawiskiem jest prywatyzacja spontaniczna, oparta na zasadzie, że w ZSRR wszystko jest do wzięcia lub do sprzedania dla tego, kto chce skorzystać z okazji.

Częstokroć wystarczy mieć trochę pieniędzy, wyobraźni, a nade wszystko — kontakty polityczne. W tym kraju, gdzie ludzie tak lubią obrazowe powiedzonka, można często usłyszeć, że: „stara gospodarka jest demolowana, szczątki padają i wystarczą odpowiednio się ustawić, aby zebrać kawałki dla siebie. Raport o stanie gospodarki radzieckiej, sporządzony pod koniec 1990 r. przez cztery międzynarodowe organizacje — Międzynarodowy Fundusz Walutowy, OECD, Bank Światowy i Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju — stwierdzały wstydliwie, że: *„własność została skoncentrowana w rękach stosunkowo ograniczonej liczby osób fizycznych, dysponujących pieniędzmi lub stosunkami*”.

Jak zaznacza jeden z ekonomistów radzieckich: — *„u nas nie istnieje dwa przeciwstawne sektory — publiczny i prywatny, lecz jedna, nieprzerwana drabina od gigantów kompleksu wojskowo-przemysłowego do za-*

kładów praktycznie rzecz biorąc prywatnych. Kiedy któryś z dyrektorów przedsiębiorstwa państwowego postanawia „sprywatyzować” swoją firmę, sprawa wygląda prawie zawsze tak samo. Zaczyna od wydzierżawienia instalacji i sprzętu, następnie zakłada przedsiębiorstwo akcyjne i stara się odłączyć od swojego głównego akcjonariusza — najczęściej ministerstwa lub innej struktury państwowej, do której jest afiliowany.

Tak np. pewien instytut naukowo-badawczy, który tradycyjnie sprzedawał usługi zatrudnionych w nim specjalistów wielkim przedsiębiorstwom, został przez swojego dyrektora prze-

nie w spółki akcyjne, jak np. fabryka samochodów ciężarowych Kamaz.

A oto inny przykład: w Moskwie powstaje wielka grupa finansowa o nazwie Menatep — ośrodek międzysektorowych programów naukowych i technologicznych. (Nazwa w oryginale brzmi: Niebankowskie oddzielenie MENSTEP Financial Group — przyp. P.M.). Grupa ta ujawnia aktywną praktykę miliard rubli i już otworzyła liczne filie za granicą. Menatep wystąpił w roli pioniera rynku, kiedy pod koniec ubiegłego roku z wielką reklamą wyemitował akcje z zagwarantowaną dywidendą.

Francoise Lazare (Le Monde)

Prywatyzacja improwizowana

kształcony w towarzystwo akcyjne. Sprzęt i nieruchomości odkupiono od państwa, oczywiście z uwzględnieniem amortyzacji. Dziś instytut jest posiadaczem gmachu w centrum Moskwy, nabytego za cenę znacznie niższą od kosztów jego budowania.

Byli aktywni działacze Komitetu państwowego założyli agencję reklamową. Dziś, gdy agencja zgarnia solidne zyski, stara się o status spółki akcyjnej i o pozycję się opiekuna, który zapewne nie okazuje należytego zrozumienia.

Jedną z najważniejszych cech tej nowej formy ekonomicznej jest świadome ignorowanie przepisów podatkowych. — Kiedy tylko ukazuje się jakaś ustawa, to już wiadomo jak ją ominąć — ironizuje szef pewnej spółdzielni. Po to, aby nie płacić podatku od zysków, wystarczy tych zysków nie wykazywać w rachunkowości, aby uniknąć opodatkowania importu, można za pomocą operacji finansowych przeprowadzić te zakupy przez jeden z licznych funduszy, które jako nie związane z korzyściami nie są obciążone podatkiem. — Nie istnieje tu pojęcie etyki finansowej. To istne rządy rozboju — wzdycha pewien zachodni bankier.

Inną cechą charakterystyczną tej tendencji rozwojowej jest ścisła więź między owymi nowymi przedsiębiorstwami a działaczami politycznymi. Arkadij Wolski — członek Komitetu Centralnego KPZR i prezes stowarzyszenia naukowo-technicznego (zrzeszającego przemysłowców z sektora publicznego oraz niepaństwowego i reprezentującego jakieś 60 proc. całej radzieckiej produkcji) — deklaruje się jako przeciwnik mieszania funkcji politycznych i gospodarczych. Jednakże kierowany przez niego organizm, stanowiący coś w rodzaju lobby przemysłowego i mający swoją siedzibę w pobliżu Kremia, naprzeciw siedziby KC KPZR, uczestniczy w przedsiębiorstwach, które zostały przekształco-

ne w spółki akcyjne, jak np. fabryka samochodów ciężarowych Kamaz. A oto inny przykład: w Moskwie powstaje wielka grupa finansowa o nazwie Menatep — ośrodek międzysektorowych programów naukowych i technologicznych. (Nazwa w oryginale brzmi: Niebankowskie oddzielenie MENSTEP Financial Group — przyp. P.M.). Grupa ta ujawnia aktywną praktykę miliard rubli i już otworzyła liczne filie za granicą. Menatep wystąpił w roli pioniera rynku, kiedy pod koniec ubiegłego roku z wielką reklamą wyemitował akcje z zagwarantowaną dywidendą.

— Koniec końców — jak zauważa były doradca ekonomiczny Gorbaczowa, Nikołaj Pietrakov — *„małe przedsiębiorstwo może obecnie tylko uciec się do mafii, albo upaść w szpony biurokracji*. Pietrakov rozróżnia dwa zjawiska, jedno to osobiste bogacenie się (kupowanie nieruchomości, nielegalna sprzedaż artykułów importowanych...), drugie to przekształcanie własności państwowej w obiekt działalności handlowej.

Mimo istnienia tych przykładów, koncepcja gospodarki rynkowej nadal nie znajduje akceptacji w ZSRR. Tymczasem Kadirow, który przekształcił kierowany przez siebie podmoskiewski sowchoz w małe przedsiębiorstwo, funkcjonujące na zasadzie dzierżawy, oficjalnie zachował tradycyjną strukturę organizacyjną, aby mieć jak najmniej problemów z lokalnymi władzami. Jak wyjaśnia Kadirow, niektórzy z rolników tego sowchozu nie mogą wprawdzie otrzymać ziemi, ale decydują się jednak na prowadzenie indywidualnych gospodarstw. Zaopatrzenie dyrektora zapewnia dzięki licznym transakcjom wymiennym. Zbudowano drogi, aby móc otrzymywać materiał siewny i sprzęt...

Symboliczne dla początków „pierestrojki” słowo „spółdzielnia” zaczyna być wykreślane ze słownika licznych ludzi interesu, którzy najczęściej nie życzą sobie, aby ich przedsiębiorstwo kwalifikowane było takim określeniem. Spółdzielnie, często

związane z nielegalnym handlem i drugim obiegami gospodarczym, piętnowane przez prasę za niemoralne działania, mają dziś złą opinię. Pieniądże wydają się w paru luksusowych restauracjach, ale także ukrywa bardzo często z obawy przed zawiścią otoczenia. Na porządku dziennym są opowieści na temat milionerów którzy mieszkają w skromniutkich lokalach i nie posiadają samochodów. „Zewnętrzne oznaki rynku” nie cieszą się powodzeniem.

Władze są świadome wszystkich tych bardziej lub mniej legalnych działań. Ci, którzy od lat głoszą potrzebę liberalizacji, muszą teraz stawić czoła tej ka-

cy stoja obecnie w obliczu podwójnego wyzwania: muszą nie tylko rozbijać starą machinę biurokratyczną, lecz równocześnie walczyć przeciw światu rodzimych aferzystów.

„Czy nowy członek klubu?” Pod tym tytułem tygodnik NEWSWEEK (3.6.91) zamieścił materiał, w którym dwoje autorów Carrol Bogen z Moskwy i Margaret Gardner Warner z Waszyngtonu piszą, że Gorbaczow prosi Zachód o pomoc, a także... o miejsce przy stole wraz z głównymi demokracjami przemysłowymi. Chyba zbyttno się pośpieszył. Przywódcom zachodnim podoba się nowy zryw Kremia ku re-

(Korespondencja z ZSRR)

rykatuże gospodarki rynkowej. Jak twierdzi Pietrakov, „na razie to, co się dzieje, jest przede wszystkim niszczeniem rynku”. Jego zdaniem, mimo rozwoju drobnej przedsiębiorczości nadal trwają przy życiu monopole. „Dlaczego — pyta — na wielkiej handlowej ulicy jest tylko jedna spółdzielcza restauracja?” Według słów Pietrakowa, teraz z kolei przedstawiciele sektora niepaństwowego tworzą monopole.

Grigorij Jawliński — współautor radykalnego programu „500 dni”, doradca przywódcy Rosji Borisa Jelcyna i emisariusz Gorbaczowa w Międzynarodowym Funduszu Walutowym — stwierdza, że dokonujący się obecnie proces — *„jest nie tyle prywatyzacją, co wyprzedają własności*

formom. Jest jednak pytanie, czy kierownictwo radzieckie może w istocie rzeczy zaakceptować ściśle postanowienia planu z Harwardu. Jego architekci mówią o obciążeniu wydatków socjalnych dla zrównoważenia budżetu, przekazaniu własności państwowej w ręce prywatne i wprowadzeniu wymiennalności rubla wobec twardej waluty. Marchewką dla Kremia jest zachodnia pomoc i know-how oraz miejsce przy stole wraz ze światowymi przemysłowymi demokracjami.

Związek Radziecki stał się jednym z solidnych, wiarygodnych filarów dzisiejszego świata — dowodzi Gorbaczow. Gdyby ten filar znikł, musielibyśmy się liczyć z wszelkimi możliwymi konsekwencjami.

Ach, gdyby tak mieć...



państwowej. Jawliński obiecuje, że z chwilą, kiedy uchwalone zostaną ustawy dotyczące przejścia do gospodarki rynkowej — *„sytuacja najbardziej bezsensowna będą zbadane*”.

Wskutek ciągłych wahań rząd spowodował nie tylko załamanie się produkcji, lecz także rozpad struktury i zanik wszelkiej etyki. Żaden z krajów wschodnioeuropejskich nie popadł w podobny stan rozkładu przed wkroczeniem na drogę gospodarki rynkowej. Przywódcy radziec-

Waszyngton wciąż uważa, że Gorbaczow jest największą nadzieją dla radzieckich reform. Ale doradcy Busha są przeciwni dopuszczeniu Gorbaczowa do mównicy w Londynie, gdzie jego apel o pomoc może być trudno się oprzeć. Oficiele ci mają nadzieję, że Gorbaczow powróci na kurs reform, ale są ostrożni, co do jego zaangażowania i umiejętności przekształcania systemu radzieckiego. „Nie możemy przed czasem wkładać dużego garnka ziota w to przedsięwzięcie” —

Czy w Polsce można dojść do dużych pieniędzy uczciwą pracą? Doc. Stanisław Kosiewicz, autor ponysu konkursu na „Menedżera Miesiąca” twierdzi z całą pewnością że można. Przykładem są właśnie laureaci wspomnianego konkursu. Większość z nich (branża: budownictwo, przemysł, przetwórstwo rolno-spożywcze) dorabiała się od „zera”, zadowolając na początek małymi zyskami.

Regułą wśród tych ludzi jest jak najmniej konsumować, natomiast ciągle inwestować. Nawet małe pieniądze odpowiednio ulokowane kiedyś dają wielkie. I tak jeden z konkursowych kandydatów — Menedżer 1990 Roku Bogdan Spiz (firma „Legpol” — puszkowanie piwa) osiągnął w tym roku obroty rzędu 2 mld złotych dziennie, a jeszcze rok temu nikt o tym człowieku nie słyszał.

Zasadą w konkursie na menedżera jest, że bierze się pod uwagę niekoniecznie tych co robią pieniądze, ale tych, którzy upowszechniają w Polsce nowe techniki i technologie, i w związku z tym cieszą się społecznym uznaniem. Kandydat na menedżera przechodzi przez sito eliminacji w trakcie których wysokie jury (naukowcy, biznesmeni, pracownicy administracji państwowej) oceniają jego zdolności do zarządzania firmą, do podejmowania ryzyka, wyniki ekonomiczne, rentowność, wyniki eksportu, umiejętność współdziałania ze środowiskiem.

Niechcąc rolę w kreowaniu menedżerów poszczególnych miesięcy mają dziennikarze, „od podszewki” znający wiele firm i doskonale orientujący się co do ich prawdziwych osiągnięć.

kowi Hajdzińskiemu z Krakowa — kandydatowi na Menedżera Maja w tym roku — udzieliła redakcja liczącego się czasopisma „Rynki Zagraniczne”.

Henryk Hajdziński właściciel firmy „Hatron Electronic” jest osobą bardzo zajętą. Ostatnio nawet bardzo przejętą tym co robi. Niecodziennie przecież się zda-

Grażyna Starzak

Na ogłoszony niedawno przetarg o przejęcie jednego z wydziałów „Polonu” — działu montażu elektronicznego — wpłynęły cztery bardzo poważne oferty. Specjalna komisja wybrała ofertę Henryka Hajdzińskiego. On sam przypuszcza, iż przeważała informacja o dobrej kondycji jego przedsiębiorstwa i to, że produkuje nietypowe urządzenia...

za, aby niegdysiejszy szeregowy pracownik firmy przejmował ją... na własność. Hajdziński (niepełne wyższe wykształcenie) prawdziwą wiedzę w dziedzinie elektroniki zdobywał w krakowskim „Polonie”, przedsiębiorstwie niegdyś, wiodącym w branży. Całe osiem lat był mistrzem. Poznał zakład, ludzi, ale przede wszystkim nauczył się praktycznie wykorzystywać zdobyte wiadomości.

Hajdziński — specjalista nukleonik pracował w dziale produkcyjnym czujniki do czolgów, eksportowane do wszystkich krajów dawnego Układu Warszawskiego. W związku z tym nie mógł wyjechać za granicę. Zarabiał nieźle, wiadomo „produkcyjnie wojskowa”.

Ale nawet ta wojskowa przeszłość „Polonu” nie ratuje zakładu przed trudnościami. Choć na te inne państwowych przedsiębiorstw elektronicznych „Polon” i tak ma się całkiem dobrze.

Teploty, „Telkom-Telos”, „Polon”, „KFAP”. Wówczas jeszcze handlowe układy ze Związkiem Radzieckim były korzystne, więc wymienione firmy egzystowały całkiem nieźle.

Hajdziński postawił na precyzję, terminowość wykonania oraz konkurencyjność cenową. To oczywiście w biznesie nie nowego, ale o wiele trudniej było spełnić te warunki w państwowym mo-

tejsze firmy dobrze wiedzą, jak uczynić ofertę Polaka jeszcze bardziej atrakcyjną. To właśnie im zależy na tym, aby płytka Hajdzińskiego odpowiadała normom EWG a więc opłaca się im uczyć jego ludzi, jak tę płytkę obrabiać.

Hajdziński nie ukrywa, że na zachodnich rynkach konkurować możemy tylko ceną. Z prostego wyliczenia wynika, że pracownik

powiedział pewien przedstawiciel administracji.

Pewien sceptycyzm jest z pewnością uzasadniony. Radzieckie reformy gospodarcze to proces zrywów i wstrząsów. Obecnym guru jest 39-letni ekonomista Grigorij Jawliński, którego 500-dniowy program wprowadzania gospodarki rynkowej nie uzyskał jesienią aprobaty Gorbaczowa. Nowy plan Jawlińskiego zrobienia „wielkiego interesu” z Zachodem — Rosjanie otworzyliby swój system gospodarczy, a Zachód wpomógłby weń swe ekspertyzy i pomoc — wyraźnie ma biogostawieństwo Gorbaczowa. Jawliński konferował z Gorbaczowem przed podróżą do Stanów Zjednoczonych, by tam dopracować szczegóły z zespołem z Harwardu, który dopomógł w powstaniu koncepcji. Ale idea reform Gorbaczowa wciąż może być odmienna niż Harwardu. — Nie narzucajmy sobie wzajemnie naszych modeli — powiedział Gorbaczow w ubiegłym tygodniu. — Nie próbujmy dyktatu.

Zanim Rosjanie będą mogli oczekiwać jakiegos poważnego napływu pomocy z Zachodu, będą musieli wyjaśnić cały szereg wątpliwości. Co np. powstrzyma Gorbaczowa od wykorzystania pomocy Zachodu do przedłużenia scentralizowanej kontroli Kremia nad rozsypanym się imperium? Gorbaczow w końcu okazał się wyjątkowo biegły w manewrach politycznych. Czy jego obecny apel nie może okazać się następnym manewrem, aby podtrzymać upadający reżim? A ponadto, mając na uwadze jego poprzednie błędy ekonomiczne, czy Gorbaczow jest dostatecznym znawcą, by wytyczyć rozsądne reformy, a także czy ma dostateczną władzę, by je wprowadzić?

Są oznaki, że Gorbaczow jest bardziej niż kiedykolwiek skłonny do kompromisu. Jego ostatnie porozumienie „dzwieć plus jeden” z dziewięcioma republikami radzieckimi obiecało wolną federację i nową konstytucję, a 13 republik wyraziło zgodę na zastosowanie wyjątkowych posunięć, by zahamować ogólnokrajowy gospodarczy upadek. Nawet przywódca republiki rosyjskiej Boris Jelcyn mówi, że Gorbaczow teraz rozumie wartość rządu i koalicji. — Prezydent zdał sobie sprawę, że nie będzie w stanie wykonać zadań, jakie przed nim stoją bez demokratów — powiedział Jelcyn.

Jeśli nawet Gorbaczow rzeczywiście zdecydował się oddać część władzy demokratom, to nie ma gwarancji, że zdoła on zahamować nie-demokratów. Chociaż jego zwolennicy podkreślają, że jego „konserwatywna pauza” już się skończyła, to jego stosunki z prawym skrzydłem są wyjątkowo delikatne. Związczą przywódcy wojskowi są w wysokim stopniu podejrzliwi wobec uwertur zagranicy wobec Związku Radzieckiego i ostrzegają przed tym, co jeden z generałów nazwał: — *„wysoką ceną, jaką trzeba zapłacić za naturalność w sprawach międzynarodowych*”.

MILIA RDE R

Hajdziński jest przykładem — wbrew panującej opinii — że wcale nie trzeba mieć dużego kapitału aby z pracobiorcy stać się kapitalistą. Przypadek, że korzystał i wciąż korzysta z kredytów. Gdy znużyła go praca w „Polonie” postanowił działać na własny rachunek. Za pomocą pożyczek (wówczas jeszcze takich) uruchomił sklepik spożywczy. Potem drugi z artykułami przemysłowymi. A po kilku latach działalności handlowej uznał, że dorósł już do poważnej działalności — do produkcji w branży, która zawsze była jego hobby.

We wrześniu 1988 r., gdy Hajdziński uruchamiał Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „Hatron Electronic”, państwowy przemysł elektroniczny już wykazywał pierwsze oznaki niewydolności organizacyjnej i produkcyjno-handlowej. Mimo to trzeba było dużej wyobraźni aby stawać do konkurencji z potentatami. Na rynku krakowskim takimi jak

Recepta Hajdzińskiego

„Hatronu”, choć na warunki polskie nie można nazwać „rodziną” choć barak produkcyjny o 600-metrowej powierzchni zbudował tuż obok rodzinnego domu. Ale jak dotąd rodzina jest doładnie odizolowana od toczącej się tuż obok produkcji. Być może za kilkanaście lat firmę ojca przejmie syn, który już teraz robi ogromne postępy m. in. w językach obcych. Henryk Hajdziński ma zamiar wysłać syna na studia za granicę.

Te plany być może wynikają z niespełnionych względem samego siebie marzeń ojca. Hajdziński, choć zaliczany jest do

czołwki polskich biznesmenów odstaje od nich choćby wiekiem (szef np. „Elgazu” nie ukończył trzydziestki), znajomością języków i wykształceniem. Dlatego tak wiele nadziei pokłada w synu.

Szef „Hatronu”, choć jest równocześnie prezesem klubu sportowego „Bronowianka” i przyznaje, że sam lubi sport, nie ma własnego hobby. Poza pracą, która wciąga go jak narkotyki.

Zaczyna dzień o 7 rano od przechadzki po zakładzie. Kończy około 20. To nie znaczy, że automatycznie przestaje myśleć o firmie. Zwłaszcza teraz, gdy przejmując część „Polonu”.

W tej części „Polonu” którą nazwano „Hatpol” podobno pracują jeszcze ludzie, którzy poznali się z Hajdzińskim gdy był szeregowym pracownikiem tego prywatyzującego się właśnie zakładu.

Styl życia szefa niewiele odbiega od tego jak żyją jego podwładni. Choć roczne obroty firmy sięgają 12 mld złotych, nie zezwala sobie i żonie na życie ponad stan. Jeździ fordem scorio, nie tęskniąc do bmw czy mercedesa. Być może dopiero w tym roku urlop (krótki) spędzi za granicą. Nawiasem mówiąc na prośbę żony. Jego zagranica nie cieszy. Czasem ma jej nawet dość, gdyż często jeździ po Europie służbowo.

Hajdziński na pierwszy rzut oka nie wygląda na przedsiębiorcę. Ale z drugiej strony on, syn ogrodnika, nie ma powodu do jakiegokolwiek kompleksów. Wystarczy popatrzeć na precyzyjnie wyrysowaną mapkę na której widnieją zagraniczni kontrahenci „Hatronu”. Są to firmy w Nowym Jorku, Paryżu, Monachium, Enns i Moskwie.

Profesor DOUGLAS B. SEBA mieszka w Key West na Florydzie. Wykładał na uczelniach medycznych. Zajmował się chemią, biologią, toksykologią. Szczególnie interesował się związkiem między zanieczyszczeniem środowiska, a skażeniem chemicznym organizmów morskich, np. ostryg, i wpływem tego skażenia na zdrowie ludzi. Działalność w lokalnych organizacjach ekologicznych. Gdy powstała Agencja Ochrony Środowiska (Environmental Protection Agency) zaczął pracę w grupie specjalistów, dokonujących pomiarów zanieczyszczeń w całym Stanach Zjednoczonych. Jak mówi, dysponowali wówczas najlepszą dostępną aparaturą i bogatym budżetem.

Pracując w EPA prof. Seba uległ tragicznemu wypadkowi. Zatruty chemikaliami, które wyzwołyły się podczas pożaru laboratorium znalazł się na progu śmierci. W ten sposób sam stał się ofiarą zagrożeń, które badał. Wiele lat trwało powolne odkażanie organizmu, 10 miesięcy temu profesor przeszedł poważną operację serca. Zdaniem lekarzy choroba układu krążenia jest również skutkiem nadwrażliwości spowodowanej zatruciem sprzed lat. W ubiegłym tygodniu Douglas B. Seba przyjechał do Krakowa, aby na sympozjum w Instytucie Pediatry Akademii Medycznej wygłosić wykład o wpływie zanieczyszczeń globalnych na Ziemię.

Zakopanem weiniane swetry. Z dobrej, naturalnej wełny. Wełna w Stanach, pozyskiwana z owiec szpikowanych hormonami i specyfikami zwiększającymi produktywność, później „ulepszana” chemicznie w fabrykach jest właściwie włóknem syntetycznym. Ludzie noszący wykonaną z niej odzież często zapadają na zdrowiu.

— Powtarzam zatem pytanie: co robić, jak się ratować? Może zamknąć się w mieszkaniach? Chyba nie, skoro istnieje tzw. syndrom chorego budynku.

— W Szwecji nowe budynki przed zasiedleniem długo się wietrzy, aby pozbyć się szkodliwych wyziewów ze ścian, podłóg, klejów, środków impregnacji drewna itp. W USA nikt się w ten sposób nie postępuje. W ogóle

tylko wdycha zanieczyszczenia, ale je również częściowo wydycha. Najmądrzejsze zatem co możemy zrobić to otworzyć okno. W hotelu w Krakowie robię to zawsze, bez względu na temperaturę.

— Mówił Pan, że o ile teraz trzy gatunki zwierząt giną codziennie, to za 10 lat będą to trzy gatunki na godzinę; że ponad jedna trzecia urodzonych w tym roku amerykańskich niemowląt umrze w przyszłości na raka. Czy to nie nazbyt katastroficzna wizja?

— Nie. Stoimy u progu katastrofy ekologicznej. Może zresztą ona już nadeszła. Może już jest za późno? Jeżeli natychmiast powstrzymalibyśmy emisję freonu, minie sto lat zanim poziom

Jak funkcjonariusze kardynałowi samochód spalili

Siedem lat temu w małym, piętnastotysięcznym miasteczku województwa legnickiego, zapalił się i spłonął doszczętnie luksusowy — jak na tamte czasy — ford granada WRG 2240. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że auto stało na terenie plebanii rzymskokatolickiej i należało do arcybiskupa wrocławskiego kardynała Henryka Gulbinowicza. Niektórym dziwni wydali się też trzy ludzie, którzy tuż przed pożarem biegli od strony plebanii w kierunku poczty. Tam wsiadli do dużego fiata. Auto ruszyło tak szybko, że ktoś ze zdziwieniem spojrzał na „piratów” i zupełnie machinalnie zapamiętał kilka cyfr z tablicy rejestracyjnej.

Prokurator Adam Miękus był wówczas szefem zlotoryjskiej prokuratury. Jest nim zresztą i dzisiaj. Pomyślnie przeszedł weryfikację, komisja nie miała do niego zastrzeżeń, on też uważa, że ma czyste sumienie, ale ta sprawa długo nie dawała mu spokoju. Czy to pamięta? — Nie co dzień pali się auto kardynałowi i nie co dzień z miejsca zdarzenia odjeżdża samochód, o którym już po kilku dniach wiedziałem na pewno, że jest własnością Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

Kardynał Gulbinowicz od początku nie miał wątpliwości. Dziekan Marian Sobczyk pamięta ten dzień dobrze. — Właśnie wychodziłem z księdzem kardynałem z kościoła (akurat tego dnia bierzmował u nas młodzież), gdy przybiegł ktoś z plebanii krzyżując, że „spalili biskupowi samochód”. Właśnie „spalili”, a nie, że się „spalili”. Kardynał w spokoju doszedł do plebanii, spojrzał smutno na wrak i tylko znak krzyża zrobił. Nie nie powiedział.

Prokurator pamięta, że od samego początku właściciel samochodu wskazywał na podpalenie jako źródło pożaru, wykluczając od razu zwarcie instalacji elektrycznej w prawie nowym samochodzie. — Kardynał od razu wiedział też kto podpalił samochód, wiedział, że dochodzenie nie nie da. Nie wiedział tylko dlaczego? Dlaczego SB spaliła mu auto?

Ustalenia milicji początkowo wskazywały, że osoby, które odjechały z miejsca zdarzenia, uciekły maluchem, a nie dużym fiatem. Urządzono blokadę dróg. Wieczorem prokuratora Miękusa ścignięto do odległego o 100 kilometrów Wałbrzycha, gdzie zatrzymano podejrzanych. — Przez całą drogę pilnie szukałem tej blokady dróg, ale nie zauważyłem nawet jej śladów — wspomina prokurator. — A w Wałbrzychu okazało się oczywiście, że to nie ten maluch, wszystkich serdecznie przeproszono i trzeba było wracać.

Dochodzenie od początku prowadzone było dwutorowo. Brano pod uwagę celowe podpalenie jak też zwarcie instalacji elektrycznej. Wrak został zabezpieczony. Przebywał pod troskliwą opieką w milicyjnych garażach.

— To był maj roku 1984. Nie było jeszcze sprawy księdza Popieluski. Nawet mi się wówczas nie śniło, że MO czy SB może działać poza prawem. Oczywiście miałem wątpliwości, zwłaszcza gdy odkryłem, że fiat był własnością SB. Z legnicy otrzymałem jednak informację, że ludzi i samochód nie należy łączyć z wizytą w mieście kardynała Gulbinowicza. Pracownicy MSW wykonywali w Złotoryi inne czynności służbowe.

Prokurator wciąż jednak nie odrzucał wersji o podpaleniu, przy której obstałby reprezentujący kardynała wrocławski adwokat Marian Stryjak. Wysłał więc próbkę do ekspertyzy w Zakładzie Kryminalistyki Komendy Głównej MO. Prokurator wnosił o:

1. Stwierdzenie obecności substancji łatwopalnych w dowodach rzeczowych.
2. Dokonanie badań elektrotechnicznych celem ustalenia śladów zwarcia elektrycznego.

Nie dowierzając ekspertyzie milicyjnej wysłał też próbki do Zakładu Badania Przyczyn Pożarów Szkoły Głównej Służby Pożarnictwa. Ekspertyzy były podobne — brak śladów materiałów łatwopalnych ze wskazaniem dokładnego miejsca zwarcia instalacji elektrycznej. Prokuratora trochę dziwiło, że zabyły były rozbite i ich części leżały w środku samochodu, ale strażacy zapewnili go, że to normalne.

Mecenas Stryjak przedstawił zaś opinię producenta samochodu wykluczającą możliwość samozapalności zaparkowanego auta.

Kierowcy kardynała nie było przy samochodzie. Jednak już wcześniej wydał mu się dziwny. Nie mieli tego dnia obstawy — połoneza na cywilnych numerach z parą smutnych panów w środku, którzy bardzo lubili jeździć za ffordem kardynała. O osiemnastej, gdy zobaczył resztki samochodu, przestał się dziwić.

Prokurator pamięta, że przełożeni byli bardzo zainteresowani sprawą. Raz po raz musiał słać informacje o przebiegu dochodzenia. Nie było jednak na niego żadnych nacisków. On sam po trzech miesiącach dochodzenia, mając dwie jednoznaczne ekspertyzy niezależnych (sic!) od siebie instytucji, sprawę umorzył — z braku dowodów przestępstwa.

W decyzji o umorzeniu wspomniano o białym fiacie należącym do SB, który tego dnia wykonywał w Złotoryi „inne czynności służbowe”. Kardynała Gulbinowicza najzupełniej to satysfakcjonowało. Zły był tylko, że w prokuraturze zaginęły karty paliwowe, kwit opłaty PZU, dowód rejestracyjny oraz pozwolenie na parkowanie w miejscach niedozwolonych.

O sprawie powoli zapomniano, przypomniano ją sobie po zabójstwie księdza Jerzego Popieluski. Jeden ze sprawców skazany później przez sąd w Toruniu urodził się i wychował w Złotoryi. Nietrudno było skojarzyć oba fakty. Prokurator Adam Miękus zrobił to co podpowiadał mu rozsądek. W obawie przed tajemniczym włamaniem starannie ukrył teczkę z materiałami tej sprawy.

Przed dwoma laty teczkę zabrano. Waldemar P., jeden z zabójców księdza Popieluski wyszedł na wolność.

Na początku maja tego roku Polska Agencja Prasowa poinformowała o zatrzymaniu trzech byłych pracowników wydziału piątego IV Departamentu MSW podejrzanych o to, że w 1984 roku podpalił fforda granada należącego do metropolity wrocławskiego, ks. kardynała Henryka Gulbinowicza. Wśród zatrzymanych jest też Waldemar P.

Rzecznik prasowy MSW Krzysztof Wróblewski nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć, że Waldemar P. z procesu toruńskiego i Waldemar P. zatrzymany niedawno, to jedna osoba. Sprawę przejął już prokuratura. Ta stanowczo odmawia podania jakichkolwiek informacji.

Dziekan Sobczyk wcale się aresztowaniem nie dziwił. — Może przy okazji wyjdzie na jaw, kto spalił dwadzieścia kubików drewna modrzewiowego? Było to w grudniu 1986. W dziesiąty dzień, w ciągu piętnastu minut spłonęło drewno leżące na terenie plebanii. Ekspertyza milicyjna wykazała, że od papierosa, materiałów łatwopalnych nie stwierdzono.

KRZYSZTOF SAMBORSKI

Cokolwiek przytrafi się Ziemi, ugodzi w nas...

Z prof. DOUGLASEM B. SEBA, byłym ekspertem Agencji Ochrony Środowiska USA, obecnie niezależnym konsultantem ekologicznym rozmawia Adam Rymont

— Panie profesorze, wojna nad Zatoką Perską przyniosła nowe, groźne zjawisko: terroryzm ekologiczny. Podpalone przez ludzi Saddama Husajna zbiorniki naftowe w Kuwejcie wciąż płoną. Jakie będą skutki tych gigantycznych pożarów?

— Tego jeszcze nikt nie wie. Jesteśmy świadkami największego w dziejach, choć niezamierzony eksperymentu. Ograniczenia w podróży do Kuwejtu i ostra cenzura wojskowa uniemożliwiają badania naukowe. Gdy je wreszcie zaczniemy mieć 10, 20, a może więcej lat zanim poznamy zdrowotne konsekwencje katastrofy ekologicznej nad Zatoką. Jej wpływ ma na pewno zasięg globalny. Na Hawajach jest góra, uchodząca za najczystsze miejsce na Ziemi. Ze znajdującego się tam obserwatorium donoszą, że od chwili rozpoczęcia wojny na Bliskim Wschodzie przejrzystość powietrza zmniejszyła się dwudziestokrotnie. Przyczyną jest niesiona wiatrem mieszanina drobin nie spalonej ropy naftowej z pyłem. Po wypadku tankowca „Exxon Valdez” ze znacznego odcinka wybrzeża Alaski zniknęło życie, a u wielu ratowników wywiał się się rozmaite choroby, głównie alergię. Można sobie wyobrazić, że to samo dzieje się na brzegach Zatoki Perskiej. Zjawiska spowodowane pożarami szelfów naftowych i rafinerii są bliższe tym, które znamy pod pojęciem nuklearnej zimy.

— Mówi się, że człowiek potrafi się przystosować do życia w zanieczyszczonym środowisku...

— To niemożliwe. Owszem, stres może działać pobudzająco, stymulując, ale tylko wówczas gdy fazy stresu są rozdzielone okresami odpoczynku, relaksu. Od stresu chemicznego nie ma u-

cieżki. Nawet wieloryby, żyjące gdzieś w bezmiarach pozbawionych niebezpieczeństwa oceanu są tak przesycone chemikaliami, że wyrzucane na brzeg właściwie od razu kwalifikują się do przewiezienia na składowisko odpadów niebezpiecznych. Z każdym haustem powietrza, z każdym łykiem wody, kęssem pożywienia wprowadzamy do organizmu szkodliwe substancje. Nie wolno przy tym ignorować konsekwencji narażenia człowieka na niewielkie choćby dawki zanieczyszczeń chemicznych. Potrzeba wielu lat zanim skutki długotrwałej ekspozycji na złożone substancje toksyczne, występujące w niskich stężeniach, staną się widoczne. Ale ta chwila nadejdzie...

— W jaki sposób mamy się zatem bronić? Trzeba przecież coś jeść, pić, odychać. Tymczasem z pańskiego wykładu wynika, że nawet wiara w pożytki z jedzenia świeżych warzyw jest złudza.

— Dane Departamentu Rolnictwa USA mówią, że kapusta, która kiedyś była bogatym źródłem witaminy C, w 1985 r. już w ogóle jej nie zawierała. W ryżu i pszenicy jest coraz mniej białka, w marchwi — składników mineralnych. Dzieci matek, które odżywały się rybami z zanieczyszczonych Wielkich Jezior na pograniczu USA i Kanady wykazują cechy wcześniactwa, mają niską wagę urodzeniową, zmieniony obwód czaszki, gorzej się rozwijają motorycznie i są bardziej podatne na choroby. Dane, które przytoczyłem dotyczą jednak rolnictwa amerykańskiego, które osiągnęło wysoką produktywność kosztem wartości odżywczej i czystości żywności. W Polsce jest zapewne inaczej. Używamy mniej pestycydów, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin. Członkowie naszej grupy kupili od wieśniaków w

bardzo rzadko otwiera się okna, polegając na klimatyzacji. Budynki publiczne, biura są przeważnie pozbawione okien, hermetyczne. Tymczasem z badań prowadzonych przez EPA wynika, że zanieczyszczenie wewnątrz pomieszczeń jest większe niż na zewnątrz, nawet w najbardziej skażonych regionach. Nawet w New Jersey gdzie żartuje się, że z samochodów jadących w szpalerze fabryk chemicznych odpada



PANCHO

lakier. Z drugiej strony stężenie zanieczyszczeń w domach w czystej północnej Dakocie jest porównywalne z mierzonym w budynkach w rejonach przemysłowych. Wspominałem już o emisji ze ścian, podłóg, klejów w meblach. Wnosimy zanieczyszczony kurz na butach, ubraniach. Z przyniesionej z pralni chemicznej odzieży parują szkodliwe rozpuszczalniki. To samo dzieje się, gdy wracamy ze stacji benzynowej. Okazuje się, że człowiek nie

można posiadać ziemię, powietrze? One należą do wszystkich. Pewien wódz na zebraniu plemiennym w 1854 r. powiedział: „Wszystkie rzeczy są powiązane jak krew, która wiąże jedną rodzinę. Uczęcie swe dzieci, iż Ziemia jest naszą Matką. Cokolwiek złego przytrafi się Ziemi, przytrafi się dzieciom Ziemi. Jeżeli spluniemy na glebę, spluniemy także na siebie”.

— Dziękuję za rozmowę.

Kosmiczne zdrowie?

Opanu Zbigniewowi Nowakowi po raz pierwszy usłyszałam jesienią ubiegłego roku. Zadzwoń do nas znajomi z bardzo odległego od stolicy miasta. W wojewódzkim szpitalu umierała siedemnastoletnia dziewczyna, lekarze stracili wszelką nadzieję. Rodzice próbowali jeszcze metod niekonwencjonalnych. Usłyszeli gdzieś czy przeczytali, że najlepszym polskim uzdrowicielem jest właśnie Zbigniew Nowak. I trzeba go do chorej dziewczyny ścignąć, bo ponoć ten cudotwórca jeździ do ludzi. Nie wiadomo tylko, gdzie go szukać.

Wczesnym rankiem następnego dnia uzdrowiciel został „namierzony”, pozostało zwrócić się do niego i prosić o wyjazd. Niestety, pierwszy telefon, jak odebrał, był tego dnia, donosił o śmierci dziewczyny. Wiele razy zastanawiałam się, czy ten nieznany mi człowiek miał szansę ją uratować.

Gdy wiosną Zbigniew Nowak rozpoczął uzdrowicielską wędrówkę po kraju, która zresztą kontynuuje i w czerwcu, był już znany chyba każdemu w Polsce, kto ma telewizor. Jego wystąpienia w kilku programach i zachęcanie do „łączenia się” z energią kosmiczną za jego pośrednictwem przysporzyły mu bez wątpienia popularności. Sympatyczny człowiek w średnim wieku namawiał do rzucaenia palenia, oferował swoją energię i pomoc w zwalczaniu nałogu. Namówiłam dwoje palaczy z bliskiego otoczenia do telewizyjnego „łączenia się”. Koleżanka orzekła, że to głupota. Kuzyń stwierdził, że może coś w tym jest. Wyciągnęli ręce

do ekranu. Ona wzruszyła później ramionami, po czym wyszła na balkon zapalić. Kuzyń postanowił na razie wstrzymać się z zapaleniem. Wytrzymuje już parę miesięcy.

Wybrałam się na seans organizowany w ogromnej, reprezentacyjnej sali. Bilety, po kilkadziesiąt tysięcy, kupowało się bez najmniejszego kłopotu. Przed wejściem na salę kwestowały panie z PKPS-u. Dłaki zbierano w zbyt ciasne, nie przystosowane do dzisiejszych nominatów, ohydne puszeczki z szarawego plastiku. No, ale chodzi o słuszną sprawę, więc nie zwracamy specjalnej uwagi na formę. Siadamy. Wysoka, piękna sala, pluszowe obicia foteli, nieco przytłumione światło, muzyka — wszystko to ma współgrać, zapewnić nastrój oczekiwania na Nieznane. Niestety. Ludzie ludzom nie dają zapomnieć o codzienności, oderwać się od szarego, banalnego życia. I choć sala jest zapelniona prawie w trzech czwartych, gwar sięga zenitu.

Aż wreszcie pojawia się długi oczekiwany Zbigniew Nowak. Odpowiada na pytania, jakie przed seansem zbierali na sali pomocnicy (do nas w amfiteatrze akurat nie dotarli). Mówi, że nie zaszkodzi, jeśli się ktoś będzie leczył i u niego, i u innego uzdrowiciela, ale lepiej pozostać przy jednym. Zarbobił ostryga panie przed włożeniem na skutek jego oddziaływania płodności. Przypomina, że codziennie o 20.00 i 22.00 przesyła energię do każdego, kto chce się z nim łączyć. Co trzeba zrobić,

by skorzystać z energii kosmicznej? O ustalonej godzinie siadamy spokojnie, wygodnie. Odrębnymi się, wyciągamy przed siebie otwarte dłonie, palcami skierowane trochę na bok i w dół. Myślimy o czymś przyjemnym, a jednocześnie skupiamy się. Potem, po mniej więcej minucie, zbliżamy do siebie dłonie i prawie składamy je, jak do modlitwy, zostawiając jednak między dłońmi niewielką przestrzeń. Palce nie mogą się stykać. W chwili dotykamy dłońmi (palce nadal nie stykają się!) chorego miejsca — brzucha, głowy, pleców itd. Przez jakiś czas (około pół minuty, tak na oko) trzymamy naładowane energią ręce na chorym miejscu. Teraz strzepujemy ręce przed siebie, jakbyśmy się chcieli pozbyć kropli wody. Jeśli chcemy, by udział w łączeniu miały dzieci, malec czy nie będąc tego w stanie zrobić z innych względów, wówczas ich ręce muszą być zastąpione rękami rodziców. Taka osoba powtarza schemat połączenia, ale później ręce kładzie na chorej części ciała dziecka.

W czasie tego spotkania „łączenie” miało miejsce dwukrotnie. Nieomal wszyscy skupili się, wyciszyli, starali skorzystać z obecności popularnego uzdrowiciela. Seans był zresztą dość krótki i wiele osób rozczarowało, bo zbyt mało było bezpośredniego kontaktu z Zbigniewem Nowakiem. Wprawdzie cudotwórca zapewniał, że nie ma znaczenia czy kogoś dotyka, czy tylko przekazuje energię, no ale coś — wiara w nadprzyrodzone jest większa, gdy ktoś trzyma za rękę.

STELLA SAWAJNER

Te obrazy są niezwykle piękne! Jak się pomyśli o tym, że malowały je kobiety, które mają po pięćdziesiąt lat, pracując ciężko w gospodarstwie albo jako sprzątaczkę w fabryce — ogarnia zdumienie.

— Proszę pamiętać — zaznacza w czasie oglądania prac w Sąddeckiej Galerii Sztuki Ludowej jej kustosz, zarazem główny animator, psycholog i etnograf, Dagmara Baraniecka — że kobiety te mogły osiągnąć do tej pracy po całodziennym dniu ciężkiej pracy, wówczas gdy już nakarmiły dzieci, meza i wszystkich ułożą do snu. Wtedy siadały do farb i przenosiły się jakby w inny wymiar, inny świat...

Malowanie na szkło, jako jedna z dziedzin sztuki ludowej, znane było na Podhalu już od dawna. W Paszynie pod Nowym Sączem, choć to ten sam region,

Miedzy miedzą a galerią

Sztuka frasośliwa

kobiety zaczęły malować dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Namówił je do tego miejscowy proboszcz — Edward Nitka. Pasja malowania ogarniała coraz szerszy krąg mieszkanki wsi. Nim jednak powstały małe arcydzieła na szkło, Paszyn stał się przede wszystkim niezwykłym miejscem ludowej rzeźby.

A wszystko to zaczęło się dość przypadkowo, gdy głuchoniemy Wojtek Oleksy, który zimą palił w piecach na plebanii, pokazał księdzu swoje prace.

Ksiądz Edward Nitka, wrażliwy i cieszący się olbrzymim autorytetem w Paszynie, zdał sobie sprawę, że być może jest to jakaś szansa nie tylko dla Oleksego, ale i jemu podobnych katek, których w biednej wsi nigdy nie brakowało, odrzucanych przez społeczność.

Pochwała prac przez proboszcza, a później opieka, jaką rozciągnął on nad rzeźbiarzami, zachęta, jaka stosował (nawet pomoc materialna) w stosunku do „bardziej opornych”, ale objawiających talent — przyniosła rezultaty.

We wsi zaczęli rzeźbić nie tylko niepełnosprawni, starzy i dzieci, ale i młodzi gospodarze.

Wzorów nie trzeba było szukać daleko. Na plebanii i w kościele znajdowały się stare rzeźby. Przy drogach stały liczne kapliczki. Nikt już nie wie, kto i kiedy je wykonał. Tematem paszyńskich rzeźb było przede wszystkim życie biblijne: postacie Chrystusa, świętych, aniołów, rzeźbiono także z zamilowaniem góralskie szopki z wieloma postaciami.

Gdy rzeźby te po raz pierwszy zostały przywiezione na konkurs sztuki ludowej do Nowego Sącza — nie miały sobie równych. Okazały się wydarzeniem nieznanym przez wybitnych etnografów. Zainteresowali się nimi muzealnicy i kolekcjonerzy z kraju i z zagranicy. Przyjeżdżali oglądać je i kupować Niemcy, Czesi, Francuzi, a nawet jechała do wsi japońska telewizja.

Paszyn stawał się coraz bardziej znanym ośrodkiem sztuki. Niestety los i historia sprawiły, że w życiu mieszkańców wsi i jej twórców: Oleksego, Mordy, Stanisława Miki, Stanisława Drózdę, Mieczysława Piwowo, Józefa Orlekiego, Ewy Pogwizd, Janiny Mordarskiej i wielu innych — nastąpiła gwałtowna zmiana.

Nagła śmierć orędownika ludowych artystów, księdza Edwarda Nitki, a później stan wojenny (przerwanie wszelkich kontaktów ze światem) spowodowały upadek sztuki we wsi. Kilkuletnia przerwa w twórczości wydawała się przesądzać o końcu sztuki w Paszynie.

Na szczęście znalazła się wierzna grupa inteligencji sądeckiej, entuzjastów ludowej sztuki Podhala i wspierających ją ludzi z Krakowa i Warszawy.

na, można tam zobaczyć i podziwiać wysoki kunszt sztuki koronczarskiej artystek ludowych z okolicy Bobowej.

Galeria posiada już swój zasób dzieł i ma zamówienia na organizowanie wystaw w Sztokholmie, Paryżu i Berlinie.

W sytuacji kryzysu gospodarczego i degradacji naszej kultury chyli się ku upadkowi i sztuka ludowa. Więc można powiedzieć, że Fundacja podtrzymuje ginące już i niepowtarzalne wartości sztuki ludowej.

Po likwidacji jedyne źródła wspomagania kultury, jakim był Centralny Fundusz Rozwoju Kultury, dziś ratunkiem jakie pozostało — są fundacje. Rodzą się one jak grzyby po deszczu i... niestety jeszcze szybciej więdną. Powodem jest powszechne zubożenie społeczeństwa i brak sponsorów.

Fundacja Sądecka, jak dotąd, ma więcej szczęścia. Trafił się jej spolegliwy sponsor — przemysłowiec, Kazimierz Pazgan i operatywni ajenci dwóch warszawskich sklepów spożywczych: Anna Liedke i Jerzy Fidura (sklepy te są własnością Fundacji).

Są więc środki na utrzymanie Galerii, na wspieranie artystów ludowych, na zakupy ich prac.

Czy oznacza to, że Fundacja Sądecka nie ma kłopotów?

W stosunku do olbrzymich potrzeb kultury w regionie i w powszechnianiu sztuki Podhala — mówi prezes Fundacji Antoni Malczak — nasze działania są absolutnie niewystarczające. Fundacja jest uboga, wręcz biedna. Poszukujemy dalszych sponsorów. Nie udało nam się wiele rzeczy, jak np. powołanie ośrodka upowszechniania kultury ludowej (Sądeckiego Uniwersytetu Ludowego) w Nawojowej w Pałacu Stadnickich, gdyż odnalazł się jego właściciel, a także w wyremontowaniu już przez nas dworze w Ropie koto Gorlic i kamienicy w Nowym Sączu — z tych samych powodów...

Problemem jest też dla Fundacji ponad dwunastomilionowy comiesięczny czynsz nałożony na Galerię przez władze miasta. Dramatyczne odwołania do prezydenta m. st. Warszawy pozostają bez odpowiedzi.

Należy sądzić, że w dobie, gdy fundacje mogą rzeczywiście przyczynić się przynajmniej do podtrzymywania istniejącego stanu posiadania naszej kultury i są jej jedynymi mecenasami, nie wolno ich placówek traktować jak sklepy i dobrze prosperujące przedsiębiorstwa. Nie mogą stanowić źródła dochodów w dziurawych budżetach miejskich.

Pamiętajmy, że straty, poniesione w kulturze dziś, jutro — zakładając nawet w lepszych warunkach — będą trudne, a może wręcz niemożliwe do odrobienia.

ANTONI LEWANDOWSKI



Celem Fundacji jest przede wszystkim podtrzymywanie i rozwijanie kultury i sztuki w regionie nowosądeckim. Ale także szerzenie i upowszechnianie wiedzy o kulturze Podhala daleko poza jego granicami. Dlatego w lutym tego roku w Warszawie otwarta została przy ulicy Świętokrzyskiej, w dawnej siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Sądeckiej — Sądecka Galeria Sztuki Ludowej.

Aktualnie, oprócz wspomnianych obrazów na szkło z Paszy-

wych i zagranicznych) poinformowano na ustępie, że wszystko co wiąże się z KBWE jest dla delegatów, a nie dla prasy. Tak rzekł ambasador Jacek Paliszewski na pierwszym konferencji prasowej, a Centrum Prasowe skrupulatnie pilnowało by od tego założeń nie odejść ani na jotę. Tym, którzy upierali się, by zobaczyć teatr Kantora, „Wesela” w reżyserii Wajdy, czy inny prominentny spektakl — proponowano by kupili sobie bilety. Próby wejścia na kartę akredytacyjną były energicznie tłumione w zarodku. To dziwiło nawet mało wymagających dziennikarzy polskich. Zachodni — zastanawiali się głośno kto tu zwariował? Wernisaże co ciekawszych wystaw opatrzone klauzulą: „Zamknięte dla prasy”. Koncerty — podobnie. Ze skandali towarzyskich: włoski marszał i publicysta, założyciel Centrum Kultury Polskiej w Spoleto w pierwszym podejściu został grzecznie zwrócony przez służby porządkowe (przez pomysłkę wydano mu identyfikator bez numeru i nikt za pomyłkę nie przeprosił), a potem skutecznie odwołano go od zdrojniczych myśli wchodzenia na wernisaże.

Dziennikarze przekazał swoim Czytelnikom taki obraz jak im przedstawili i takie emocje jakie pozwoliliśmy im przeżyć. Ani mniej, ani więcej.

JOLANTA ANTECKA

LISTY ■ POLEMIKI ■ OŚWIADCZENIA

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji

Jak mikroby z grobu faraona

Swoją list kieruję do autora artykułu „Skarga na zażalenie” (Dziennik Polski nr 121 z dnia 28 maja br. strona 6). Gdy słyszę lub czytam o instytucji „Skargi wniosków” dostaję alergicznych torsej. Tym razem przeczytałem z satysfakcją ponieważ treść artykułu i ocena tej idiotycznej instytucji jest zgodna z moją wiedzą „w tym temacie” zdobywaną przez lata całe. Instytucja skarg i wniosków to niewątpliwie wytwór nieistniejących już (dzięki Ci Boże) rządów komunistycznych. Instytucja ta była fikcją stworzoną dla ludzi, których (szkoda, że nie wszyscy o tym wiedzieli) uważano za niewinnych. Ja też przez jakiś czas należałem do tej grupy. Poza przydaną człowiekowi potrzebą wiary (w Boga, w ideały) niektórym przydana jest także ciekawość i potrzeba sprawdzenia prawdy „jedynych i słusznych”. W przeszłości a także obecnie — chociaż z mniejszym zapalem — lubiłem sprawdzać wiarygodność niektórych haseł, patriotycznych deklaracji i wezwań do „aktywnego włączenia się” w budowę „ustroju socjalistycznego”, „drugiej Polski” i innych bardziej lub mniej wniosków. Sprawdziłem także jak to jest z tą „wiodącą siłą” i... wstąpiłem (czytaj zapisałem się) do PZPR. Dobrowolność wstąpienia kojarzyłem z dobrowolnością wystąpienia — jeśli prawda okaże się nieprawdą. Niestety dobrowolne wystąpienie rozdziło różne zagrożenia, toteż z radością oglądałem wyprowadzenie sztandaru „wiodącej siły”. Powie ktoś, fałszywy, zakłamany, wystraszony facet. I to jest prawda. Prawdą także jest i to, że w swoim otoczeniu, w ciągu 35 lat pracy zawodowej i politycznej kariery (byłem nawet sekretarzem POP — też ze strachu) nie spotkałem żadnego prawdziwego (z przekonania) komunisty, a jedynie atrapy robiące kariery i brudne interesy, a także takich jak ja głupich, naiwnych i przestraszonych. Nie żałuję. Moja ciekawość wiarygodności partii, prawdy, państwa została w pełni zaspokojona. Wiem jaka to była partia, jakie prawo i jakie państwo. Zdobyć tej wiedzy musiałem kosztować. Za ciekawość nie mogli mnie ukarać. Ukarałi inaczej — po kieszeni. Po 35 latach pracy nie osiągnąłem jeszcze placu na poziomie średniej krajowej. Przed 1989 r. z uwagi na moją ciekawość, aktualnie z uwagi na moją... przeszłość, której nawiasem mówiąc nikt — poza Panem Bogiem i mną — nie zna. Wracając do wymienionego na wstępie artykułu. Moja ciekawość sięgnęła także instytucji skarg i wniosków. Stwierdziłem co to autor, a może jeszcze więcej.

Miałem nadzieję, że zmiany ustrojowe zlikwidują ten idiotyczny, a równocześnie pracochłonny (dla instytucji rozpatrujących skargi) proceder. Niestety, pozostał on nadal „żywy i nieśmiertelny” jak wiele innych błędnych sądów, leninizmów, stalinizmów, zabetonowanych w głowach naiwnych, zwykłych ludzi, a nie rzadko i co gorsza również w mózgach tych, którym naród prawo stanowić powierzył i Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska tworzyć. Potrzeba nam „profanów”. Zbyt wiele jeszcze w naszym życiu, prawie, postępowaniu tkwi pozostałości minionej epoki. Ona jeszcze całkiem nie odeszła. Póki trwać będą jej relikty, póty nasza droga do kapitalizmu i do Europy będzie tylko hasłem (tak jak kiedyś droga do komunizmu) i po jakimś czasie utraci swój sens i już bez żadnego sprawdzania będą wiedzieli co to hasło oznacza i gdzie jestesmy.

Pana Profesora serdecznie pozdrawiam i życzę powodzenia w ujawnieniu innych fikcji, które przez 45 lat „utrwalania” i „budowy” znalazły schronienie w nowej rzeczywistości i jak mikroby z grobu faraona czekają na swój czas, gdy będą mogły śmiertelnie zaatakować. Ze strachu przed taką ewentualnością, a także w obawie o przyszłość moich wnuków proszę Redakcję o zachowanie mojego nazwiska do swojej wiadomości, a najlepiej zniszczenie tego listu, tak jak to niedawno różni czynili z obciążającymi ich dokumentami.

M.R.

Być gościem w naszym kraju

Zbliża się sezon wycieczkowy, a wraz z nim przyjadą, liczne jak sądzę, obokrajowców do naszego kraju. Oby wjechali usatysfakcjonowani również rodzajem świadczonych im usług, nie

zaś, jak w przypadku osoby, o której poniżej. Tym razem przyjechał przede wszystkim jako biznesmen. Postanowił partycypować z jedną z firm amerykańskich w budowie kompleksu mieszkaniowego dla Polaków pozostających długo na emigracji, którzy resztę życia postanowili spędzić w rodzinnym kraju. Przy tej okazji postanowił zrobić Polsce prezent w postaci budowy domu dla ludzi przewlekłe chorych.

W ciągu całego pobytu korzystał z usług polskich firm „Lot” i „Orbis” firm jak zaznaczył w USA powszechnie znanych na świecie, więc pewnych. Wyjeżdżając zastanawiał się, jak owe „wizytówki” Polski mogą pozostawiać tyle do życzenia. Przyczyny? Było ich kilka od wyładowania samolotu na lotnisku Okęcie po czasy.

Samolot z Newarku wystartował ze znacznym opóźnieniem, co już w Stanach postawiło pod znakiem zapytania możliwość przesiadki na samolot lecący z Warszawy do Krakowa, docelowego miejsca podróży pana B. Osób nie kończących podróży w Warszawie było więcej. Uprzejmy pilot położył się z Okęcie, skąd otrzymał zapewnienie, że lokalny samolot zaszeka na pasażerów z USA. Niestety, samolot do Krakowa odleciał, a urzędniczy na Okęcie zasugerowały skorzystanie z innego środka transportu i załatwienie całej sprawy w Krakowie. Tak też Pan B. zrobił. Podróżując od około 4-tej po południu dnia poprzedniego do około 9,30, rano dnia następnego, ogromnie zmęczony, zdecydował jechać takśową. Ponad siły było czekać na popołudniowy pociąg. Dołożył więc do swego biletu Newark — Kraków sporą kwotę pieniędzy. Nikt w Warszawie nie poinformował, że w takim, jak ten przypadku, może pozostać w hotelu na koszt „Lotu” i do Krakowa lecieć najazutrz. Sugerowano natomiast odzyskanie pieniędzy w krakowskim oddziale, czego załatwienie nie wchodziło w rachubę zupełnie.

Lekceważący sposób potraktowania nas przez kierownika tego Oddziału to osobny rozdział. Jakże inaczej nazwać pominięcie milczeniem słowa powitania skierowane doń, brak słowa zachęty do wyjaśnienia powodu wizyty, a po zakończonej rozmowie... z sekretarką; bo ona została przywołana do wysłuchania nas, pytanie skierowane do sekretarki: powiedział mu już wszystko, to czego jeszcze chce? Rozumiem, że brak znajomości języka angielskiego był ową barierą, ale chyba tylko w sferze komunikacji, nie zaś w formie traktowania petentów.

Odrębny rozdział to „Orbis”. W restauracji hotelu „Cracovia” kelner dopisał do rachunku pozycje nie zamówione, zawiązując rachunek o około 60 tys. zł. Tajemnicą nie rozszyfrowaną przez Pana B., był sposób, w jaki kelner zamierzał otrzymać owe pieniądze. Rachunek płacony był kartą kredytową.

Inny przykład — kelnerki w kawiarni podawały przez pierwsze dwa dni zamieszkania w hotelu śniadanie kontynentalne, zamiast dowolnie wybranego zestawu mieszczącego się w kwocie, o ile pamiętam 84 tys. zł. Kwota ta była wliczona w opłatę za pokój. Jak miałam odpowiedzieć na pytanie: „dlaczego oni mnie oszukują, czy dlatego, że jestem Amerykaninem, czy jest inny powód? Dlaczego to robią?”

Poprzez „Orbis” Pan B. zamierzał zarezerwować hotel w Warszawie. W jednym z biur został poinformowany, że wolne pokoje są tylko w „Forum” za około 980 tys. zł. Poprzez polskich znajomych zrobił to w kilkanaście minut później kontaktując się bezpośrednio z hotelem „Grand”. Otrzymał pokój za 620 tys. zł. Wólnych pokoi było mnóstwo. Z kolei recepcjoniści wspomnianego hotelu podawali błędne informacje, a to dotyczące środków mieskiej komunikacji, a to godzin otwarcia muzeów.

Podobnych sytuacji było więcej i to wszystko w czasie zaledwie około 3 tygodni. Nie sposób wciąż pomykami usprawiedliwiać czyjąś niekompetencję i nieuczciwość.

KRYSTYNA PIOTROWSKA
Nowoczesna sekretarka

(...) W styczniu br. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Tadmar” spółka z o.o. zamieszcza w prasie ogłoszenie iż organizuje kurs zawodowy sekretarek. Dowiedziałam się, że ma to być kurs praktycznej nauki zawodu zaś wysoka cena 3 mln 400 tys. zł usprawiedliwia bogaty i wszech-

stronny program nauczania. Kurs miał rozpocząć się 15 lutego i trwać około pół roku. Jako jego uczestniczka miałam nauczyć się praktycznej obsługi nowoczesnych urządzeń biurowych typu: centrala telefoniczna, telefax, komputer. Przyjmując podania zobowiązałam się zorganizować lekcje języka angielskiego, miałam nauczyć się pisać na maszynie, poznać prawo administracyjne „w zarysie” i pewne tajniki z dziedziny księgowości. Spłatę kursu rozłożono nam na raty co stanowiło około 500 tys. zł miesięcznie. Dokonałam wpłaty 400 tys. zł „wpisowego” na konto spółki.

Kurs nie tylko nie rozpoczął się w przewidzianym terminie ale i sposób prowadzenia zajęć nie miał nic wspólnego z tym co zwykliśmy nazywać praktyczną nauką zawodu i daleko odbiegał od tego o czym informował nas pracownik firmy przyjmujący od nas podania i pieniądze.

W lutym otrzymałam pismem zawiadomienie, że mam wpłacić na konto spółki 500 tys. zł. jako pierwszą ratę. Tak więc zanim rozpoczęły się jakiejkolwiek zajęcia „Tadmar” dostał ode mnie 900 tys. zł.

Na pierwszym zebraniu organizator kursu poinformował 15 kursantek o tym co następuje (w największym skrócie):

— poliglotek to z nas zrobić się nie da, bo oczywiście jest rzeczą, że w ciągu 10 godzin nauki języka nikt się go jeszcze nie nauczył ale za to pan Marcin S. (organizator) i jedyny jak dotąd teoretyczny wykładowca „Tadmaru” postara się o to abyśmy jako nowoczesne sekretarki umiały „spławić” petenta tylko że po angielsku, krótko, w parę słów

— jeśli chodzi o zarys prawa to pan Marcin poda nam bibliografię, bo, jak stwierdził, bez sensu byłoby podawanie nam paragrafów, zresztą my nie mamy stać się prawniczkami tylko nowoczesnymi sekretarkami (z tego tylko miałyśmy być przeegzaminowane)

— skonsultować się z tymi od komputerów organizatorowi nie udało się, niestety, bo podobno byli „jacyś nie tacy”, a w ogóle to programistek i tak by z was nie zrobili bo do tego trzeba paru lat studiów, ale pan Marcin postara się o to abyśmy umiały posługiwać się teoretycznie, a teoria to w końcu podstawa

— no i mamy mieć pewność, że jak tylko zrobi się ciepło to pan Marcin S. zorganizuje nam kogoś z kim przechadzając się będziemy po Krakowie, bo w końcu trzeba liczyć się z tym, że nowoczesny szef wysła swoją nowoczesną sekretarkę z klientami na wycieczkę. No i służbę to miałyby polepszeniu naszego zewnętrznego „imago”.

Organizator nadto dopuszczał jedynie trzy nieusprawiedliwione nieobecności na zajęciach, bo jak stwierdził jest człowiekiem bardzo poważnym i bardzo poważnie traktuje swoją pracę.

W dniach 5 i 6 marca zajęcia nie odbyły się. 12 marca przez trzy godziny pan Marcin uświadamiał 15 przyszłych nowoczesnych sekretarek, oczywiście teoretycznie, w jaki sposób posługiwać się: telefonem na korbkę, telefonem bez korbki, centralą telefoniczną ręczną. Dowiedziałam się m. in. co oznacza w mikrofonie (nie mylić ze słuchawką) sygnał ciągły a co przerywany, jakie zadania spełnia tarcza cyfrowa a jakie klawiatura, co się dzieje z klepkami w ręcznej centrali telefonicznej, w jakiej sytuacji i które sznurki mamy wetknąć no i gdzie. (...)

Pismną rezygnację z kursu złożyłam na ręce pana Marcina tytułującego się w lutym zastępcą dyrektora przedsiębiorstwa (...). Po upływie niespełna miesiąca udało mi się ponownie zastać pana Marcina i zażądałam podania nazwiska jego zwierzchnika. Na to dowiedziałam się, że pan Marcin sam jest teraz dyrektorem (...). Dowiedziałam się też, że firma pieniędzy nie zwraca (...). Pan dyrektor poinformował mnie też, że jeśli nie podoba mi się czekanie to on poleca mi ul. Przy Rondzie gdzie znajduje się mój Sąd Rejonowy (...). Nie omieszkał także potraścić mnie Policją...

Rzecz jasna jestem jedną z kilku osób, które zrezygnowały z tego pseudo-kursu. A skoro nie zostaje mi inna droga poza sądową to oczywiście zobaczmy się z tym bardzo poważnym dyrektorem tej bardzo poważnej firmy, który tak bardzo poważnie przystąpił do robienia pieniędzy korzystając z poważnego problemu jakim jest trudna sytuacja w kraju i bezrobocie.

M.P.
(nazwisko znane Redakcji)

Czy Festiwal Sztuki towarzyszący krakowskiej, mu Sympozjum KBWE był tylko barwnym fajerwerkem, który błysnął na parę dni znaczącym kosztem? Tak i nie. Wiele wystaw (w tym i te najlepsze) muzealnych i eksponowanych w galeriach można jeszcze oglądać, premiery pozostaną w repertuarze teatrów, koncerty dostarczą dobrych emocji tym, którzy zdołali się na nie dostać... Największe imprezy dziejące się w tym czasie: Międzynarodowe Triennale Grafiki i Festiwal Filmów Krótkometrażowych odbyłyby się bez względu na to kto i jakie o brady toczy w Krakowie...

Dziwiły (i nie rozwiano tego zdumienia) zasady upisywania na festiwalową listę; tę właściwą, bo na jej marginesie błąkała się druga wyliczająca co dzieje się ponadto. Wśród dziesięciu prezydentów i niezaprzeczonych prezydentów były (bagatel!): „Secesja europejska ze zbiorów Muzeum w Hamburgu” eksponowana w Muzeum Narodowym, „Wspólne dziedzictwo” — niewielka, ale interesująca wystawa współczesnego malarstwa Europy środkowej i wschodniej w Galerii Pryzmat, prezentacja kolekcji sztuki nowoczesnej Anny Marii Potockiej porównywalna ze zbiorami zachodnich kolekcjonerów, wystawa Wielkich Obrazów z kolekcji Te-

Więcej niż zero

tru STU, która zrobiła furorę na Zachodzie...

W głównym programie — wielkie pozycje kultury polskiej: Penderecki, teatr Cricot 2 Tadeusza Kantora, Wajda, Ale i z dobrodziejstwem inwentarza podawany teatr studentki który nie ma obecnie najlepszego okresu. No i monumentalna wystawa „Europa nieznana”, która w żaden sposób nie spełnia obietnicy zawartej w tytule. Kto nie wierzy, niech sprawdzi.

Życie towarzyskie w Krakowie niewątpliwie ożywiło się w czasie Festiwalu. Wątpliwe jednak by był to jedyne, a nawet główny powód dla którego został zorganizowany ten maraton. Zazwyczaj miało powołać do życia wielkie imprezy kulturalne towarzyszące międzynarodowym zgrupowaniom liczą na promocję w świecie: prezentowanie kultury, a i samego miasta też.

Tymi, którzy obraz dokonali kulturalnych przekazują w świat są dziennikarze. A jeśli tak — promocyjny zysk festiwalu oscyluje w granicach zera. Dziennikarzy (kraj-

Eve Ruggieri (Le Figaro)

„Większy od Carusa”

Trzy dekady Pavarottiego

Happy Birthday, Mister Pavarotti! Dziś, 29 kwietnia minęło już 30 lat, odkąd najsympatyczniejszy tenor naszego stulecia (obok Carusa) debiutował na scenie z orkiestrą. Było to w Reggio Emilia, pierwsza „Cyganeria” Pucciniego i jego pierwszy Rudolf. Szansa czekała nań w Londynie, w Covent Garden: „Di Stefano był chory. Po raz pierwszy śpiewał wówczas na jakimś scenie narodowej. Bardzo mi to pomogło w przyszłości”.

Był to również pierwszy triumf w długiej i do dziś nieprzerwanej serii bisów i okrzyków „Bravo Pavarotti!”, tyleż odniesień do czci oddawanej temu, o którym niełatwo przecie Karajan mówił: „Jest większy od Carusa”. Wyjątkowa historia. Włoska. Z tatą tenorem, który śpiewał w niedzielę w kościele — jak dzisiaj Luciano u siebie, w Modenie, w wieczór Bożego Narodzenia — zaś po powrocie do domu pufszczał z adaptera swe ulubione płyty. Z tych skrzypiących, wolnoobrotowych płyt unosiły się wspaniałe głosy Carusa czy Schippi, a pani Pavarotti marzyła spoglądając na osiemnastoletniego syna, nauczyciela, który tak dobrze śpiewał... Los Luciana miał się zdecydować również w rodzinie: czy będzie profesorem gimnastyki, czy śpiewakiem? Dla ojca, który zna trudności zawodu, wybór jest prosty: wychowanie fizyczne! Ale „wiadomo, czyje bierze górę przy tego rodzaju decyzjach. Ciągłe jeszcze dziękuję za to matce” — zwierzył mi się Pavarotti przed kilkoma laty, w czasie naszego pierwszego spotkania, do którego doszło po wielkich trudach.

Wszystko potoczyło się na przekór moim planom. Telefonowałam do Nowego Jorku, gdy on tymczasem wyjechał już do Tokio. Telefonowałam do Tokio, gdy on odlatywał do Mediolanu... gdzie — jak twierdziło — wszelki ślad po nim zaginął. Zrozpaczona próbowałam wówczas szczęścia w firmie wydającej jego płyty. Dowiedziałam się tam — ileż szczęścia! — że przebywa w Paryżu, i odkryłam — co za cud! — że mieszka naprzeciw mnie. Dwie godziny później mogłam go dostrzec z okna, w

czarnym kapeluszu a la Bruant z rondem opadającym na oczy, w piaszczu w takim stylu, i łopoczącym długim szalu w kolorach tęczy, który nagle rozjaśnił niebo moich kłopotów.

Tak więc mistrz znajdował się tutaj! Gwiazda gwiazd wkraczała do mego domu, witając nas swym „Bon giorno tutti!”, które jakby spryskało nas słońcem. Człowiek niezwyklejszy. Najcieplejszy, najbardziej wzruszający, jakiego można sobie tylko wymarzyć. Jeden z tych nader rzadkich artystów lirycznych, którzy łączą nadzwyczajne walory głosu i duszy. Rzadka istota, która swój fantastyczny sukces streszcza jednym zdaniem o boskim brzmieniu: Kocham bliźniego, cieszę się autentycznie z wykonywania zawodu, który daje mi szansę spotkania „bliźnich” na całym świecie.

Szansę? Czy można naprawdę mówić o szansie, gdy jedzie się w ślad za nim, już nie po scenach oświetlonych pełnią reflektorów przed z górą podbitą widownią, lecz w tych samych teatrach, dawno opuszczonych przez publiczność, w chwili gdy Pavarotti, sam na sam z akompaniatorem, powtarza, nuta po nucie, partytury repertuaru, który skądinąd zna na pamięć, z dokładnością do jednego oddechu.

Czy można mówić o przypadku, gdy widzi go się codziennie zasiadającego przy fortepianie, szkolącego bez przerwy ów głos-instrument, „który dojrzewa wraz z nim”. Który staje się, jak dobre wino francuskie, coraz lepszy, jeśli się nad nim pracuje, jeśli zaś nie... Jeśli nie? Wtedy w miarę starzenia się jest coraz gorszy, źle się starzeje.

Otóż Pavarotti dobrze dojrzał. Mimo zapierającego dech w piersiach sukcesu w amerykańskim stylu, mimo tenisowych meczów z MacEnroe, spaghetti — party z Jacqueline Bisset, uścisków ręki prezydenta Reagana i konnego przejazdu Piata Aleja, na czele orszaku limuzyn z otwartymi dachami. Rudolf jako kowboj, wśród dziesięciu orkiestr, w deszczu spadających lawina z wieżowców kartek po-

wyrywanych z książek telefonicznych! Szaleństwo, jak z „Dalla” czy „Dynastii”.

Niebezpieczna gra dla wszystkich, poza tym Herkulesem o dziecięcych rysach, który spogląda na swą ośniewającą drogę okiem szczerym i czystym, który zaśmiewa się, gdy się mówi o łatwości, z jaką — jak się zdaje — wydaje tę wysokie dźwięki, tak czyste i tak mocne: „Łatwe dla tego, co słucha, ale nie dla tego, co śpiewa. Tę łatwość uzyskuje się dzięki ogromnej pracy”.

Pracy? Ależ tak. Dziewięćdziesiąt minut codziennej wokalizacji, między dwoma odrzutkami; dwadzieścia waliz, niekiedy się apartamenty hotelowe — dla tego „przesuwającego” miarę czasu, na którego czyha 20 tysięcy uprzywilejowanych w Teatrze Bolsoj (w maju 1990) z Raimonem i Michaiłem Gorbaczowami, pozdrawiającymi na stojąco, jeszcze i jeszcze, króla tenorów w krainie basów! A co powiedzieć o 12 tysiącach fanów z Orange, którzy w ubiegłym sezonie tłoczyli się na słynnych kamiennych stopniach, by uczestniczyć w jednym francuskim festiwalu swego idola? Nie licząc kształtnej Sofii Loren u jego boku, występującej razem z nim na koncercie dla loterii Mondiale, o którym słyszeć nie było. Koncercie stulecia Pavarotti, Carreras, Domingo! Zwycięska trójka! Ile? — pytają złośliwi, tak jakby rozkosz dana wszystkim przez tych jedynych, niezwykłych, niezastąpionych, mogła mieć jakąś ocenę...

Tego dnia Pavarotti, który chętnie wspomina chwile, gdy mając cztery lata siedział obok ojca oglądając grającego Pioleta (słynny włoski piłkarz sprzed drugiej wojny światowej), i wybuchu śmiechem wspominając swe wpadki jako środkowy napastnik w Lepante, otóż tego dnia Maestro Pavarotti miał dla gwiazdy Platiniowego czy małego tifoso Luciano. Co prawda 30 lat kariery każe zastanowić się chwilę nad czasem, który — rzecz jasna — biegnie trochę zbyt szybko. Chociaż „kiedy żyje się uprawiając muzykę, jak można czegoś żałować? Nie można pragnąć niczego więcej”.

„Kiedy jest się małym — mówi — naprawdę piccolo, pragnie się podbić świat! Wszystkie dzieci mają takie marzenia. Ale gdy się dorośnie i ma się tak około dwudziestki, nagle zdajemy sobie sprawę, że w tym trudnym świecie Opery nie zdajemy osiągnąć niczego...”

I gdy się nań spogląda, na polu zdziwionego, na polu pytającego, cicho dodaje, by odzyskać możliwą przeciwność losu: „Ale ja miałem wyjątkowe szczęście. Dar Boży, który pozwolił mi osiągnąć powodzenie — tu usmiech — i nawet duży!”.

Per tutti, mille grazie Maestro.

▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■

SPRINTEM

● (F) BRUKSELA. 13-letnia Magdalena Urban podczas gimnastycznego Pucharu Europy zajęła 11. miejsce. Triumfowała Tatiana Gutsu (ZSRR).

● WARSZAWA. Podczas posiedzenia Kom. Wyk. PZPN negatywnie rozpatrzono protest Wisły w sprawie zawodnika Szewczyka występującego w Ruchu przeciwko krawiolanowi.

● BUDAPEST. Złoto w szpadzie na MS zdobył Szuwałow (ZSRR) wygrywając w finale z Felisiakiem 2:5, 5:3, 5:3, który tym razem reprezentował Niemcy.

● KIELCE. Monika Kobędza z Hutnika zajęła 2. m. w trójskoju (12,38 m).

● KATOWICE. Trzy trzecie miejsca zdobyli karatki: W. Duda (Kraków) oraz B. Sawa i P. Krawiec (oba Jarosław) na mistrzostwach Polski.

Szóste miejsce koszykarek

Szóste miejsce zajęły nasze koszykarki na mistrzostwach Europy w Tel Avivie. Niestety, w ostatnim meczu o 5-6 miejsce Polki przegrały z Czechosłowacją 46:67 (28:33). Najwięcej punktów zdobyły, dla zwyciężczyń — Burianowa 22, Bułazkova 13 i Nemcova 9, dla pokonanych — Czerlonko i Urbanowska po 9, Karpiarz i Kulwicka po 7.

Dodajmy też, że Polki, dzięki 6 m. zakwalifikowały się do eliminacyjnego turnieju o udział w Olimpiadzie.

W spotkaniu o trzecie miejsce Węgierki wygrały z Bułgarkami 65:61 (32:27), a w meczu o złoty medal koszykarki ZSRR pokonały Jugosłowianki 97:84 (39:53).

Po piłkarskim weekendzie

Wicemistrza poznamy... w sędzie?

Miniony weekend stał pod znakiem niespodzianek. Do największej jednak nie doszło, chociaż jeszcze na 11 minut przed końcem meczu Zagłębie Lubin na oczach swych kibiców przegrywało z Zawiszą 0:1. Dopiero wówczas Kujawa wyrównał stan meczu na 1:1, po trafieniu „jedenastki”. Ba, w 87 minucie p. K. Orłowski z Lublina potwornie podyktował karnego! I w takich okolicznościach piłkarze z niekci miedziowej, na kolejną przed zakończeniem rozgrywek, zdobyli pierwszy w historii klubu tytuł mistrza Polski.

Drugie miejsce, co gwarantuje udział w rozgrywkach o Puchar UEFA, zajmuje Górnik Zabrze. Ale jego przewaga nad WISŁĄ stopniała do 1 punktu. Zabrze bowiem uzyskał przed własną widownią bezbramkowy remis z Pegrotourem z Dębicy, a „Biała Gwiazda” rozgromiła katowicki GKS aż 5:1. Jednak Górnik ma nadal lepszy (o 6) bilans bramkowy. Sprawia to, iż nadzieje na jego wyprzedzenie są raczej małe. Musiałby on przegrać w Poznaniu z Lechem, przy jednoczesnym — co jest zrozumiałe — zwycięstwie wiślaków w Mielcu.

Wracając do minionego weekendu trzeba pochwalić zaangażowanie piłkarzy „Białej Gwiazdy”. Potwierdziły to słowa kier. drużyny Roberta Gaszyńskiego, że... strata punktów w Chorzowie była wypadkiem przy pracy. I to że wiślaczy do końca próbować będą uzyskać 2. miejsce.

— Istnieje jeszcze szansa — powiedział menedżer Wisły IRENEUSZ ADAMUS — że w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem przyznane nam zostaną punkty za mecz z Ruchem, w którym grał nieuprawniony zawodnik, M. Szewczyk. Nigdzie nie jest bowiem napisane, że ukaranie czerwonym kartką anuluje zawodnikowi karę naznaczoną obligatoryjnie za 3 kartki (odsunięcie od 1 meczu), za 6, a następnie za 9. Jeśli Wydział Cier nie uwzględni naszego protestu (dzisiaj na posiedzeniu — przyp. red.), to odwołamy się do Komitetu Wykonawczego PZPN. A jeśli i ten potraktuje tę sprawę niepoważnie, tzn. niezgodnie z wydanymi przez siebie przepisami, to zaskarżymy ją, oddając sprawę do sądu. I zobaczmy wtedy, kto ma rację!”

Innymi słowy, przyznanie wiślakom 2 punktów, zmieniłoby układ w tabeli i wtedy zwycięstwo w meczu ze Stalą zagwarantowałoby im zarówno wicemistrzostwo Polski, jak i start w Pucharze UEFA. Zanoszą się na to, że... nieprecyzyjne przepisy sprawią PZPN sporo kłopotów, nawet już po zakończeniu rozgrywek. Ale sam sobie winien.

HUTNIK wygrał w Poznaniu z Olimpią 2:1. Niestety, jest to Pyrrusowe zwycięstwo. Beniaminek ligi już wcześniej stracił szansę na miejsce na podium. Zreszta, gdy się wygrywa tylko dwa mecze na własnym boisku, a takim „wyczynem” może się pochwalić ten zespół w bieżącej rundzie, trudno marzyć o wielkim sukcesie. Decydującego o wygranej gola uzyskał Waligóra z... karnego. Po serii „puści” z 11 metrów wrzeszcz „hutnicy” przełamali strzelecką niemoc. Lepiej późno niż wcale...

Miał niespodziankę sprawił PEGROTOUR, który odebrał punkt Górnikowi na jego boisku. Sprawy tym dużą frajdę swoim kibicom i sympatykom... „wiślaków”. Klak i spółka, mimo przewagi rywali, zachowali czyste konto, za co należą im się słowa uznania.

Czy FC Brugge kupi Dziubińskiego?

23-letni napastnik Wisły TOMASZ DZIUBIŃSKI kończący się sezon piłkarski z pewnością zaliczy do najbardziej udanych w swojej krótkiej karierze. Rozegrał wiele dobrych spotkań, prowadził na liście najlepszych strzelców. Nie więc dziwnego, że młodym, utalentowanym zawodnikiem zainteresowało się kilka znanych klubów...

Dziubiński mieszka z żoną i dzieckiem w klubowym hoteliku. Wisła mimo obietnic nie zdołała mu zapewnić mieszkania. Dłużej w jednym, małym pokoiu „wiślak” mieszkać nie chce. Myśli więc o zmianie klubu. Wisła zaś chciałaby go sprzedać, by zarobić na zakupy innych graczy.

Krakowianinem wykazywała zainteresowanie Legia. Do konkretnych rozmów miało dojść po powrocie warszawian z pucharowego meczu w Manchesterze. Półfinalista PZP nie odeszwał się jednak i piłkarz stracił ochotę na wyjazd do stolicy. Występem Dziubińskiego przysięgano się także Zagłębie Lubin. Zaproponowało mu przejście do zespołu na bardzo dobrych warunkach. W tym samym jednak czasie wieści o zdolnym, bramkostrzeźnym futbolście dotarły do Belgii. Jego grę w Poznaniu, w meczu z Olimpią, przyjechali oglądać m. in. wysłannicy FC Genk. Zapowiedzieli oni swój przyjazd również do Krakowa, ale nie zjawili się już więcej.

Na sobotnie spotkanie Wisły z Katowicami przyjechali natomiast przedstawiciele FC Brugge. Mielili trochę perypetii z dostaniem się do Krakowa, gdyż zdecydowali się na wyjazd zbyt późno — dopiero w czwartek — i myśleli, że spotkanie jest dopiero w niedzielę. Nie zdążyli więc wykupić biletów na wcześniejszy samolot do Warszawy i dlatego musieli lecieć przez Amsterdam. Zresztą jeszcze bardziej „atrakcyjną” zaplanowali podróż do Belgii: przez Wiedeń i Frankfurt nad Menem.

Ale powróćmy na stadion Wisły. Dziubiński zaprezentował się nadsłyszanie dobrze, postarzał się o hat-trick. Po meczu nowy trener FC Brugge, Hugo Broos (24-krotny reprezentant Belgii, zdobywca z Anderlechtem trzech europejskich pucha-

rów), menedżer Norbert Roels oraz Włodzimierz Lubasiński rozmawiali z kierownikiem sekcji piłki nożnej Wisły, Piotrem Voigtem i menedżerem, Ireneuszem Adamusem. Do konkretnych ustaleń co do transferu Dziubińskiego nie doszło. Działacze Wisły poinformowali gości, że piłkarzem interesują się kluby z Hiszpanii i Portugalii. Hiszpanie ponoć oferują ponad milion dolarów za krawiownika. Belgowie byli zaskoczeni tą kwotą. Zaproponowali niższą cenę i dalsze negocjacje. Szef wiślackiej sekcji podkreślił, że zgodnie z przepisami PZPN cena za zawodnika, który nie ukończył 24 lat (Dziubiński ma 23 lata), wynosi minimum milion dolarów. Dodał także, że „wiślak” ma menedżera (niemieckiego!), który ma załatwić jego sprawę związaną z transferem.

Wczorajem, w hotelu „Forum”, Dziubiński spotkał się z belgijskimi gośćmi. Powiedział, że nie konkretnego nie wie o propozycji gry w Hiszpanii czy Portugalii. Najbardziej odpowiadałaby mu liga... belgijska.

Trener Broos zapytany o ocenę występu „wiślaka” powiedział: „Jest to zawodnik posiadający duże umiejętności, ale musi być „oszlifowany”. On nie jest gotowy do gry w lidze zachodnioeuropejskiej. Jest szybki, dynamiczny, dobrze się ustawia, posiada strzeleckie umiejętności, natomiast za mało szuka gry i nie umie wykorzystać swojej szybkości”.

Lubasiński dodał, że Broos już w kilku krajach szukał napastników dla swej nowej drużyny (podpisał z nią kontrakt na 2 lata; jeszcze w sobotę w finale Pucharu Belgii prowadził ją dotychczasowy szkoleniowiec) w różnych krajach. Trafił i do Polski. Czy transfer dojdzie do skutku? Belgom podobał się występ Dziubińskiego i byłoby go być może skłonni kupić, gdyby nie tak wysoka cena. Zapowiedzieli, że wkrótce podejmą decyzję w tej sprawie. Jeśli będzie pozytywna, zaproponują Wiśle kwotę, którą są gotowi zapłacić i będą czekać na odpowiedź.

JERZY FILIPIUK

Wakacyjne lektury

Jak górale chcieli „dać wycisk” Papieżowi

Biskup Karol Wojtyła dzielił się z kapłanem Siostrą Urszulanką swymi wrażeniami z wizyt, oczywiście wcześniej nie zapowiedzianych, po podhalańskich parafiach. Przybywał do nich bez żadnego ceremoniału powitalnego, skromnie, w turystycznym ubraniu. Najpierw uczestniczył we mszy św., słuchał kazania miejscowego proboszcza, no i szedł potem na plebanie i przedstawiał się, wprowadzając w ostupienie jej mieszkańców.

Wizytując pewnego razu w tenże sposób znaczną parafię na Podhalu, mały włoś, a wpędziłby się w kłopoty. W kościele podczas mszy, słuchając kazania miejscowego księdza, w pewnym momencie wyjął notes i zaczął pisać spostrzeżenia, które mu się nasunęły. Nie zwrócił uwagi na wrażenia, jakie wywołał tą czynnością na obecnych w kościele górali.

Po mszy św. przez jakiś czas przebywał jeszcze w kościele oglądając go i w tym właśnie czasie proboszcz został powiadomiony, że UB spisywało jego kazanie. Postanowiono — „Trza mać wycisk, coby wieny nie kapował po kościółkach”. Ktoś dorzucił uwagę: — „I odebrać notes, w którym spisał kazanie księdza jego mości”.

No i podeszło do tego „człowieka UB” kilku rojących górali, wzięli go pod ręce i... kompletnie zdezorientowanego biskupa bez-

ceremonialnie zaprowadzono w krzaki za kościół. Tu usłyszał, że po dobroci i grzecznie proszą go, aby oddał ten „kapownik”, w którym spisywał kazanie jego mości, a potem — „Seł se w piełrony i wieny nie pokazywał... krucha fuks!”.

Na całe szczęście pojawił się proboszcz, który postanowił stawić czoła UB, a poznawszy biskupa zwołał z przejęciem:

— „Wszelki duch, przecieł to Jego Eminencja, biskup krakowski! A nie zrobiliście mu krzywdy?”.

Skonsternowani górale odpowiedzieli: — „Jeszcze nie, ale mało brakowało...”.

To jedna z kilkunastu opowiadań, które zaufundował Czytelnikom Wojciech Jarzembowski w wydanej ostatnio książeczce pt. „Karol Wojtyła w góralskiej anegdocie”.

Długo by szukać kogoś, kogo góralskie docwipy i anegdotki „nie biorą”, a jest rzeczą prawie niemożliwą, aby nie zainteresowały Czytelnika podane w tej formie opowieści dotyczące Papieża.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że góry i turystyka były i są nadal — „stadością” Jana Pawła II, że wśród górali czuł się zawsze doskonale, że zawsze cichał go poczucie humoru. Kto jednak miałby na ten temat jakiejkolwiek wątpliwości pozbędzie się ich po przeczytaniu wydanej przez „Fibak-Sport S.A. Katowice” broszurki.

Rozpytywani „na tę okoliczność” przez Wojciecha Jarzembowskiego górale opowiadali o Karolu Wojciele historie różne — mniej i bardziej prawdopodobne. Czasem też ich wersje różniły się między sobą. Nic w tym zresztą dziwnego, bo niektóre z anegdot dotyczą czasów sprzed pół wieku, kiedy dzisiejszy Papież, jako młody chłopak wraz z innymi rówieśnikami budował drogę junaków („Tam, gdzie tatrzańska mgła nocuje”). Nie brak też opowiadań nieco frywolnych, nie brak i tych, dotyczących już lat ostatnich, kiedy to Papież Jan Paweł II gościł w Dolinie Chochołowskiej („Powietrze z lat młodości”). Na uwagę zasługują też ilustracja wykonana przez Ewę Jaźwiecką.

W odczuciu czytelnika tytuł książeczki Wojciecha Jarzembowskiego, naszego kolegi redakcyjnego, jest jednak zbyt wąski. Anegdotki dotyczą bowiem nie tylko postaci obecnego Papieża, ale także wielu innych znanych pod Tatrami — i daleko poza nimi — osób, których sylwetki również godne są pióra.

Dłatego warto sięgnąć po tę wakacyjną lekturę. Z jej nabyciem nie powinno być kłopotów, ponieważ wydano ją w nakładzie 100.000 egzemplarzy. Cena dostępna dla każdego — 10 tys. zł (w tym — co warto zaznaczyć) 3000 zł na cele charytatywne.

Nasze życzenie „przyjemnej lektury” spełni na pewno. BARBARA ROTTER

Sukcesy małopolskich sportowców

Na torze w Miedzianej Górze k. Kielc odbyła się kolejna eliminacja samochodowych wyścigów MP. Już po raz piąty zarówno na płaskiej, jak i na górskiej trasie, triumfował (w swej klasie) A. Godula (Automobilklub Krakowski) na samochodzie „estonia-21”.

W Zabrzu zakończyli rywalizację o medale OSM młodzi gimnastycy. Krakowianie trzykrotnie stawali na podium. W klasie III w ćwiczeniach wolnych A. Apanasiewicz był pierwszy, a w ćwiczeniach na drążku J. Dobrowolski zajął pierwsze miejsce, A. Apanasiewicz (oba Jarosław) drugie.

W Warszawie odbył się Iuczniczy Memoriał im. J. Sztydlowskiej. Dobrze spisali się w nim krakowianie. Wśród seniorów K. Kaleta był pierwszy (1288 pkt.), K. Włosik drugi (1282), E. Lis trzeci (1192), a P. Janik (wszyscy Nadwiślan) dziesiąty

Nocne emocje...

(Oglądane w TV RTL). Nocnymi emocjami nazwano szósty wyścig w ramach MS automobilistów Formuły-1, który zakończył się wczoraj na torze „Hermanos Rodriguez” w Meksyku. Zwyciężył Włoch Riccardo Patrese na samochodzie „Williams Renault”, pokonując prawie 300 km trasę ze średnią prędkością 197,757 km/godz., a na odcinkach prostych przekraczał on 300 km na godz. Lider po 6 wycieczach — Brazylijczyk Ayrton Senna zajął 3. miejsce, wyprzedzony przez Brytyjczyka Nigel Manselle.

(F)

Grali młodzi pingpongiści

Górniki 09. Mysłowice zorganizował turniej tenisa stołowego. Wzięła w nim udział m. in. reprezentacja kilku krakowskich klubów. Oto najlepsze lokaty krakowian: dzieci do lat 12: dziewczęta: 1. A. Feipel, 2. H. Kowalczyk, chłopcy: 3. B. Zawadzinski; kadeci 13-15 lat: dziewczęta: 3. J. Wójcik, chłopcy: 1. S. Bakala, 2. G. Siuja, 3. K. Zieliński.

Brawo wiślaczki!

Podczas gimnastycznej Spartakiady przeprowadzonej w Katowicach dwa złote medale zdobyły zawodniczki krakowskiej Wisły. W klasie II triumfowała Katarzyna Kaliszewska a w klasie III — Anna Kijas. Brawo!

KRONIKA KRAKOWSKA

„Do wzięcia” specjaliści od komputerów. Z rejestru znikają ubiegłorocznj absolwenci

Zasilek dodatkiem do pensji?

Nie dla wszystkich zasilek jest jedynym źródłem utrzymania po utracie pracy. Ostatnio bowiem — jak dowiedzieliśmy się w Rejonowym Biurze Pracy w Krakowie — wykryto kilkanaście przypadków, gdy zarejestrowany bezrobotny otrzymywał pieniądze z dwóch kas: tej biurowej i w macierzystej firmie, gdzie był zatrudniony na etacie. W sprawach tych rozpoczęły się dochodzenia i być może nie skończy się tylko na konieczności zwrotu pieniędzy. Zjawisko to ma zresztą z pewnością znacznie większy zasięg.

Obecnie w Krakowie zarejestrowanych jest ponad 14,2 tys. osób poszukujących pracy, czyli nieco mniej niż parę tygodni temu. Przybyło natomiast ofert i do dyspozycji poszukujących znajduje się prawie 2200 propozycji (większość z Huty Sendzimir, z tym że tylko 133 dla osób z wykształceniem średnim lub wyższym (dla pracowników umysłowych — mężczyźni jest zaledwie 25 ofert). W minionych dniach zakłady i instytucje nadesłały 370 propozycji, w tym Przedsiębiorstwo Budownictwa, Odnowy Zabytków i Produkcji Przemysłowej „Budostal” poszukujące murarzy, tynkarzy, cie-

śli, zbrojarzy i pracowników niewykwalifikowanych (w sumie 80 osób). Dziewięć innych firm awizowało planowane zwolnienia obejmujące w sumie 111 osób. Dotyczy to firmy SeBeA (33 pracowników), „Frutarom” (zwolnia 25 osób), Spółki Spedycja Polska „Spedal” (14) i likwidowanego przedszkola nr 42 (20 osób personelu). Obecnie do pobierania zasiłków uprawnionych jest niespełna 11 tysięcy bezrobotnych (część osób odnotowano jako „poszukujące pracy” bez prawa do otrzymania zasiłku), a wynika to m. in. z tego, iż tracą uprawnienia absolwenci

zarejestrowani dłużej niż rok — od ukończenia szkoły, lub otrzymujący dyplomy.

PS. W tych dniach 40 osób ukończyło pięcioletni kurs komputerowy i do „wzięcia” jest 10 osób ze specjalnością obsługa z elementami programowania i 30 programistów. Zainteresowane firmy (które chcą zatrudnić takich specjalistów) mogą uzyskać „informacje” w pokoju 29, lub 30 przy ul. św. Sebastiana 9/11. (J.Sw)

Kiedy płacimy obowiązkowe OC?

PZU nie jest już monopolistą i zmotoryzowani mogą wybierać wśród firm ubezpieczeniowych już prawie jak w ulegalkach. Zbliża się koniec drugiego kwartału i termin płatności na następny okres za obowiązkowe ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

PZU — jak nas poinformowano, wysyła już do swoich klientów blankiety z naliczonymi kwotami, które można wpłacić bezpośrednio w zakładzie ubezpieczeń, u pośredników rejonowych PZU a także w agencjach PKO i na pocztę. Osoby przedłużające ubezpieczenie na następne kwartały będą mogły opłacić składkę OC bez żadnych konsekwencji finansowych do 31 lipca, natomiast pozostałe, które po raz pierwszy ubezpieczają pojazd w PZU, zobowiązane są uiszczyć składkę do 30 czerwca. Wysokość trzeciej raty składki obowiązkowej OC nie ulega zmianie, a ci którzy zapłacą jednorazowo za trzy i czwarty kwartał br. będą zwolnieni z dodatkowych opłat, jeśli inflacja w okresie kwartalnym przekroczy 15 proc. Przypominamy, że ulgi 50 proc. przysługują jedynie inwalidom wojennym i inwa-

Ofiary Ewy

Ewa Barańska-Jamrozik projektuje wnętrza, maluje, rysuje... Oprócz portretów poważnych sporządza portrety trudne: karykatury. Pojedynczo można je oglądać w paru popularnych periodykach, większą ilość razem — na wystawie otwartej wczoraj w galerii „Plastyki” przy pl. Szczepańskim.

Ofiarą Ewy (Barańskiej-Jamrozik) są głównie znane i bardzo znane osobistości. Oglądamy więc wspaniałych panów: Waleś, Michnika (w jednym rzędzie), Penderickiego, Rostworowskiego, świętne panie: Cywińska, Niezabitowska... Publiczność zachwycona, portretowani chyba też. (an)

1991
CZERWIEC
Wtorek
18
Elżbiety
jutro
Romualda

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!
Widzialność przeważnie dobra, drogi lokalnie okresowo mokre.
Sytuacja biometeorologiczna spowoduje wydłużenie czasu reakcji, wzrost skłonności do wypadków, możliwe są nerwobóle.

Dyżury

APTEKI: Długa 88 — tel. 33-42-90. Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-31-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Stawackiego 5, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazareta 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewozy 22-29-99; Centrala 22-36-00. Lotnisko Balice: 11-19-99. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99; alarmowy: 33-39-80. Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999 76-14-44. Prokocim: Teligi — 55-59-99. Wieliczka: 78-38-66. 22-33-54; alarmowy: 999. Myślenice: 999 99-99-99; alarmowy: 99. Proszowice: 9. Jermianowice: 334, 48. Niepolimice: 193, 21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALE

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURG URAZOWEJ — J. Lea 44. CHIRURG DZIECI, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY — Prądnicza 35. OKULISTYCZNY — Witkowskie, MYŚLENICE, Szpitalna 2. PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejoniczacji.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

NAGŁA POMOC LEKARSKA, lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.30.

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 55-56-64.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” — wizyty domowe lekarzy specjalistów, pielęgniarek, położnych rehabilitantów. Dostarczamy leki do domu. Całodobowe dyżury nad przewlekłe choroby: 11-97-24.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 938 — czynny w godz. 14-19.

SZKOLNY TELEFON ZAUFANIA: 16-04-44 — czynny w godz. 14-19.

TELEFON DLA RODZICÓW: 56-44-96 — czynny w godz. 14-18.

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE — tel. 33-76-24 — czynne w godz. 8-20.

GABINET MEDYCYNY PALIATYWNEJ — zwalczanie objawów zaawansowanej choroby nowotworowej, ul. Cybulskiego 12 — tel. 22-72-58 — czynny w godz. 15-17.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE — tel. 12-51-90.

MIEDZYNARODOWA I KRAJOWA POMOC DROGOWA POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWEGO, Kawiory 3, tel. 37-55-75 czynna w godz. 7-20.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-38 — czynny całą dobę.

POGOTOWIE MAKOWE: 22-27-12.

ASP „ZDROWIE” — wizyty domowe lekarzy: 11-20-51.

TELEFON ZAUFANIA AIDS: 21-96-57 — czynny w godz. 10-12.

Teatry

STARY — 16: „Antygona”, KAMERALNA — 18: „Bracia Karamazow” cz. I. SCENA PRZY UL. SŁAWKOWSKIEJ — 19.30: „Dom Bernardy Alba”. MASZKARON (Scena Wieża Ratuszowa) — 19.30: „Skiz”. BAGATELA — 11: „Ania z Zielonego Wzgórza”. STU — 17 i 20: „Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”. LUDOWY — 11: „Królowa śniegu”.

Kino

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Mała syrenka” (USA b.o.) — 9.30, „Tańczący z wilkami” (USA 15.1) — 11.15, 17.15, „Gliniarz w przedszkolu” (USA 15.1) — 15.20.30.

APOLLO: „Raj na ziemi” (USA 15.1) — 16, „Szampański chłopiec” (kom. USA 15.1) — 18, „Pajaki” (USA 15.1) — 20. KIJOW: „Łatwy szmal” (USA 15.1) — 16, 17.45, „Tańczący z wilkami” (USA 15.1) — 19.30. KULTURA: „Pretty Woman” (USA 15.1) — 10, 12, „Wekend u Berniego” (USA 15.1) —

14.15, KOF „Paradis”: „Dick Tracy” (USA 18.1) — 16, 18, 20. MIKRO: „Ucieczka z kina Wolność” (pol. 15.1) — 16, 18, „Blue Velvet” (USA 18.1) — 20. PASAŻ: „Uznany za niewinnego” (USA 18.1) — 8.30, 17, „Pogromcy duchów II” (USA 12.1) — 12.45, „Zbrodnie namietności” (USA 18.1) — 10.45, 15, 19.15 — film z pogranicza. ROTUNDA: „Kocham cię na zabój” (USA 15.1) — 17, 18.45, 20.30, „Nocny portier” — 20.30. SWIT: „Łatwy szmal” (USA 15.1) — 16.15, 18.45. TĘCZA: „Test pilota Pirxa” — seanse dla szkół. UCIECHA: „Zwariowani detektywi” (USA 15.1) — 16, 18, „Linia życia” (USA 15.1) — 20. WARSZAWA: „Cocacola Kid” (austr. 15.1) — 16, 17.45, „Ojciec chrzestny III” (USA 15.1) — 19.30. WOLNOŚĆ: „Szklana pułapka” (USA 15.1) — 9, „Karate Kid II” (USA 12.1) — 11.30, „Złotodzieb” (USA 18.1) — 13.30, 15.30, „Chłopcy z ferajny” (USA 15.1) — 17.30, 20. WRZOS: „Family business” (USA 15.1) — 15.45, „Płonąca kobieta” (RFN 16.1) — 17.45, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Sygnał ostrzegawczy” (USA 15.1) — 16 — pożegnania z filmem, DKF: „Zabójstwo Trockiego” (wł.-fr.) — 18, „Tatuż” (USA 18.1) — 20. WIELICZKA — Górnik: „Old Gringo” (USA 15.1) — 17, „Śmierć cięgnie ślicznotka” (USA 18.1) — 19.

Telewizja

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitych. 9.00 Wiadomości. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 „Inspektor Gadget” — serial animowany prod. ameryk.-fr. 10.00 Język angielski dla dzieci. 10.05 „To się może przydać” — magazyn porad dla pań. 10.30 „Do latarni morskiej” — serial prod. ang. 11.25 „Głoda pracy — głoda szansa” 11.45 Aktualności telegazety. 15.55 Program dnia. 16.00 Wiadomości. 16.10 „Video-Top”. 16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”. 16.50 Kino Tik-Taka: „Przygody misia Ruxpina” — serial animowany prod. ang. 17.15 Teleexpress. 17.35 „Spin” — magazyn popularnonaukowy. 18.00 „10 minut”. 18.10 „Seksja polska BBC” (2). 18.45 „W Sejmie i Senacie”. 19.05 Skarbonka Jacka Kuronia. 19.15 Dobranoc: „Hej, bun bu”. 19.30 Wiadomości. 20.05 „Do latarni morskiej” — serial prod. ang. 21.00 „Welcome to Poland” (duży i mały biznes) — magazyn gospodarczy. 21.35 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej. 22.05 Wiadomości. 22.21 „Rozmowy intymne” — program Halskiej Wasilewskiej. 22.40 Inne kino — program Jerzego Kapuscińskiego. 23.40 BBC — World Service.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN — Headline News. 8.10 Język niemiecki (17). 8.40 „Santa Barbara” — serial USA. 9.25 Magazyn telewizyjny 9.40. 10.00 CNN — Headline News. 10.45 Powitanie. 17.00 „Nova” — koralowe miasto — serial dok. prod. USA. 18.00 Kronika. 18.30 Modlitwa wieczorna. 18.50 Magazyn „102” — jestem za — Andrzej Szczypiorski. 19.30 „Baba blues” — recital Renaty Przemkły. 20.00 „Zek” — film o Bogusławie Baju. 21.00 „Teatr, czyli świat”. 21.30 Panorama dnia. 21.45 Sport. 22.00 Non stop kolor: „Janis” — film fab. prod. USA. 23.30 CNN

RAI UNO

8.50 „Five mile creek” — serial. 9.35 „Dama w kajminalu” — serial. 10.25 „Saratoga” — film USA, w rol. gl. Clark Gable i Jean Harlow. 12.00 Dziennik. 12.05 Oko fortuny. 12.30 Lubimy RAI — program rozr. 13.30 Dziennik. 14.00 „Spokojny Amerykanin” — film USA, 15.45 Big — program dla młodzieży. 17.15 „Amazonia — ekspedycja Cousteau” — film dok. 18.00 „Beany i Cecil” — film rysunkowy. 18.20 „Misja Yogi wyprawa po skarb” — film rysunk., 18.45 „30 lat naszej historii” — film dok., 20.00 Dziennik. 20.40 Wydarzenia tygodnia. 21.25 Luciano Pavarotti — 30 lat od debiutu. 22.45 Dziennik. 23.00 Luciano Pavarotti — c.d., 24.00 Wiadomości.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień. 8.30 „Magazyn 90”. 10.00 Dziennik. 10.05 Radio w pantołkach. 12.01 Wiadomości. 12.05 Lekcja angielskiego. 12.15 Studio Kram. 15.00 Wiadomości. 15.10 Lista przebojów. 16.05 Między nami filmowcami. 16.30 Muzyka country. 17.00 Co niesie dzień. 18.00 BBC. 18.30 Radio gugu. 19.30 Lekcja angielskiego. 19.40 Klub muzyczny progresywny. 22.00 BBC. 23.00 Godzina melomana.

Dyżur senatorski

Senator R. Ciesielski dyżuruje na wyjątkowo we środę (a nie we wtorek) o godz. 17 — w lokalu Biura Poselsko-Senatorskiego przy ul. Mikołajskiej 2 (I p.). Zapisy w biurze, bądź telefonicznie pod nr. 21-82-69 (wcześniejsze zapisy na wtorek zachowują ważność).

Powstaje liceum artystyczno-teatralne

Od września działać będzie w Krakowie nowa szkoła średnia — Liceum Ogólnokształcące nr 21, które znajdzie miejsce w budynku Domu Kultury w os. Tysiąclecia 15. Będzie to placówka o profilu humanistycznym kształcąca w klasach „artystyczno-teatralnych”.

Jest to placówka, która ma realizować program autorski, a wśród wykładanych przedmiotów — jak pisał nam wizytator KOiW Jan Niedzielski — jest m. in. zarys historii sztuki, historia teatru, podstawy reżyserii, ruch sceniczny, plastyka ze scenografią, psychologia twórczości. Nauka (4 lata) kończy się maturą, przy czym przewidziano także egzamin państwowy (przy ministerstwie) dający uprawnienia instruktora teatralnego.

Ponieważ szkoła ze względu na późne zatwierdzenie programu autorskiego startuje dopiero teraz — rekrutację przewidziano między 29 bm., a 1 lipca. O przyjęcie be-

dą mogli się jednak starać wszyscy ci, którzy zdali do innych liceów ogólnokształcących (o profilu humanistycznym, lub pedagogicznym) — bez konieczności odbierania dokumentów z pierwotnie wybranej szkoły. Jeśli rozmowa kwalifikacyjna wypadnie dobrze — wtedy można się będzie przenieść do nowego LO. Na rozmowę „mogą także przyjść, ci którzy zdali do LO (związane o kierunku muzycznym, lub plastycznym), a nie dostali się tam z braku miejsc. Wszelkie informacje w tej sprawie można uzyskać pod nr. tel. 48-49-95 w godz. od 10 do 14. W szkole przewidziano dwie klasy dla ok. 60 uczniów. (J.Sw)

Nie było ogrodzenia

Prawie 70 przestępstw złapano w minionym tygodniu na gorącym uczynku, a wobec 14 osób zastosowano areszt tymczasowy. Odnotowano także 10 rozbój, 7 pobić, 69 kradzieży, 152 włamania (w tym do 26 sklepów, 62 samochodów, 5 mieszkań), jedna oszustwo; zlikwidowano trzy meliny handlu alkoholem, a Pogotowie Policyjne interweniowało 1387 razy.

W ostatnim tygodniu na drogach województwa doszło do 73 wypadków, w których zginęły 4 osoby, a 88 zostało rannych. Zatrzymano również 91 niebezpiecznych kierowców.

Na placu targowym przy ul. Kiłińskiego w Myślenicach w ręce policji wpadł Kazimierz G. prowadzący nielegalną wypożyczalnię kasety video. Do magazynów policji trafiło 20 kaset. Także na tym placu zatrzymano Leszka O. i Juliana O. z Jasienicy, którzy zapłacili turystyce ze Wschodu dwoma banknotami po 10 tys. złotych. Problem polegał na tym, iż niektóre zera były ruchome.

Turysta z Kanady, długo będzie pamiętał noc jaką w hotelu „Royal” spędził z panią spotkaną wcześniej w „Feniksie”. Gdy dama wyszła wraz z nią zniknęła m. in. zegarek, złoty łańcuszek i ożenek — wszystko za ok. 22 mil-

Nieufność w Muzeum

Komisja Zakładowa „Solidarności” przy Muzeum Historii Fotografii „po wyczerpaniu wszelkich możliwości współpracy i interwencji w jednostkach nadrzędnych” — jak podano — zgłosiła votum nieufności wobec urzędującego od stycznia dyrektora tej placówki. Zaproponowano jednocześnie rozpisanie konkursu na to stanowisko.

Być może jednak konkurs okaże się niepotrzebny, ponieważ z powodu kłopotów lokalowych niedawno się los tej placówki (js)

Ma startować z Krakowa

Czy Kora zasiądzie w Sejmie?

Jest szansa, iż następna kadencja Sejmu upłynie „śpiewająco”. Jak się bowiem dowiadujemy Kora Jackowska, solistka słynnego „Maanam” przyjęła ofertę współpracy z Polską Partią Zielonych i wyraża zgodę na kandydowanie do Sejmu z listy i poparcia Zielonych.

„Nie musiałem Kory do tej decyzji zbytnio przekonywać, gdyż odżyła się ona makrobiotycznie, jest zwolenniczką wegetarianizmu, orędowniczką praw zwierząt, a jej mieszkanka pełne jest zieleni (do obiadu dodaje glony japońskie, nie używa cukru) — mówi dr Zygmunt Fura — rzecznik PPZ. Jutro Kora wystąpiła w Warszawie z koncertem dla więźniów i chorych na AIDS”.

Piosenkarka ma w wyborach startować z Krakowa, gdyż choć mieszka obecnie w stolicy jej związ-

Warto wiedzieć

● W Galerii Hotelu „Pod Różą” przy ul. Floriańskiej czynna jest wystawa obrazów olejnych o tematyce krakowskiej — Izzy Delekty-Widzińskiej.

● W Klubie „Pod Jaszczurami”, dziś o godz. 20 — Jazz Club (Marsarski Fire Guard).

„Kuferek babuni” — na wakacje dla dzieci

Przeznaczając dochód i honoraria na organizowanie wakacji dla dzieci z Domu Dziecka, kabaret „orops” oraz gościnnie aktor Jan Peszek zapraszają 23 bm. o godz. 11 do hotelu „Pod Różą” na przedstawienie „Kuferek babuni”. Spektakl ten, któremu patronuje Śródmiejski Ośrodek Kultury, będzie już ostatnim przed wakacjami. Na widzów czeka mnóstwo konkursów (nagrody ufundował „Pewex”), piosenek i innych atrakcji. Zaproszenia oraz „Książka dobrych uczynków”, gdzie uwiecznieni zostaną ofiarodawcy, czekają w recepcji hotelu „Pod Różą”. (i)

„Kuferek babuni” — na wakacje dla dzieci

Przeznaczając dochód i honoraria na organizowanie wakacji dla dzieci z Domu Dziecka, kabaret „orops” oraz gościnnie aktor Jan Peszek zapraszają 23 bm. o godz. 11 do hotelu „Pod Różą” na przedstawienie „Kuferek babuni”. Spektakl ten, któremu patronuje Śródmiejski Ośrodek Kultury, będzie już ostatnim przed wakacjami. Na widzów czeka mnóstwo konkursów (nagrody ufundował „Pewex”), piosenek i innych atrakcji. Zaproszenia oraz „Książka dobrych uczynków”, gdzie uwiecznieni zostaną ofiarodawcy, czekają w recepcji hotelu „Pod Różą”. (i)

Warto wiedzieć

● W Galerii Hotelu „Pod Różą” przy ul. Floriańskiej czynna jest wystawa obrazów olejnych o tematyce krakowskiej — Izzy Delekty-Widzińskiej.

● W Klubie „Pod Jaszczurami”, dziś o godz. 20 — Jazz Club (Marsarski Fire Guard).

Odzyskanie Infant

Rysiewiczza — na ul. H. Muncha; ul. F. Sasuły — na ul. L. Jędrzejczyka; ul. J. Saturna — na ul. M. Hemara; ul. Z. Skolickiego — na ul. Monte Cassino; ul. 18-Stycznia — na ul. Królewską; ul. J. Strzelczyka — na ul. Brunona Schulza; ul. L. Swobody — na ul. Jana Palacha; ul. S. Szadkowskiego na ul. Wilhelma „Wilka”. Wyrwilińskiego; ul. Fr. Szwabowskiego — na ul. ks. Jerzego Popiełuszki; ul. W. Szmida — na ul. S. Piaseckiego; ul. A. Taborowicza — na ul. Szerokie Łąki; ul. Thälmana — na ul. K. Popiela; ul. J. Topolnickiego — na ul. L. Cieplińskiego; ul. J. Traktorystów — na ul. K. Pułaka; ul. J. Tyszy — na ul. T. „Wyrwy”-Furgalskiego; ul. W. Wadasa — na ul. W. Raczkiewicza; ul. W. Wandurskiego — na ul. prof. S. Mieczkowskiego; ul. W. Wasilewskiej — na ul. Doktora Twardego; ul. B. Wesółkowskiego — na ul. T. Arciszewskiego; ul. J. Wierzyk — na ul. M. Łupaszki; ul. K. Winiarskiego — na ul. Erazma Jermianowskiego; ul. C. Wojnarowskiej — na ul. T. Ochlewskiego; ul. S. Wolasa — na ul. Batalionu „Skala” AK; ul. A. Zawadzkiego — na ul. Gen. A. Fieldorfa-Nilla; ul. J. Zemanaka — na ul. ks. J. Wujka; ul. Złotej Kiełki — na ul. J. Szablowskiego; ul. F. Zubrzyckiego — na ul. J. Sas-Zubrzyckiego; ul. ZMP — na ul. Jana Gajocha; ul. ZWM — na ul. E. Herwin-Piatka. Al. Marsz. Józefa Piłsudskiego — na odcinku od ul. 28 Lipca 1943 r. do ul. Kukulczey — na ul. Leśną, a od ul. Kukulczey do al.

Zubrowej — na al. Kasy Oszczędności m. Krakowa i na pozostałym odcinku — na al. Do Kopca.

Ponadto postanowiono nadać nazwy — nie mającym ich dotychczas — ulicom, parkom i mostom. Plac przed Dworcem PKP w Płaszowie otrzymał nazwę pl. Braci Dudzińskich; ul. stanowiąca przedłużenie ul. Przedwiośnie (od ul. Długosza do Mostu Piłsudskiego) — będzie ul. K. Rollego; most na Wildze (na przedłużeniu ul. Długosza) — Mostem Retmańskim, a Planty pomiędzy pl. Serkowski, ul. Warneńczyka, Sokolska, Rollego i Długosza — Plantami F. Nowackiego. Port Solny — to nazwa ul. wzdłuż Wisły — łączącej ul. Krakusa z ul. Na Zjeździe, a Aleja Gen. T. Bora-Komorowskiego — to ulica łącząca ul. Miłyńską z dotychczasową ul. O. Długosza. Tzw. „Deptak”, czyli przedłużenie ul. Grottgera poza ul. Kujawską nazwano Miłyńską Królewską.

Zniesiono także nazwy „ulic de facto nie istniejących”: I Armand, Armii Krajowej (na os. Ruczaj), T. Barczewskiego, Boh. Monte Cassino, Miłyńska i S. Susuła, a ciąg ul. Prof. T. Seweryna i W. Piecka — otrzymuje na całej długości nazwę pierwszego z tych patronów.

Postanowiono także znieść nazwę bulwarów: M. Zybkiewiczza, B. Drobnera i Z. Sakiewiczza, a nowe nazwy to na lewym brzegu Wisły — Bulwar Czerwieni (od Mostu Dębnickiego do Grunwaldzkiego), Inflancki (od Grunwaldzkiego do Mostu Piłsudskiego), Kurlandzki (do Kolejowego) i na prawym brzegu — odpowiednio — Bulwar Poleski, Wołyński i Bulwar Podolski. (J.S)

Transakcje z armią radziecką są nielegalne

Handel na odjeździe

Handel z jednostkami pónocnej grupy wojsk radzieckich stajonującymi w Polsce jest niezgodny z prawem — poinformował wczoraj biuro pełnomocnika rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce.

Biuro zwraca uwagę na nasilające się przypadki odsprzedaży towarów, mienia ruchomego i nieruchomości przez jednostki wojsk radzieckich w Polsce. Rzecznik pełnomocnika rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce pík Stefan Gołębowski poinformował, że „wszelka działalność handlowa z jednostkami radzieckimi, osobami prawnymi lub fi-

zycznymi reprezentującymi te jednostki, bądź wchodzenie w taką działalność za pośrednictwem firm zagranicznych jest niezgodne z polskim porządkiem prawnym, zawartymi umowami międzyrządowymi, a tym samym wszelkie transakcje uznawane są za nieważne”.

Jednostki armii radzieckiej sprzedają np. za złote polskim odbiorcom towary zakupione u „przednio” za pośrednictwem PHZ „Marko” w rozliczeniu rublowym, a więc ze znacznymi dopłatami z budżetu. Taka działalność przynosi stronie polskiej straty, a armii radzieckiej nie-

zasadniony zysk (import bez odprawienia cła i podatku obrotowego).

Główny Urząd Ceł poinformował o zakupie przez polskie firmy 470 ton oleju napędowego od firmy kanadyjskiej, a odbieranego na terenie jednostek radzieckich. Jest to niezgodne z kodeksem cywilnym. Prokuratura Rejonowa w Brzegu informuje o nielegalnych transakcjach, zawieranych przez spółki z dowództwem jednostki radzieckiej w Brzegu. Np. odbiór bezprawnie zakupionych zbiorników został wymuszony — jak wynika z danych prokuratury — pod groźbą użycia broni palnej przez radzieckiego oficera i podległych żołnierzy.

Pełnomocnik rządu ds. pobytu wojsk radzieckich w Polsce gen. brg. Zdzisław Ostrowski trzykrotnie występował do dowódcy wojsk radzieckich w Polsce o spowodowanie zaniechania niezgodnego z prawem handlu. Pisemną te pozostały bez odpowiedzi. W przypadku narastania tego rodzaju praktyk, sprawa ta — píše rzecznik pełnomocnika — „kwalifikuje się do skierowania na drogę dyplomatyczną”.

(PAP)

System „anty-scud” z ZSRR do Izraela?

JERUZOLIMA (AFP) — Związek Radziecki zaproponował Izraelowi sprzedaż nie znanego dotychczas na Zachodzie systemu obrony „anty-scud” produkowanego w tym kraju — powiadomili dzienniki „Jerusalem Post” i „Haaretz”.

Indagowany w związku z tym przez AFP rzecznik Ministerstwa Obrony Izraela nie potwierdził ani nie zdementował tej wiadomości. Według źródeł wojskowych, na które powołują się dzienniki, izraelscy dowódcy studiują obecnie tę „zadziwiającą” propozycję. Umowa w tej sprawie miałaby zostać podpisana przez zakłady lotnicze im. Mikojana i izraelską firmę „Raphael”.

Propozycja została złożona w czasie wystawy lotniczej w Le Bourget, we Francji, w czasie spotkania radzieckich ekspertów z pewnym izraelskim generałem.

Izraelskie źródła prasowe twierdzą, że radziecki system „anty-scud” jest o wiele bardziej skuteczny niż amerykański, zastosowany w czasie wojny w Zatoce Perskiej. Koszt tego systemu obrony antyrakietowej, produkowanego w Związku Radzieckim jest w dodatku o połowę mniejszy i wynosi do 50 mln dol.

„Daily Telegraph” kontra madame Cresson

LONDYN. (AFP, Reuter) Brytyjski dziennik „Daily Telegraph” z miejsca zareagował na uwagi premiera Francji, pani Edith Cresson pod adresem Brytyjczyków zawarte w jej wywiadzie dla tygodnika „Observer”.

W wywiadzie tym, udzielonym cztery lata temu, ale opublikowanym dopiero w numerze „Observera” z minionej niedzieli, pani Cresson krytykuje Brytyjczyków za to, że nie interesują się kobietami, nie zwracają na nie uwagi na ulicach. Jedną z czterech Brytyjczyk — zdaniem p. Cresson homoseksualistów. Taki sam wskaźnik homoseksualistów jest w USA i w Niemczech. Jest to rzecz nie do wyobrażenia w dziejach Francji.

„Daily Telegraph” wyraża zdziwienie, że tego rodzaju uwagi pochodzą z kraju Prousta, Gide’a, Verlaine’a, Cocteau, Montherlanda i Geneta. Podkreśla, że gdyby premier John Major wypowiedział się na temat Francuzów powtarzał stereotypowe opinie o ich wybujałym temperamencie, to zostałby uznany za rasistę i anty-Europejczyka.

Neofaszyści na granicy

Do kolejnego incydentu doszło w miniony weekend na polsko-niemieckiej granicy w Zgorzelcu. Po drugiej stronie Nysy Łużyckiej — w Goerlitz, neofaszyści urządzili wiec, poświęcony pamięci zastrzelonego przed kilkoma dniami jednego z przywódców saskich odwótców — Rainera Sonntag. Zachowując się agresywnie próbowali przedostać się na nasze terytorium. Zdecydowana postawa polskich i niemieckich sił porządkowych, wzmocnionych po obu stronach brygadą antyterrorystyczną, zapobiegła ekscesom.

(PAP)

Unia o ordynacji

Konwencja Unii Demokratycznej Polski Południowej, złożona z przedstawicieli województw: bielskiego, katowickiego, kieleckiego, krakowskiego, krosńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego, tarnowskiego i wrocławskiego w oświadczeniu wydanym po posiedzeniu w Krakowie — wyraża przekonanie, że Senat i Prezydent RP winni zaakceptować uchwaloną przez Sejm, uwzględniającą większość poprawek prezydenckich, Ordynację Wyborczą. Daje to gwarancję — czytamy w oświadczeniu — przeprowadzenia demokratycznych wyborów w październiku i zarazem zakończy niebezpieczną dla państwa konfrontację między najwyższymi organami władzy — Parlamentem i Prezydentem. Autorzy oświadczenia stwierdzają: „W przekonaniu, że polskie reformy są teraz zagrożone wzywamy wszystkie ugrupowania do porzucenia gier politycznych, obliczonych na partyjny interes. Czas na konsolidację wokół programu reform”.

Dlaczego dzieci lubią Targi Poznańskie?

Dorośli krajowi biznesmeni jedzą na Targi Poznańskie — to by ułubić interes, poznać nowych, zagranicznych przedsiębiorców, zaprezentować swoją ofertę handlową, zareklamować swoje towary potencjalnym, indywidualnym klientom, popić — co nieco — szampana i ładnie uśmiechnąć się do kamery. A poznająskie dzieci? Czego szukają na targach? — Zdecydowanie pieniędzy.

Młodzi poznaniacy nie tracą czasu. Już skoro świt najmłodszy z nich łapia za reklamowe eleganckie zagranicznych — jeżeli dopisze szczęście — z zapalem pucują ich piękne samochody. Bardziej przedsiębiorczy chłopcy świadczą usługi informacyjno-turystyczne. Szybko zaprowadzą do najlepszej nocnej knajpy, zapoznają z najciekawszą, a nie najdroższą panienką do towarzysstwa.

Najbardziej cierpliwi ustawiają się w długich kolejkach po darmowe — z reguły niemieckie — kolorowe torby-reklamówki. Po całym dniu pracy mają ich co najmniej kilkadziesiąt, a na mieście spokojnie mogą je sprzedawać po 1000 zł sztuka.

Elita młodych ludzi interesu z Poznania „robi za reklamę” wystawiających tu firm. Jedzą z piśkiem opoń na rowerach „Rometu”, prezentują na własnych piersiach T-shirty z odpowiednimi nadrukami, rozdają plakaty i kubeczki z soczkami. Są mili

W obronie praw ojców

Wczoraj w Warszawie przed gmachem sądów kilkudziesięciu ojców manifestowało swe niezadowolenie z wyroków wydawanych przez sądy rodzinne w sprawach o opiekę nad dzieckiem po rozwodzie. Manifestacja, którą zorganizowało Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca miało przypomnieć, że oni też mają uczucia i bywa, że nie są gorsi od matek.

(PAP)

Lepsze i gorsze placówki naukowe

W Polsce na badania naukowe przeznaczają się 1,2 do 1,3 proc. dochodu narodowego, w krajach zachodnich powyżej 4 proc.

Informując o tym na konferencji prasowej 17 bm w Krakowie przewodniczący komitetu badań naukowych prof. Witold Karczewski podkreślił, że chcąc lepiej zagospodarować posiadane skromne środki finansowe, komitet przeprowadził w br. klasyfikację placówek naukowych pod względem poziomu naukowego.

Oceniając je, kierowano się liczbą obronionych prac doktor-

skich oraz brano pod uwagę liczbę publikacji naukowych i to gdzie były zamieszczane. Placówki zaliczone do kategorii A (najwyższy poziom naukowy) o-trzymują w bieżącym roku więcej pieniędzy niż w 1990 r., placówki B tyle samo, a placówki C mniej niż w poprzednim roku.

Profesor W. Karczewski uważa również, że 1/3 wszystkich placówek naukowych nie uprawia nauki przez „duże n”. Dla nich widzi miejsce raczej w sferze zaplecza naukowego przemysłu, a nie samej nauki.

Prymas Czech przeciw kapelanom w wojsku

PRAGA (PAP). „Nie wyobrażam sobie, by do naszej armii mieli wrócić kapłani, tak jak to było w okresie międzywojennym. Dziś są już inne czasy, a i wierzących jest w naszych siłach zbrojnych wyraźnie mniej” —

powiedział w wywiadzie dla tygodnika „Obrana Lidu” prymas Czech arcybiskup Miloslav Vlk.

Koncepcja prymasa dotycząca ewentualnej opieki duchownej nad żołnierzami w koszarach zakłada stworzenie czegoś w rodzaju „telefonu zaufania” i udostępnienie żołnierzom informacji, gdzie i kiedy mogą korzystać z nabożeństw czy innych obrzędów kościelnych.

Fakt, że Kościół katolicki w Czechach nie podejmuje, praktycznie rzecz biorąc, żadnych istotnych prób przeniknięcia za bramy koszar (choć nikt i nie mu tego obecnie nie broni), arcybiskup Vlk tłumaczył zbyt małą liczbą księży.

Burza przeciw TV

Wczoraj wieczorem awaria zasilania przerwała nadawanie obu programów telewizyjnych. Przerwa trwała od godziny 20.38 do godz. 21.21. Po 8 minutach od wystąpienia awarii włączono zasilanie awaryjne i podjęto nadawanie programu zastępczego. Jak poinformował dyrektor dyżurny TVP, przyczyną awarii było przypuszczenie uderzenia pioruna w transformator — nad Warszawą przechodziła wówczas burza.

Mniej zabiegów przerywania ciąży

Od kilku lat spada liczba zabiegów przerywania ciąży dokonywanych w szpitalach ogólnych, MON, MSW i PKP, a także w ambulatoriach, spółdzielniach lekarskich i gabinetach prywatnych — poinformowała Elżbieta Kręciejewska z Departamentu Opieki Zdrowotnej w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej.

Jak wynika z danych GUS, w 1985 r. dokonano ponad 135,5 tys. zabiegów, dwa lata później przeszło 122,5 tys., a w 1990 r. — 59,4 tys. „Przyjmując, że liczby te są zaniżone (nie wszyscy lekarze prywatni, ze względu na podatki, zgłaszają do rejestracji dokładną liczbę zabiegów) dla uprawdopodobnienia przyjmujemy liczbę trzykrotnie wyższą, tj. ok. 180 tys. zabiegów rocznie. Jest to nadal dużo, ale daleko mniej niż 600 tys., jak potocznie

się uważa” — stwierdziła E. Kręciejewska.

Jej zdaniem spadek liczby zabiegów świadczy o tym, że kobiety coraz częściej stosują różne środki zapobiegawcze: od naturalnego planowania rodziny — po mechaniczne, używane najczęściej.

Wszelkie formy oświaty zdrowotnej prowadzące do racjonalnego macierzyństwa i ojcostwa są zdaniem E. Kręciejewskiej, ze wszech miar pożądane. To zaś jakie środki zapobiegawcze przyjmie rodzina, zależy od jej wyboru.

Komentując ostatnią inicjatywę ustawodawczą, mierzącą do zakazu dokonywania zabiegów w gabinetach prywatnych — odparła, że jeżeli parlament ją uchwalił to Ministerstwo Zdrowia przygotuje odpowiednie akty wykonawcze.

(PAP)

Ślub w Nevadzie

Kasia chciała Rusta

Jeszcze sensacyjnie niski wyrok (2,5 roku) za próbę zabójstwa młodej pielęgniarki się nie uprawomocnił, jeszcze nie złożono apelacji, a już Mathias Rust — młody zachodniemiecki lotnik, który cztery lata temu ośmieszył Kreml lądując na Placu Czerwonym, zadbał o to, aby znów znaleźć się na czołówkach gazet.

Wypuszczony za kaucją z aresztu, poleciał z Hamburga do Reno w stanie Nevada, aby tam w jaskini hazardu szybkich słubów i rozwodów, połączyć się węzłem małżeńskim z nieznaną do tej pory nikomu publicznie — narzeczoną.

Sensacja jest tym większa, że wybranka jest Polką. Dwudziestoczteroletnia Katarzyna od pięciu lat żyje w Niemczech, i jak przystało na Słowiankę, ma blond włosy, zielone oczy i zamierza być pielęgniarką-instrumentalistką.

Uroczystość zaślubin w kaplicy „Heart of Reno” kosztowała obłąbienia jedynie 27 dolarów. Za ową sumę gotówką (czeków się w tej instytucji nie przyjmują) zatytułowane było: uczestnictwo referenta USC, światło świec, muzyka organowa z taśmą

i symboliczny podarunek w postaci ślubnej książeczki. Uroczystość trwała równo 11 minut. Państwo młodzi wystąpił w strojach wypożyczonych z położonej obok kaplicy wypożyczalni: on w białym smokingu, ona — w długiej białej sukni z welonem.

Nowa pani Rust przez cały czas płakała, on nerwowo poprawiał oprawkę okularów. W pustej sali panował nastrój smutku, nikt się nie uśmiechał ani nie cieszył. Fotograf musiał parę zachęcać do oficjalnego pocałunku. Młodym towarzyszył tylko młodszy brat Mathiasa, ośmiennastoletni uczeń szkoły bankowej.

Rodzice do Ameryki nie polecili. Być może przeszkadzał im fakt, że obłąbienia dziewczyna nie jest. Była już mężatką, a poprzedni rozwód ogłoszono zaledwie trzy miesiące temu. Sam ślub, który odbył się 23 maja, był do 5 czerwca trzymany w tajemnicy. Jedną z prywatnych stacji TV w RFN szukała prawa do filmowania całej uroczystości, ale sensacja dotarła do prasy bulwarowej jeszcze przed emisją sprawozdania.

ANDRZEJ ROGALA

Konkurencja w powietrzu

Tłok nad Europą

woźników powietrznych. Potrzebna latach sytuacja wróciła niemal do punktu wyjścia. Dziś na rynku amerykańskim znów liczy się zaledwie kilka linii lotniczych, ceny biletów znacznie wzrosły... Tyle, że na ważniejszych trasach można dziś wybierać wśród większego bogactwa lotów.

Powtarzanie amerykańskiej drogi, jeśli i skutki mają być podobne, nie ma chyba większego sensu. A ryzyko powtórzenia błędów jest szczególnie duże, gdyż lotnictwo komunikacyjne i bez tych zmian znalazło się w ogromnym kryzysie. Tegoroczny luty okazał się wręcz katastrofalny — przewozy pasażerów spadły w porównaniu z rokiem ubiegłym o 24 proc., a ilość ładunków o 13 proc. To skutek przed wszystkim kryzysu w Zatoce, obawy przed terroryzmem, które narastały od dawna, zdecydowały o ruchu turystycznym, a równocześnie ceny paliwa lotniczego wzrosły dwukrotnie. Choć obecnie można się spodziewać pewnego złagodzenia objawów kryzysu, nie jest to dobry moment na dokonywanie wielkich zmian. Na razie zaplanowano jedynie pewne zrównanie

szans linii lotniczych, poprzez zmianę przydziału najdogodniejszych terminów odlotów. Tradycyjnie już godziny zapewniające najpóźniejszą samoloty przypadały wielkim, krajowym przewoźnikom czyniącym z lotnisk we Frankfurcie, Paryżu czy Londynie swoje porty macierzyste. Ulokowanie się w rozkładzie w porze powrotu biznesmenów, a nie w środku dnia pracy może w znaczący sposób poprawić rentowność linii.

Znacznie bardziej łakomym kąskiem jest jednak możliwość swobodnego wyboru tras. Do tej pory przepisy uniemożliwiały obsługę połączeń przebiegających w całości poza krajem przewoźnika. Zniesienie tego zakazu, utrzymującego przy życiu wiele słabszych linii lotniczych, nie nastąpi w EWG przed 1993 rokiem. Już teraz można go było jednak obchodzić, poprzez wykup mniejszej linii lotniczej wraz z jej trasami. Z tego właśnie powodu nie rokujący nadziei na sukces NRD-owski Interflug okazał się nagle obiektem zainteresowania kilku ważnych przewoźników... i zapewne z tego samego powodu szybko zdecydowano o jego likwidacji. Zbyt wielu było chę-

nych do kupienia nie tyle zde-wastowanych Iłow, co tras z Berlina do Moskwy, Paryża, Rzymu czy USA.

Kłopoty linii lotniczych mają ogromny wpływ na kondycję producentów samolotów. Na rynku liczy się właściwie trzech, europejski Airbus, McDonnell Douglas i Boeing. Jeszcze niedawno sprzedawali oni ponad 1000 samolotów rocznie, a dziś gnębieni kryzysem przewoźnicy wycofują się z zamówień. McDonnell Douglas, zaangażowany w opracowywanie nowych modeli samolotów przeżywa „zwykłe” kłopoty finansowe okresu modernizacji. Airbus cierpi dodatkowo wskutek słabości dolara — koszty produkcji w USA są niższe. Sytuacja Boeinga pogarsza z kolei czarna seria katastrof spowodowanych wadami samolotów. Katastrofy wszystkich modeli Boeingów źle świadczą o produkcie, który dla zachowania równowagi finansowej już przed kilku laty ograniczył wydatki na badania i udoskonalanie konstrukcji. Walka konkurencyjna ma jednak swe prawa. Zapewne stąd, po ostatniej katastrofie Boeinga 767, tyle było prób zrzućenia odpowiedzialności na bombę, obsługę lotniczą czy handlarzy narkotyków. Przyczyna jest prozaiczna — w sytuacji kryzysu każde utracone zamówienie może oznaczać katastrofę.

ZBIGNIEW SOBIK

HURTOWNIA „LUCKA”

POLECA

- zapalki — 170 zł • podpaski higieniczne — 5900 zł
- papier śniadaniowy — 2700 zł • papier toaletowy (miki) — 1100 zł • chusteczki higieniczne — 800 zł.

TOWAR DOSTARCZANY WŁASNYM TRANSPORTEM

Różnowa 71 k. Wieliczki
(kierunek Chorągiewka)

11-44-10
7⁰⁰ — 21⁰⁰
11⁰⁰ — 19⁰⁰

HURTOWNIA ZAOPATRZENIA RZEMIOSŁA I HANDLU

w Krakowie, ul. Rybitwy 4/6

oferuje do sprzedaży

dla odbiorców indywidualnych i osób fizycznych

następujące towary:

- blacha ocynkowana płaska o grubościach 0,5 i 0,55 mm w cenie ok. 7.000 zł/kg
- blacha ocynkowana trapezowa tr. 35 o grub. 0,75 mm w cenie ok. 7.600 zł/kg
- kształtowniki zamknięte (np. słupki ogrodzeniowe) 50×50×2 mm c.a. 4100 zł/kg
- kątowniki gorąco walcowane 30×30×4 mm w cenie ok. 4200 zł/kg
- płaskowniki 30×6, 25×6 — cena ok. 4100 zł/kg
- rury instalacyjne czarne śred. 1/2" — 5.500 zł/mb; śred. 1" — 11.800 zł/mb; śred. 5/4" — 14.480 zł/mb
- rury instalacyjne ocynk. śred. 1/2" — 9.000 zł/mb; śred. 3/4" — 14.400 zł/mb; śred. 6/4" — 33.000 zł/mb
- blachy czarne w grubościach od 0,5 do 4 mm w cenach do ok. 3800 zł/kg
- inne materiały w branży budowlanej, metalowej i chemicznej w szerokim asortymencie
- emulsja biała wewnętrznej krycia w opakowaniach 12 i 15 kg w cenie ok. 10.000 zł/kg

Ceny towarów nie zawierają podatku obrotowego.

K-2635

Notowania walutowe

MORAWSKIEGO 5 („Interfloor”), USD: 11900—12300, DM: 6450—6650, FRF: 1830—1950, ATS: 890—930.

RYNEK GŁÓWNY 9 („Renesans”), USD: 11700—12400, DM: 6550—6750, ATS: 900—935, FRF: 1870—1970.

WIELOPOLE 3 („Wielopole”), punkt czynny od 9 do 22 — USD: 12000—12400, DM: 6600—6700.

GARBARSKA 14 („Va Bank”), USD: 11850—12500, DM: 6450—6650, ATS: 900—930.

SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11850—12200, DM: 6500—6750.

18 STYCZNIA 55, USD: 11800—12100, DM: 6600—6700.

Firma Handlowa Łódzińska

KALWARYJSKA 25 i 36 (dawniej Pstrowskiego), USD: 11900—12500, DM: 6550—6750, FRF: 1900—2000, ATS: 900—950.

SZEWSKA 12, USD: 11800—12300, DM: 6500—6700, ATS: 890—940, FRF: 1860—1960.

RYNEK KLEPARSKI 6, USD: 11800—12400, DM: 6500—6700, HUF: 120—160.

Kantory Łódzińskie przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki.

Notowania z dnia 17.06. z godz. 14.

„INTERWEST”

Agencja Obrotu Nieruchomościami
mgr inż. M. Latała, mgr J. Bułat
ul. Mogilska 46/72, tel. 11-36-10
codziennie: 10—18

SPRZEDAŻ (ceny w mln zł): Kamienica (600 m kw. + 150 m kw. lokal użytkowy) — Centrum: 1800, Olsza (20 m kw. hip. półkomf.): 70, Centrum (19 m kw. hip.): 110, Kozłówek (28 m kw.): 120, Podwawelskie (50 m kw.): 260, Piastowska (50 m kw.): 340, Aleksandry (51 m kw.): 240, Olsza (60 m kw.): 350, Chrzanów (61 m kw.): 185, Słowackiego (99 m kw.): 640, Zakopane — willa trzykondygnacyjna z wyposażeniem: 900. **STANY SUROWE**: Wola Justowska (220 m kw.): 700, Zakamycze (150 m kw.): 600, Bieżanów: 440, Bochnia (110 m kw.): 210. **PARCELE**: Kasztanowa (6 ar): 210, Zakamycze (9,3 ar): 180, Prądnik B. (5 ar): 75. **WYNAJEM**: Piastów (3 pok.): 1,4, Czyżyny (3 pok., tel. — biuro): 3,0, Dauna (4 pok., tel. wyposażenie): 3,5. **Osiedle Oficerskie** (130 m kw. tel. — biuro): 7,0.

Przyjmujemy do sprzedaży i wynajmu mieszkania i lokale w centrum. Zapewniamy obsługę prawną i notarialną.

„NISSAN” 1300, benzyna, grudzień 89 — sprzedam — tel. 34-04-27.

SPRZEDAM Star 600 na części. Tel. 43-47-36.

BIURO Rady Miasta Krakowa zatrudni w ramach prac zleconych — maszynistki do pisania stenogramów z sesji. Wymagana umiejętność pisania bezwzrostkowego. Termin wykonania dzieła 3 dni od posiedzenia sesji. Informacje: w Biurze Rady — tel. 22-38-40. jg-29275

SPRZEDAM maszynę szyciącą praozamienną „Mitsubishi”, tel. 76-23-63.

WARTBURG 1965, składak sprzedam. Węgrce 3/14. jg-29277

SAMARA 89 — sprzedam. 55-56-06. wewn. 418. jg-29274

125 P 1978 r. — tani sprzedam. — Siewna 21B/83, w godz. 13 do 20.

GARSONIERA do wynajęcia w rejonie 18 Stycznia. 34-52-40, w godz. 9—11.

PUSTAKI żużlowe sprzedam — cena 1 sztuki 2800. Tatka, Jawornik 260 — koło Myślenic. jg-29271

FRESH

— komputerowe odchudzanie i modelowanie sylwetki
— kuracja odmładzająca
— laser, Black Mud, sauna twarzy,
— terapia laserowa zmarszczek, blizn, rozstępów, trądziku,
— kuracja podnoszenia, ujednolicania biustu
— preparaty odchudzające

SMOLEŃSK 22

66-20-48
22-16-85

NOWA kabine Star 200 — sprzedam. Bubula Józef, Zegocina 208, tel. 48.

MONEY z Papierem — sprzedam. 66-60-11. jg-29269

REDAKCJA poszukuje do wynajęcia M-3 z telefonem w Nowej Hucie. Tel. 21-86-91 do 15, 44-54-64 od 16.

MERCEDES 190 Diesel — sprzedam. Tel. 48-02-40. jg-29267

DOSTAWCZY Fiat Ducato Chłodnia — sprzedam. Tel. 48-02-40.

SPRZEDAM kiosk z lokalizacją. — Tel. 12-95-42. jg-29265

SPRZEDAM Peugeot 390 D, rok 1986. Tel. 12-95-42. jg-29264

MŁODE o miłej aparycji sprzedawczyni do sklepu ogólnospożywczo — przyjmę. — Tel. grzecznościowy 21-87-93, od 18. jg-36513

MALOWANIE — tapetowanie. 48-15-77 wewn. 139. jg-202

ROTTWEILLERY — szczeniata z rodowodem — sprzedam. Tel. 37-81-50 — wieczorem. M-303

126 P, 1978 — sprzedam. Tel. 55-48-88.

126 P, 1983, 28.000 — zdecydowanie sprzedam. 37-64-20.

FSO 1500 — kupię. 1986—1989. 43-39-19.

JUKI — overlock 3—4 nitkowy, nowy — sprzedam. Tel. 37-71-75.

SPOŁKA zatrudni sekretarkę z biegłą znajomością języka niemieckiego. Tel. 12-38-76, (18—20).

DZIAŁKA budowlana w Libertowie — sprzedam. Tel. 76-25-05.

MURARZY — tynkarzy, pomocników zatrudni Zakład Budowlany. — Tel. 22-17-51, 21-36-91.

WEWNĘTRZNE instalacje wod-kan-gaz-c.o. — fachowo — gwarancja. — Tel. 49-44-68. jg-36554

PARYŻ — zwiedzanie — najtaniej —

- HOTELE W CENTRUM PARYŻA
- 3 NOCLEGI + ŚNIADANIA
- PRZEJAZD — OBSŁUGA PILOTA
- WYJAZD DO CENTRUM GARAŻY

termin 23. 06. 91 do 29. 06. 91

CENA TYLKO 1.800.000 zł.

ORGANIZATOR: B.U. Turyst. „HAPPY HOLIDAY”. Kraków, ul. Senatorska 27 — Miaskotów 5, tel. 21-30-21. Fax 21-70-24, czynne 9—17.

Biuro Pośrednictwa Nieruchomości

Firma Handlowa Stronczak

al. Słowackiego 58, tel. 33-22-67

Mieszkania do sprzedaży: Szymanowskiego — 48 m² — 280 mln zł, Na Kozłowiec — 47 m² — 220 mln zł, Wadowice — 73 m² — 250 mln zł, Wójtowska — garsoniera — 20 m² — 130 mln zł, Salwatorska — 50 m² — 290 mln zł, Piaski — 34 m² — 165 mln zł, Kozłówek — 40 m² — 230 mln zł, Wrocławka — 46 m² — 240 mln zł, Wola Duchacka Wechód — 35 m² — 190 mln zł, Nowa Huta — Centrum 42 m² — 220 mln zł, Prokocim — 32 m² — 176 mln zł. **Mieszkania do wynajęcia**: Kurdwanów — 37 m² — 1.200.000 zł, Prądnik Czerwony — 83 m² — 3.500.000 zł, Azory — 56 m² — 1.800.000 zł, Olsza 2 pokoje — 1.200.000 zł, Krowodrza 135 m² — 7.000.000 zł, Kurdwanów 50 m² — 1.450.000 zł.



Firma Handlowa Łódzińska

Kantor wymiany walut,
SZEWSKA 15, tel. 22-93-23

USD: 11900—12200, DM: 6550—6700, FRF: 1910—1960.

Komis jubilerski SZEWSKA 19

Skup złota. 20 dol. 3,6 mln zł, 4 dukaty: 1,6 mln zł, 1 dukat: 415 tys. zł, Złom „14”: 68 tys. zł za 1 gram, moneta: 70 tys. zł za 1 gram.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

M-4 — własnościowa, z garażem — tani sprzedam. — Sosnowiec, tel. 63-66-80.

126 P, nowy sprzedam. Tel. 66-20-76.

WYTWORNA wody gazowanej — przyjmę konwojanta, pracownika fizycznego. Kraków, Kłiny — Borkowska, 25. g-37301

REKLAMY, znaki graficzne. 86-11-19, (9-17). g-36744

PRZYJMĘ malarzy. 34-03-61, (18—20).

SPRZEDAM Golf GTD, 1985. — 21-50-03. g-36747

SPRZEDAM wózek inwalidzki Meyera. Tel. 12-03-12.

BUDOWY, remonty, wykona Firma. Tel. 44-16-13, wieczorem.

DO wynajęcia lokal. Tel. 11-50-40.

M-3 superkomfortowe, garaż — Huta — sprzedam. 44-88-29.

ZAMRAZARKĘ — sprzedam. — Tel. 33-95-26. g-36575

KOMPUTEROWE prowadzenie księgi podatkowej. Tel. 56-47-63.

DZIAŁKA letniskowa 3 a w Szczawie — sprzedam. Rozpoczęta budowa domu letniskowego, teren uzbudowany. Tel. 36-22-23, godz. 8—18.

SILNIK Mercedes 808 do remontu — sprzedam. Tel. 47-50-80.

DOM w centrum Krakowa — stan surowy, zamknięty — sprzedam. Tel. 12-00-22. g-35467

SPRZEDAM 8 kubików fosforu sosnowych. Tel. 78-33-81.

PRALNIA dywanów — Na Stoku 51. Tel. 12-46-85. C-1762

ZALATWIAMY kontakty i towar w szerokim asortymencie. Holandia tel. 0031-01711-11970.

SPRZEDAM przemysłowe maszyny szwalnicze overlock — nowe — tel. 22-20-11, wewn. 212, Berbersowa 18, od 9 do 16. g-36640

TKANINY — import z RFN, viskosa, sprzedaż hurtowa. Berbersowa 18 — tel. 22-20-11, wewn. 212, od 9 do 16.

ROBOTY dekarstwo — blacharskie — tynki i inne. 22-33-45, po 17.

KIOSK — idealna lokalizacja — sprzedam. 36-93-26.

KUCHENKI mikrofalowe z grilem i zmywarką — sprzedam. 56-30-34, 12-36-33.

FORD Scorpio — sprzedam lub zamienię na M-3. Cena do uzgodnienia. Tel. 43-78-86. g-3699

MAJOR Market Kraków, Dobrego Pasterza 87 — poszukuje sprzedawców od zaraz, plac atrakcyjny. Informacja od 16 do 18.

SPRZEDAM kiosk z lokalizacją na placu — Rybitwy, Kraków, ul. Lanc-Korońska 2/6. g-36555

KIEROWCA B. C — dyspozycyjny telefon — poszukuje pracy. — Oferty 36553 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FONEX — szybki, solidny montaż domofonów, zniżka dla organizatorów, serwis gwarancyjny i pogwarancyjny. Tel. 12-42-99, (8—11), (19—21).

SPRZEDAM działkę budowlaną o powierzchni 64 a, sad, teren uzbudowany — Przyłasek Rusiecki — Tel. 66-38-80, od godz. 20 do 21.

POSZUKUJĘ garażu lub suchej piwnicy w okolicy placu Na Sławach „Stachożek”. Pl. Na Sławach 3, — 22-15-22, wewn. 58.

ELEKTROMECHANIKA samochodowego — zatrudnię. Azory, ul. Nałkowskiego 29, (8—16).

„SP-KA DEMPOL” — ul. Skłodowskiej 6/3, zatrudni pilnie: murarzy-tynkarzy. Po krótkim okresie pracy możliwość wyjazdu za granicę.

SPRZEDAM Uaz 460B. Tel. 34-12-60.

FIRMA zatrudni: wysoko kwalifikowanych ślusarzy, spawaczy, pomocników ślusarzy, wykwalifikowanego samodzielnego murarza. — Kraków, ul. Cechowa 120.

DAIHATSU 1984 Diesel, Kraków, Siemaszki 33, garaż od strony wierzchołków, godz. 17—19.

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowe — Kraków — zatrudni handlowców ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego, a także akwizytorów z samochodami. Oferty 36383 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM Ford Taunus 1600/80. — Tel. 66-88-76, po 20.

BIZON Rekord — fabrycznie nowy — po starej cenie — sprzedam. Słoka, Wołowice 64. g-36612

BUDDET oferuje: płyty stropowe WPS, nadproża, kregi rury betonowe. — Tel. 12-03-46.

MIEJSCE w Spółdzielni Budowy Domków Jednorodzinnych — sprzedam. Tel. 11-08-08, po godz. 16.

48 m², superkomfortowe — Chrzanów 00.000.000 sprzedam. Kraków 55-83-78. g-36718

SPRZEDAM wtryskarkę, ul. Pruszyńskiego 17a. — Tel. grzecznościowy 55-49-00, wewn. 246.

SPRZEDAM przyczepę kempingową N-126e. Tel. 66-06-12, (10—18).

DZIAŁKA pracownicza poza Krakówem z domkiem — sprzedam. Tel. 55-18-74. g-36582

POLONEZ 1500, rok produkcji 1988 — sprzedam. Tel. 66-22-79, po 17.

KOMPUTERY: Nie stać Cię na nowy? Już nie potrzebujesz? — przyjdź do komisji Kraków, ul. Mochnackiego 87, godz. 10—18, sobota 9—13, tel. 33-23-12, pon. czwartek 8—10. Montujemy system Turbo Rom w magnetofonach Atari, oferujemy oprogramowanie. g-36395

LOKAL do wynajęcia 150 m², bardzo dobry punkt, c.o., telefon, siła woda, gaz. Tel. 34-14-40.

WYPOŻYCZALNIA

KAMERY

I MAGNETOWIDÓW

Tel. 22-20-11 wew. 411

PUSTAKI żużlowe, kregi studienne — odbiór natychmiastowy — ceny konkurencyjne poleca Zakład Betonarski, Tokarnia 269 k. Jordanowa.

MEDALION duży dwóch Papierów w złocie Joannes XXIII i X Anniversario. Cena konkurencyjna. — Tel. 43-07-44. g-36498

STAR — silnik Leyland, skrzynia i most — 200, wspomaganie kierownicy, kipper, dźwig HDS — 35.000.000 zł — sprzedam. Tel. 44-91-41.

FLIZOWANIE. Tel. 34-42-02.

SPRZEDAM działki budowlane — Bochnia — tel. 238-30.

SPRZEDAM Skodę 105 L, składak 1990. Chabówka 7.

SPRZEDAM Tarpana 1984, po remoncie — tani. 78-25-77.

FMK IM. ST. WYSPIANSKIEGO I FIRMA MARBOX

zapraszają do nowo uruchomionego

SALONU OBUWIA PANTERA

przy ul. Szpitalnej 1 (w oficynie), tel. 221-729

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY:

wygodne i tanie obuwie, pantofle i fletki do obcasów znanych krajowych producentów

RADOSKÓR — PODHAŁE — LIDER

Salon czynny codziennie w godz. 10—18, soboty 10—14

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW

K-2612

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na samochody:

- samochód marki POLONEZ 1,5 L, stopień zużycia 70 proc., cena wywoławcza 16.080.000,— zł, rok produkcji 1987,
- samochód marki NYSA-522, stopień zużycia 60 proc., cena wywoławcza 16.800.000,— zł, rok produkcji 1987.

Samochody te można oglądać na podwórku Oddziału Kraków, ul. Pędzichów 27, w godz. od 8 do 14.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Administracyjno-Gospodarczy p. 232, Kraków, ul. Pędzichów 27, do dnia 24.06.1991 r.

Wadium wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Nr 3 Oddziału Kraków, ul. Pędzichów 27 do dnia 24.06.1991 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 26.06.1991 r. w budynku Oddziału, Kraków, ul. Pędzichów 27 (bufet) w godzinach:

- 9.00 — samochód POLONEZ
- 10.00 — samochód NYSA

ZUS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

S. t. p.

EDMUND GALUBA

nasz najukochańszy Mąż i Ojciec zmarł nagle w dniu 14 czerwca 1991 roku w wieku 68 lat.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w czwartek 20 czerwca o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

ZONA, SYN, CÓRKA i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Nasza Mama i Bacia

S. t. p.

IRENA SZYMCZYK

z domu CEGIELSKA

nie żyje

miała 69 lat

zmarła opatrzoną świętymi Sakramentami dnia 13 czerwca 1991 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w środę 19 czerwca o godz. 12.30 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym pochowamy Mamę w grobie rodzinnym.

DZIECI i WNUKOWIE

S. t. p.

KAZIMIERZ DEC

emerytowany pracownik Hydrokopu — Warna przeżywszy 81 lat zmarł nagle opatrzoną św. sakramentami dnia 13 czerwca 1991 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek 20 czerwca o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi wyprowadzenie Zmarłego do grobowca rodzinnego na miejsce wiecznego spoczynku, o czym zawiadamia w głębokim żalu

SYN, SIOSTRA, RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 czerwca 1991 roku w

PRACA

ROMANISTKA, UJ. studia w Szwajcarii, znajomość obsługi komputera, poszukuje pracy. Oferty 21196 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STOLARZY do wystrój wnętrza zatrudni. 43-16-88. C-1481

MECHANIK samochodowego przyjmie. Tel. 55-46-00 wewn. 381.

STOLARZY ewentualnie rencistów zatrudni firma. 36-56-46 po 20.00.

NAUKA

FIZYKA, matematyka, angielski. Tel. 21-03-59. g-31999

KUPNO

OBRAZY, meble stylowe, antyki, 22-26-32. g-31095

SPRZEDAŻ

PAWILON handlowo - gastronomiczny, typ szwedzki, metalowy, przenośny, 13,7 m² - sprzedam. Tel. grzeźniowości 22-01-85, godz. 9-15. 002Comi

GOLDEN AMERICAN: Golden American Ceny już od 6.500 zł. Informacja całonocowa, Wrocław, tel. 44-64-64, 44-74-17. K-2353

PAPIEROSY „Bambolina”. Hurt. ul. Sucha 15 A, tel. 66-24-38.

Hurtowa sprzedaż

niesawodniowych zestawów

TV SAT
angielskiej firmy
PAGE

modele SS 6060 i SS 9000 (z timerem)

oraz dekoderzy Filanet, TeleClub, RTL4

Rewelacyjne ceny !!

Prowadzimy również sprzedaż

detaliczną i montaż

Przedsiębiorstwo Eksportowo-

Importowe PREXIM sp. z o.o.

30-037 Kraków, al. Słowackiego 4/5

tel. 34-55-00, w godz. 8.30-15.00

WYTWÓRNI poleca pustaki żużlowe-betonowe. Tel. 66-11-88. g-31055

KRĘGI betonowe, dachówki cementowe - oferuje betoniarńia. Tel. 42-35-12. C-1313

KOMPLETY stołowe „Duralex” 44 szt. ciemny brąz. Hurt - detal - Tel. 48-48-68. C-1547

A B HURTOWNIA odzieży importowanej ul. Bonifraterska 1 - zaprasza codziennie godz. 8-15, soboty 8-13. g-28750

LOKALE

UWAGA! Poszukuje osoby chcącej

nadbudować mieszkanie - rejon Błonia

(koszt 340 dolarów/m²), tel. 22-11-98,

37-00-23. M-285

DO wynajęcia lokal w centrum na

biuro lub ciche реміосіо. Tel. 33-98-61

34-286

M-5, Nowy Bieżanów - zamienię na

dom. Oferty 35660 „Prasa” Kraków,

Wiślna 2. M-167

DWA dobrze prosperujące sklepy -

sprzedam. Oferty 36300 „Prasa” Kra-

ków, Wiślna 2. g-36300

KROWODRZA! Własnościowe M-2, 40

m², możliwość rozbudowy - sprze-

dam. 22 300 mln. Tel. 37-88-59. M-285

MIESZKANIA samodzielnego poszu-

kuje. Tel. 21-12-15. g-33419

„BATREX” sprzedaż - wynajem

mieszkań - 22-11-98. M-167

UWAGA poszukuje osoby chcącej

nadbudować mieszkanie - rejon

Błonia (koszt 340 dolarów m²) 22-11-98,

37-00-23. M-285

DOMY, mieszkania - inż. Rodak, 18

Stycznia 55, 38-38-43, wtorki, czwartki.

M-2, M-3, M-4 sprzedaż pośrednictwo.

os. Stalowe 14/9, tel. 44-20-85. g-32035

PIASKI Nowe - superkomfortowe 53

m², zamienię na dwa mniejsze. Tel.

43-83-65, po 18. g-33638

POŚREDNICTWO poszukuje mieszkań

46-51-83.

MIESZKANIA, nieruchomości, sprze-

daż - wynajmowanie. - Stronczak,

Słowackiego 58.

NIERUCHOMOŚCI

SUPERKOMFORTOWE 85 m², park

podworski, parcele w Szczawie prze-

da „Realność”, tel. 33-98-81. M-285

SPRZEDAM dom w stanie surowym,

30 arów, gaz, woda, oraz małe gospodar-

stwo wraz z zabudowaniami. Sieniora

34. D-3341

KAMIENICE w centrum, wykwatero-

wana - sprzedam. Oferty 35216 „Prasa”

Kraków, Wiślna 2.

PARCELE kupię, tel. 22-09-79.

„GESTOR” Pośrednictwo, ul. Ra-

clawiecka 56, p. 701, tel. 33-11-22, wewn.

238, 233. Nieruchomości, lokale, miesz-

kania. Do sprzedania: dom stan suro-

wy. Krowodrza. g-27318

„BATREX” - pośrednictwo, 22-11-98.

PIĘKNE wille, mieszkania, działki po-

leca Pośrednictwo, Biuro Prawne,

Stradom 11, wtorki, środy, czwartki.

12-18, tel. 21-62-59. g-31604

LODY

BAMBINO!

sprzedaż hurtowa

z dostawą do odbiorcy

atrakcyjne ceny

Tel. 37-87-98 (16-20)

WAWEL-TOURS

RYNEK PODGÓRSKI 9

zaprasza do:

WIEDNIA

- 1 dzień, cena 300.000,-

HAMBURGA

- cena 400.000,-

tel. 56-21-02, 56-50-95

D-3095

„REALNOŚĆ” - pośrednictwo w o-
brocie nieruchomości. Kraków, ul.
Mazowiecka 123/4, wtorki, czwartki.
14-18, tel. 33-15-49. M-284

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną (28
arów) sprzedam. Rudnik 52, gmina
Dobczyce; informacja tel. Kraków,
37-51-15.

USŁUGI

KOPARKO-SPYCHARKA usługi. ra-
chunki. Tel. 47-53-80. g-33728

ZABEZPIECZENIA, tapicerki drzwi
- „SEYFO”, 36-96-32.

INSTALACJE odśrodkowe, remonty.
Tel. 21-73-42. g-31161

DEZYNSEKCJA, 48-35-96. C-1245

UKŁADANIE parkietów, 44-48-61.

ANTENY instaluje „Antel”. Tel.
33-34-87. g-33307

USŁUGI RTV, Pal-Sesam „MARKUS”
tel. 55-36-46. D-3146

ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi,
zamki - „Tempo”, 22-54-30. M-208

PRZESTRAJANIE ORTV, magnetowid-
y - fonia, secam/pal u klienta. Na-
prawy, tel. 21-23-55, Bosacka 7. g-694

DIWAN-WAP - tapicerka, wycisza-
nie. Tel. 37-17-84. g-33904

ŻALUZJE przeciwsłoneczne - mon-
tuje, gwarancja. 33-04-55. M-289

AUTOALARMY - najniższe ceny, wyso-
ka jakość, gwarancja. Tel. 55-93-11.

ŻALUZJE srebrzyste, kolorowe, montuje.
22-12-04, do 20. g-32386

VIDEO - Foto „KUBUŚ” poleca profes-
jonalne usługi: filmowanie kamerą wideo,
barwne fotoreportaże uroczystości rodzin-
nych wykonywane przez najwyższej klasy
fachowców. Zgłoszenia: 11-55-28.

PARKIETY - cyklinowanie, układanie,
lakierowanie. Kłara, 37-85-97. g-31231

VIDEO „SOUVENIR” - rejestracja uro-
czystości. 47-34-90. g-29538

ANTENY satelitarne oraz RTV - montaż,
Tania! Gwarancja! Tel. 55-54-24. g-28527

ALARMY włamaniowe - systemy zachod-
nie i krajowe, gwarancja. Tel. 34-12-77. g-30678

ANTENY - naprawa, montaż - 33-72-
70. g-31404

ANTENY RTV - zestawy TV-Sat - mon-
taż, naprawa, gwarancja. 12-25-52. g-31967

CYKLINOWANIE - 56-55-13. D-3133

ZESTAWY TV - SAT anteny RTV -
montaż, gwarancja. Tel. 33-88-30.

ŻALUZJE - srebrzyste, kolorowe -
56-44-35. D-3058

„DOMATOR” tapicerka drzwi, zabezpie-
czenia, 55-44-35. D-3056

„PAN-EL” - domofony, elektroinstalacje
elektroautomatka. 55-75-13, 55-75-14,
55-75-15. D-3049

MALOWANIE, tapetowanie 66-15-03
(po 18) 12-94-11. D-3024A

„SERVICODER” - przestrajanie televi-
zorów, sprzętu video. Tel. 56-20-92.

VIDEOFILMOWANIE, tel. 43-15-51. D-3005

USŁUGI Remontowo-Budowlane, kom-
pleksowe adaptacje strychów, ścianki
działowe, podwieszanie sufitów ocieplanie
- z suchego tynku. 66-34-35 po 18.00,
12-94-11. D-3003

ŻALUZJE srebrzyste, kolorowe. Tel. 37-
58-16. D-2953

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie,
remonty. Tel. 55-61-29. D-2947

FLIZOWANIE, układanie parkietu, moza-
iki, wylewek, cyklinowanie, 48-00-85. D-2969

DOMOFONY ekspresowo, 56-30-17. D-2926

KRATY, bramy, ogrodzenia. 56-30-17. D-2928

DOMOFONY, elektroinstalacje, alarmy
domowe, naprawa sprzętu domowego,
tel. 66-80-25. D-2871

OKAPY drzwi harmonijkowe, zamki, tapi-
cerki, wierzanie udarowe, tel. 66-42-80. D-2848

„VIDEOKING” videofilmowanie, 55-38-
66 w. 483, grzeźniowości 11-77-92. D-2836

HAKI holownicze, Macedońska 9 (Wola
Duchacka), Nakowskiego 29 (Azory). D-2814

INSTALACJE elektryczne, 66-04-99. D-2814

ŻALUZJE srebrzyste, kolorowe, 55-86-24. D-2800

AUTORYZOWANY zakład konserwacji
antykorozyjnej samochodów osobowych
dostawczych. Kolaczek - tel. 78-25-87. D-2792

FUTRZAKI najtaniej! 66-00-88 w. 457. D-2725

MONTAŻ domofonów. Tel. 48-54-55,
48-59-98 godz. 8 - 15. D-2633

RENOWACJA tapicerki meblowej, tel.
12-29-06. g-3232

MONTAŻ boazerii - 34-59-86. g-32943

INSTALACJE elektryczne, domofony.
Najtaniej! 47-53-28.

VIDEOFILMOWANIE. - 21-76-54.

VIDEOFILMOWANIE - „Autofokus”
- 43-57-34. C-1237

MONTAŻ i sprzedaż boazerii. 44-42-08,
44-60-45. g-25334

NAPRAWA, przestrajanie magneto-
widów, telewizorów. Tel. 66-70-80.

SPRZĄTANIE obiektów, mycie okien
- 21-88-97. g-27807

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie
- remonty. Tel. 55-61-29.

„SERVICODER” - przestrajanie te-
lewizorów, sprzętu video. - Tel.
56-20-92. D-3009

ELEKTROINSTALACJE - tel. 47-08-57.

ELMIX - przestrajanie telewizorów
secam-pal. Tel. 55-15-87. D-3163

MONTAŻ boazerii. Tel. 66-81-81. g-32462

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel.
47-34-16. g-27356

ALARMY - mieszkania, sklepy -
montaż, porady. Tel. 22-98-40, wie-
czorem. g-28299

SAMOCHOODY amerykańskie - na-
prawa Auto Service. Kraków, tel.
11-43-78, wewn. 357. g-33027

ŁODŹKI - u Klienta, naprawiam.
21-44-63, 7-8-30. C-1569

AUDIO VIDEO SERVICE. Naprawa i
przestrajanie video, telewizorów ko-
lorowych PAL-SECAM, radiodiodo-
ników. Gwarancja. tel. 44-49-16. C-1569

ŻALUZJE - montaż. Tel. 21-23-35.

ZABEZPIECZANIE drzwi, zamki,
drzwi harmonijkowe poleca ILINSKI.
tel. 55-70-12. D-3160

ŻALUZJE - montuje, 21-92-32.

TRANSPORT mebli, przeprowadzki -
Gawor, tel. 33-20-47 (10-16).

EKSPRESOWY montaż zamków,
drzwi harmonijkowych, tapicerki -
FORD. 33-99-81. g-35851

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel.
55-49-57. g-33399

DIWAN - Textil, czyszczenie dywa-
nów, tapicerki WAP-em. Kubiś
37-58-65. g-33593

SPRZĄTAMY wszystko „ASAB”.
11-27-04. g-26595

DOMOFONY - montaż. Tel. 21-06-99.

VIDEOFILMOWANIE „PROFESJA”.
czterolatnia praktyka. 48-09-85. g-35104

UKŁADANIE i - cyklinowanie. Tel.
44-97-11. C-1482

CYKLINOWANIE, lakierowanie par-
kietów. Mucha - 37-89-16. g-30503

„DYWANSERVICE”, czyszczenie
WAP-em. Danek, tel. 33-01-39. g-30665

STUDNIE odwiercam. Tel. 43-14-35.

VIDEOFILMOWANIE, 48-39-75. g-722

FIRMA „BEDEBE”

poleca:

Δ analiza zabezpieczenia w podręczny sprzęt gaśniczy

Δ wyposażenie w podręczny sprzęt gaśniczy

Δ ułatwi zakup sprzętu pożarniczego

Δ dokona przeglądu aparatu powietrznego

(również ładowanie butli powietrznego)

Zapamiętaj!

SPRZĘT DOSTARCZAMY POD ADRES KLIENTA:

tel. 47-42-41, 47-53-81

g-34601

MASZYNY DO PAKOWANIA PRÓŻNIOWEGO

wszelkich artykułów spożywczych i niespożywczych

KRAJALNICE ELEKTRYCZNE,

profesjonalne do wędlin, serów i mięsa o średnicy noża od

220 do 300 mm dla sklepów, hurtowni, punktów gastronomicz-

nych, zakładów produkujących żywność,

BEZPOŚREDNI IMPORTER

NAJNIŻSZE CENY

CENY
PROMO
CYJNESPEC
JALNA
OFERTA

MACTRONIC

Hurtownie, sklepy, domy towarowe — klienci z Krakowa i południowej Polski — zapraszamy do naszego salonu sprzedaży hurtowej i detalicznej w Krakowie, al. 3 Maja 9.

OFERTA PROMOCYJNA:
— telewizor „MACTECH-21” K3820
— PAL/SECAM BIG DIK
— stereo, złącza EURO (WE/WV)
— wyświetlanie funkcji na ekranie
— sterowanie podczerwienią
— płaski kineskop 53 cm (21")
— automat. i man. wyb. progr.
— cena det. 4.900.000 zł
— cena prom. 4.200.000 zł
— Gratia: radiomagnetofon
2 kasetowy
— wartości 600.000 zł
— Gwarancja i serwis pogwar.

PONADTO OFERUJEMY:
— telewizory, odtwarzacze wideo
— radiomagnetofony
— radiodtwarzacze samoch.
— kasety video, telefony
— kalkulatory, zegarki
— wieżowe muzyczne
— art. papiernicze, zabawki
— chemia gosp. „Ajax”
— kosmetyki
— art. spożywcze, napoje
— wiele innych

Wysoka jakość towarów, najniższe ceny, b. dogodne warunki sprzedaży. Możliwość zakupu ze składu celnego!!!

KRAKÓW, AL. 3 MAJA 9
tel. 34-34-22 w. 16-51
dział handl. 33-60-62, telex. 0326591

Godziny otwarcia:
9.00—17.00
sobota 9—14, niedziela 10—14

PANASONIC

najniższe ceny

telefaksy KX-F 90

(zintegrowany fax, telefon, automatyczna sekretarka)

telefony KX-T 2390

(z automatyczną sekretarką)
Wiadomość: tel. 37-14-08,
36-51-85 (16—20), ul. Korze-
niańska 14.

g-36720

Wynajmę 2 hale
produkcyjne

o pow. 450 m² i 150 m²
w atrakcyjnym miejscu
Tel. 66-00-88 wewn. 343

g-34891

Zakład

Mechaniczno-

Narzędziowy

SETKOWICZ

&

MALINOWSKI

Kraków, ul. Kąkol 18

tel. 56-29-78

poleca usługi

w zakresie:
— prac projektowych
— wykonawstwa w metalu:
— form wtryskowych
— wykończeń
— tłoczników
— urządzeń technologi-
cznych
Atrakcyjne ceny umowne.

g-25656

TELEWIZORY:

SHARP 21" — 5.950.000 zł
HITACHI 21" — 5.950.000 zł
JVC 21" — 6.200.000 zł

MAGNETOWIDY

ORION — 3.950.000 zł

WIEŻE

SONNY — 6.850.000 zł
sprawdzane przez
firmę „Skalar”

poleca

AGENCJA LKP

Kraków, ul. Starowiślna 57
tel. 21-27-72

M-272

Rewelacyjna seria PANASONIC-KX

— automatyczne sekretarki, telefony, centrali
— telefaksy zintegrowane (telefon, fax, sekretarka)
NAJNOWSZE MODELE, GWARANCJA, SERWIS
atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne

DYSTRYBUCJA:

symico

Kraków, al. Puskina 25/4, tel. 22-34-38 w godz. 9—15

g-32591

Firma

„WARIMEX”

ogłasza zapisy
na kursy:

— obsługi finansowo-księ-
gowej
— prowadzenia ksiąg pod-
atkowych
— organizatorów handlu za-
granicznego
— menedżerów

Zajęcia trwają ok. 4 tygo-
dni. Zdajemy przed urlopem.
Zapisy: ul. Mazowiecka 25,
pokój 805, tel. 33-44-55 wewn.
20-07.



— Sklepy
— kawiarnie
— biura
— apteki
— banki
— galerie

projekty wnętrz
z realizacją

Tel. 22-57-30

Rolnik!

KOMBAJNY
zbożowe z RFN
PHU
„ZAGRODA”

ul. Zakopiańska 9
tel. 66-65-22, wewn. 118

Głównego
księgowego
i z-cę kierownika
magazynu
poszukuje
SPÓŁKA

Tel. 33-71-05 (7—15)

UWAGA!

Dużą hurtownię
art. papierniczych
sprzedam

Oferty 35634 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

PRZETARGI

Krakowskie Zakłady Sprzętu Ortopedycznego Kraków, ul. Prądnicka 10, sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy „Polonez” 1.5 SLE, nr silnika AB 0442212, nr podwozia 00376313, rok produkcji 1989, cena wywoławcza 39.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 czerwca o godz. 8 w świetlicy zakładów przy ul. Prądnickiej 10.

W przypadku gdy I przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 9.

Pojazd można oglądać na pięć dni przed przetargiem w godz. 8—12 w zakładzie przy ul. Prądnickiej 10 w Krakowie.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie zakładów przy ul. Prądnickiej 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „VISTULA” Myślenice, ul. Przemysłowa 2, tel. 212-44 sprzedają W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące maszyny szwalnicze i prasownicze:

1. 7 stębówek f-my Łucznik LZ-3, cena wywoławcza 1.500.000 zł
2. 8 stębówek f-my Textima, cena wywoławcza 1.200.000—2.500.000 zł
3. 9 łańcuskowych f-my Textima, Union-Special, cena wywoławcza 2.000.000—2.200.000 zł
4. 2 overlocki f-my Textima, cena wywoławcza 3.000.000 zł
5. 2 pikówki f-my Strobel, cena wywoławcza 1.500.000 zł
6. podszywarke f-my Strobel, cena wywoławcza 8.000.000 zł
7. 2 rygowaczki pach f-my Pfaff, cena wywoławcza 2.000.000 zł
8. 2 zryk-zack f-my Minerwa, cena wywoławcza 2.000.000—2.200.000 zł
9. 1 kpl. prasowarki pieców na gotowo f-my Hoffman, cena wywoławcza 24.000.000 zł

Przetarg odbędzie się 3 lipca 1991 r. o godz. 11 w siedzibie zakładu.

Maszyny można oglądać przez tydzień poprzedzający przetarg. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ZPO „Vistula” — Myślenice, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania z przetargu dowolnej maszyny bez obowiązku podania przyczyn.

K-2522

Instytut Pojazdów Samochodowych i Silników Spalinowych Politechniki Krakowskiej w Krakowie, ul. Warszawska 24, sprzedaje W DRODZE OTWARTEGO PRZETARGU PISEMNEGO (zbieranie ofert):

1. samochód Polonez 1500, o nr nadwozia 00152765, prod. 1985 r., stopień zużycia 75%, cena oszacowania 11.460.000 zł, wadium 1.146.000 zł
2. samochód Tarpan 237 stand., o nr podwozia 74053, prod. 1989 r., stopień zużycia 45%, cena oszacowania 24.000.000 zł, wadium 2.400.000 zł
3. samochód Polonez 1500, o nr nadwozia 109327, prod. 1983 r., stopień zużycia 80%, cena oszacowania 9.190.000 zł, wadium 919.000 zł
5. samochód Polski Fiat 126p, o nr nadwozia 18178184, prod. 1982 r., stopień zużycia 75%, cena oszacowania 5.700.000 zł, wadium 570.000 zł
6. nadwozie samochodu Renault-combi, o nr 9736634 stopień zużycia 85%, cena oszacowania 330.000 zł, wadium 33.000 zł
8. samochód Polski Fiat 126p, o nr nadwozia 18307335, prod. 1983 r., stopień zużycia 80%, cena oszacowania 5.230.000 zł, wadium 523.000 zł

Oferty pisemne należy składać w zaklejonych kopertach w sekretariacie Instytutu przy ul. Warszawskiej 24, II piętro, pok. 141, w dniu 27 czerwca — czwartek w godz. od 9 do 14.

Jednostki zgłoszone do przetargu można oglądać przez 3 dni robocze poprzedzające dzień składania ofert, w godz. od 10 do 12:

— poz. 1—3 oraz 5 i 6 na parking przy budynku Instytutu
— poz. 5 przy budynku Laboratorium Zakładu Niezawodności Pojazdów przy ul. Nieduża 4.

Wadium można wpłacić w dniach i godzinach oględzin w kasie Politechniki — budynek Budownictwa Lądowego.

Ogłoszenie wyników przetargu nastąpi w dniu 2 lipca 1991 r. wtorek, o godz. 10 w sali 161 III piętro budynku Instytutu.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po ogłoszeniu wyników przetargu, a oferentowi, którego oferta została przyjęta — zostanie zarchiwizowane na poczet ceny.

Równocześnie sprzedawca zastrzega, że:

— przysługuje mu prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaofiarowali tę samą cenę
— wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy

K-2434

Spółdzielnia Pracy „AGREM” w Krakowie plac Na Stawach 1, tel. 21-89-82 sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1. samochód osobowy Polonez 1500, rok prod. 1990, cena wywoławcza 46.000.000 zł
2. samochód Polonez Truck, rok produkcji 1989, cena wywoławcza 34.000.000 zł
3. samochód m-ki „Żuk”, rok produkcji 1988, cena wywoławcza 22.000.000 zł
4. maszyny dziewiarskie „overlocki”
a) 3 szt. GN 15-1, cena wywoław.: 4.500.000 zł, 4.200.000 zł, 3.150.000 zł
b) Farnad — cena wywoławcza 1.400.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 1991 r. o godz. 10 w siedzibie Sp-ni (Kraków, plac Na Stawach 1).

W przypadku niedojścia do sprzedaży w I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11 w siedzibie spółdzielni. Samochody i maszyny można oglądać w siedzibie spółdzielni w godz. 10—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych w Krakowie z/s w Rudawie, ogłaszają na dzień 2.07.1991 r. godz. 9 PRZETARG W DRODZE PUBLICZNEJ LICYTACJI:

- samochodu Żuk-A11B, nr ew. 007-427, rok prod. 1987, cena wywoławcza 15.000.000 zł
- samochodu Żuk-A11, nr ew. 007-410, rok prod. 1984, cena wywoławcza 12.000.000 zł

Wysokość wadium 10% ceny wywoławczej.

W/w samochody można oglądać w KORD—Rudawa, trzy dni przed przetargiem w godz. od 7 do 15.

Informacji udziela Dział Gł. Mechanika nr tel. Kraków — 82-14-91 lub 82-07-49.

Zaopatrzeniowcy i właściciele sklepów

firma „JURA”

BEZPOŚREDNI IMPORTER ODZIEŻY

poleca nowe wzory po atrakcyjnych cenach

Terminy płatności do uzgodnienia. Przy zakupach gotówkowych rabat 5%.

Bochnia, ul. Kraszewskiego 16, tel. 228-74, 249-30

UWAGA!

WOJEWÓDZKA DYREKCJA DRÓG MIEJSKICH W TARNOWIE

WZYWA WSZYSTKICH,

którzy bez zezwolenia umieścili reklamy w pasie drogowym, do natychmiastowego stawienia się w siedzibie tut. dyrekcji przy ul. Narutowicza 37 w celu uregulowania spraw formalno-prawnych w myśl przepisów (art. 40 ust. 1 ustawy z dn. 21.03.85 o drogach publicznych dz. u. nr 14 poz. 60 oraz art. 38 ustawy z dn. 1.02.1983 „Prawo o ruchu drogowym” dz. u. nr 6 poz. 35). Termin realizacji upływa z dniem 30 czerwca 1991 r., po tym terminie reklamy zostaną usunięte na koszt właściciela.

BON VOYAGE

EURO — TRANSFER

ul. Basztowa 25, tel. 22-16-61 (9 — 17)

PRZEWOZY CO TYDZIEŃ DO:

WŁOCH — Rzym, Bolonia, Florencja, Wenecja (luk-
susowo z klimatyzacją, WC, itp.)

FRANCJI — Paryż, Lyon, Reims, Metz, inne

BELGII — Bruksela, Antwerpia, Charleroi, inne (luk-
susowo — belgijski przewoźnik)

NIEMIEC — Kolonia, Monachium, 40 innych miast

AUSTRII — codziennie (licencja)

WYCIECZKI I WCZASY:

TURCJA (Istambuł) z TURKAMI — komfort przejazdu,
pobytu, interesów

HISZPANIA — Costa Brava — luksusowy pobyt

WŁOCHY, GRECJA — tanie hotele, kempingi

Ubezpieczenie samochodów i osób

WARTA, WESTA

PROFESJONALNE

SYSTEMY ALARMOWE

przewodowe i bezprzewodowe

TOREX sp. z o.o., tel. 12-91-93

g-33107

PŁYTY DACHOWE DKZ

wszystkich poszukiwanych rozmiarów

w cenie 70.000—120.000 zł/1 szt

Z DOSTAWĄ NA PLAC BUDOWY

Contractor®

Kraków, ul. Fredry 2, tel. (012) 66-58-91

g-33316

Elektrotechniczna Spółdzielnia Inwalidów „NOWA HUTA”
Kraków, os. Strusia 20, tel. 48-30-44, fax 48-23-71, tlix 326251

oferuje swoje

USŁUGI GALWANICZNE

w zakresie:

△ CYNKOWANIA — elementy od śred. 1,5 mm z pasywacją
niebieską i złotą

△ NIKLOWANIA — na wannach galwanicznych oraz w kie-
lichu galwanicznym

— ATRAKCYJNE CENY

WYSOKA JAKOŚĆ — NAJNOWSZA TECHNOLOGIA

Szczegółowe informacje można uzyskać w Dziale Produkcji
Spółdzielni.

TELEFAXY | TELEFONY | ZEGARKI

- ▲ telefaksy KX F 90 i KX F 50
oraz telefony firmy PANASONIC
- ▲ zegarki, budziki — ponad 100 modeli firmy CASIO
- ▲ notesy menedżerskie

HURT I DETAL

z własnego importu poleca IMPOL!

IMPOL, Kraków, ul. Łobzowska 39a, tel/fax 33-69-18

PANASONIC CASIO

COŚ PIĘKNEGO !!!

IMPORTOWANE
KWIATY SZTUCZNE
ORAZ DRZEWA, KRZEWY
I BLUSZCZE
TRWAŁA OZDOBA
ołtarzy — sal konferencyjnych
— salonów — mieszkań itp.

OFERUJE najtańsza, najstarsza, największa,
HURTOWNIA W POLSCE

Bezpośredni importer — GROJ-SERVICE
Filia Warszawska

IV Oddział Kraków, ul. Łużycka 111
tel. 55-19-48 od 8⁰⁰-16⁰⁰

KSERKOP
SKRAKOWSKA 27
AUTORYZOWANY DISTRIBUTOR

...telefon 333 924 telex 32 6411
FIRMY RANK XEROX
USŁUGI POLIGRAFICZNE
wykonywane techniką
* Kserograficzną
* RISOGRAFICZNĄ
* OFFSETOWĄ

** firmówki ** akcydensy **
** książki **

*** POLITECHNIKA KRAKOWSKA Tel. 330 300 w. 979 ***

video best
sprzedaż licencjonowanych
kaset video
dla wypożyczalni
i indywidualnych odbiorców

Kraków ul. Kielecka 27
11.00 do 18.00 tel. 12-88-74

Typowicz 91

**HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH
„CONSUMER”**
w Środzie Wielkopolskiej
oferuje
do ciągłej sprzedaży hurtowej najtańszą w kraju
HERBATĘ INDYJSKĄ
grubo granulowaną w opakowaniu
100 g w cenie 34.000 zł/kg

Warunki płatności do uzgodnienia. Przy sprzedaży hurtowej gwarantujemy bezpłatną dostawę własnym transportem.
ODBIÓR: Hurtownia Artykułów Spożywczych „Consumer”
63-000 Środa Wlkp., ul. Ks. Kęgla 7, tel. 0-665 523-60, 523-69, fax 523-69, telex 0414520.

Firma **BOHDAN**
PIASKOWIEC — MARMUR — DOLOMIT
◇ posadzki, elewacje, stopnie, parapety
◇ pełna obsługa budów w zakresie kamieniarsko-montażowym

30-652 Kraków, ul. Zabawa, tel. 55-08-58.

HERBATA
NAJTAŃSZA W KRAJU!!!
tel. 21-65-48 KRAKÓW, ul. Tarłowska 21

DIWANY IMPORTOWANE
oferuje
„INTERMILANO”
ul. Bożego Ciała 11, tel. 22-46-46
Gwarantujemy niskie ceny, bogate wzornictwo.
PONADTO W SPRZEDAŻY HURTOWEJ I DETALICZNEJ
obuwie sportowe

ZAKŁAD TAPICERSKI
Stanisława Sroki
w Krakowie, ul. Łokietka 88, tel. 34-54-34
oferuje do sprzedaży
pokrowce na siedzenia do samochodów
DACIA 1310p — FIAT 126p — FSO 1500 — ŁADA SAMARA
— ŁADA 2107 — POLONEZ 1.5X — SKODA 105, 120 — SKODA
FAVORIT — WARTBURG 1.3 — białe pokrowce na zagłówki
do: FSO 1500, POLONEZA, MERCEDESA

Wykonujemy również pokrowce do wszelkiego typu samochodów z materiałów własnych i powierzonych.

IZBA HANDLU ZAGRANICZNEGO

METRO

Kraków, ul. Szewska 17
tel. 21-67-97, 22-18-97, 21-68-44

★ BUTY ★ BUTY ★ BUTY ★

Zapraszamy do naszej hurtowni, gdzie znajdziecie ponad 800-set wzorów obuwia znanych włoskich projektantów.
CENA JUŻ OD 40.000 zł.

★ GLAZURA ★ GLAZURA ★

Jeśli chcesz mieć wystrój łazienki lub kuchni w europejskim stylu, to u nas znajdziesz, to czego szukasz.
Glazura włoska w pierwszym gatunku. Różnorodność rozmiarów, kolorów i wzorów.

SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA
Informacje otrzymasz: tel. j.w.
Odbiór i ekspozycja: Kraków, ul. Rybitwy
(magazyn Zakładów Mleczarskich)

ŻALUZJE PRZECIWSŁONECZNE
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
— srebrzyste 78.000—80.000 zł/m²
— kolorowe 138.000—140.000 zł/m²
„MILES” tel. 22-33-22, 21-65-51
KRAKÓW, UL. WYGODA 4, K/JUBILATA.

g-32392

KSERKOP
SKRAKOWSKA 27
AUTORYZOWANY DISTRIBUTOR

...telefon 333 924 telex 32 6411
FIRMY RANK XEROX

Kserografia
* Wysoka jakość
* Duża wydajność
* Niskie ceny

*** PRACOWNIA KSERO ***
*** POLITECHNIKA KRAKOWSKA Tel. 330 300 w. 979 ***

PRZYKŁADOWA OFERTA roczna gwarancja 3-letnia gwarancja

FC 2	8.900.000,-	9.520.000,-
NP 1010	14.800.000,-	15.840.000,-
NP 1520	23.425.000,-	25.280.000,-

ZADZWOŃ! 12 20 64

NATYCHMIASTOWY MONTAŻ PRZESZKOLENIE

Canon

Kraków, ul. Widna 16 (od ul. Pilotów) NEW-TECH

METRO

Izba Handlu Zagranicznego
Kraków, ul. Szewska 17
tel. 21-67-97, 21-68-44
tel. / fax 22-18-97

SALON SAMOCHODOWY
tel. 37-52-22
czynny od 11.00 do 19.00 CODZIENNIE
Kraków, ul. Reymonta 22
(wejście na teren ekspozycji:
brama główna — obok salonu ABSQ)

oferujemy NOWE SAMOCHODY

● Ford ORION	● FIAT UNO
● RENAULT 5	● Fiat Docato
● Ford Transit	● PEUGEOT 205
● Nissan Micra	● OPEL KADET

12-miesięczna gwarancja
Najniższe ceny w Polsce Południowej

SUPER OKAZJA!!!
Skórzane komplety wypoczynkowe sofy 3 i 2-osobowe
Najwyższa jakość-najniższa cena.
Przyjdź, sprawdź-KUP. Ilość ograniczona.

13.990 tys. zł

komplet

100% prawdziwa czarna skóra.

MEBLE SKANDYNAWSKIE

BOLZA

Godziny otwarcia:
pon. - pt. 10 - 20
sobota 10 - 18
niedziela 10 - 16

Ul. Tetmajera 124 (róg ulicy Pasternik). Kraków.
Dojazd autobusami linii 238, 248, 258.
Przystanek na ul. Pasternik za cmentarzem po lewej.

Przejazdy
i wycieczki do:
**PARYŻA
RZYMU**
„AXET”
BIURO
TURYSTYCZNE
Kraków
ul. Straszewskiego 8
TEL. 21-71-68
21-88-51

**„BAJTEK”
komputery**
Najtańsze komputery
i oprogramowanie
w sklepie firmowym
„BAJTEK”
Pstrowskiego 9, tel. 56-54-52
Wiślna 8, tel. 22-59-72
g-25549

**PAWILON
MEBLOWY
Nr 72**
os. Dywizjonu 303
oferuje
meble pokojowe
na zamówienie
w kilku kolorach
KOLORY:
— dąb
— rąstyk
— palisander
— mahoni
— czarny
Dowolne długości, niskie
ceny!
g-30602

**BIURO TURYSTYCZNE
„DORA VOYAGE”**
zaprasza
na jedyną w Krakowie
wycieczki
do SEULU
cena 8.500.000 zł
oraz
do TURCJI
(Istanbulu)
cena tylko 850.000 zł
„DORA VOYAGE”
Kraków
os. Złotej Jesieni 15B
tel. 48-06-02, 48-20-22 w. 275
C-1459

**Z firmą
KRAK**
10-DNIOWE WZASY
w Tatrach Słowackich
hotel, wyżywienie
już od 790.000 zł
24-dniowe kolonie
tylko 1.450.000 zł
Kalwaryjska 16, tel. 56-52-14

TURYSTA
co tydzień do:
— ISTAMBUŁU
— SUBOTICY
— MISKOLCA
Kraków, pl. Szecepański 6,
tel. 22-81-64, 22-52-47
Zaufaj renomowanej
firmie!
g-824

„TAMARCO-KRAK”
ul. Rydla 33, tel. 37-15-82, 44-43-00
oferuje po atrakcyjnych cenach
— samochód Liaz, skrzyniowy, 8 t., plandeka celna
— samochód IFA — ciągnik siodłowy wraz z naczepą oplandekowa-
ną, ład. 8 t
— przyczepę HL, ład. 6 t., oplandekowana
— agregaty prądowe od 15 kVA do 140 kVA
— agregat spawalniczy 550 A
oraz sprzęt ARG
— łódki H-130, poj. 130 l
— pralki Viatka-14

**Głównego
księgowego**
— ze znajomością zagadnień
handlu zagranicznego
pracownika
— do działu księgowości
pracownika
— do prowadzenia działu
handlowego, pożądana zna-
jomość obsługi komputera
**zatrudni
SPÓŁKA**
Z O.O.
tel. 66-55-49 do 15
21-09-45 po 20
g-35844

„KRAKTURS”
Czy wiesz że:
— w tym roku wyjechało
z nami 500 osób
— że wszyscy wrócili do
kraju swoimi samocho-
dami
— że te garaże w których
znajdziesz coś dla siebie
ZNAMY TYLKO MY!
Zdecyduj już dziś!
**Tylko
z „Kraktursem”
do Belgii, Holandii**
cena 1.000.000 zł
Tel. 21-67-07, 21-92-66
Powiśle 7
sg-29111

RFN
LUKSUSOWE AUTOKARY
do 25 miast —
SINDBAD, PALM-REISEN
Tel. 66-19-21 (9-17)
g-32789

KASETY
— video
— magnetofonowe
— czyste
— nagrane
— telefony bezprzewodowe
oraz
— notatniki cyfrowe dla
biznesmenów
**poleca
HURTOWNIA**
ul. Królowej Jadwigi 303
tel. 22-20-11 wewn. 411

AKGJA
**CO SOBOTĘ
ISTAMBUŁ
HAMBURG**
WYCIECZKI — WZASY
krajowe i zagraniczne
Kraków, ul. Grodzka 4,
Tel. 21-46-31, 21-51-66,
21-52-29.

**Sklep
„AMSTERDAM”**
Kraków
ul. Winiarskiego 11
poleca
— mebleścianki
— narożniki
— fotele rozkładane
— wersalki
renomowanych firm
państwowych
ZAPRASZAMY!

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Budostal 1” Kraków,
ul. Bohaterów Września 80, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU na-
stępujące środki transportowe:

1. Zuk typ A-11B, nr rej. KRD 332X, rok prod. 1987, cena wywoławcza 20.100.000 zł
2. Zuk typ A-11B, nr rej. KRD 517V, rok prod. 1986, cena wywoławcza 18.000.000 zł
3. Zuk typ A-11B, nr rej. KRE 010R, rok prod. 1988, cena wywoławcza 22.000.000 zł
4. Zuk typ A-11B, nr rej. KRE 427K, rok prod. 1980, cena wywoławcza 25.200.000 zł
5. Zuk typ A-06, nr rej. KRE 898C, rok prod. 1989, cena wywoławcza 32.800.000 zł
6. Zuk typ A-11B, nr rej. KRE 185R, rok prod. 1988, cena wywoławcza 26.800.000 zł
7. Zuk typ A-11B, nr rej. KRE 009R, rok prod. 1988, cena wywoławcza 24.000.000 zł
8. Zuk typ A-13, nr rej. KRC 921C, rok prod. 1978, cena wywoławcza 25.800.000 zł
9. Zuk typ A-11B, nr rej. KRE 178R, rok prod. 1988, cena wywoławcza 28.000.000 zł
10. Nysa typ T-522, nr rej. KRB 166Y, rok prod. 1984, cena wywoławcza 23.300.000 zł
11. Nysa typ T-522, nr rej. KRD 740K, rok prod. 1988, cena wywoławcza 29.600.000 zł
12. Nysa typ T-522, nr rej. KRE 644C, rok prod. 1988, cena wywoławcza 24.600.000 zł
13. Kamaz typ 5320, nr rej. KRD 461V, rok prod. 1978, cena wywoławcza 85.800.000 zł
14. Kamaz typ 5320, nr rej. KRB 235U, rok prod. 1980, cena wywoławcza 87.200.000 zł
15. kamaz-wywrotka, nr rej. KRD 316X, rok prod. 1987, cena wywoławcza 93.500.000 zł
16. Kamaz c.s. 54112, nr rej. KRF 092C, rok prod. 1989, cena wywoławcza 112.000.000 zł
17. Kamaz c.s. 54112, nr rej. KRF 014C, rok prod. 1989, cena wywoławcza 103.700.000 zł
18. przyczepa D-50, nr rej. KRJ 732P, rok prod. 1985, cena wywoławcza 6.600.000 zł
19. naczepa N-162, nr rej. KRJ 712P, rok prod. 1978, cena wywoławcza 15.000.000 zł
20. naczepa ND-160, nr rej. KRL 837P, rok prod. 1980, cena wywoławcza 31.500.000 zł
21. przyczepa GKB, nr rej. KRJ 373P, rok prod. 1981, cena wywoławcza 12.200.000 zł

Powyższe jednostki można oglądać na terenie Bazy Sprzętu i Trans-
portu Kraków N. Huta, os. Boh. Września 80, w dniu 28.06.91 r. w
godz. 14—16.

I przetarg odbędzie się 29 VI br. o godz. 10 na terenie BST, II prze-
targ w tym samym dniu o godz. 11.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa
os. Boh. Września 80 w godz. 7—8 i 12—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku poda-
nia przyczyn.

K-2621

**Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Minodze sprzedaje W DRODZE PRZE-
TARGU NIEOGRANICZONEGO następujący sprzęt:**

1. 4 ciągniki C-360 wraz z kabiną — cena wywoławcza od 11.468.800
do 13.762.560 zł
2. 4 przyczepy wywrotki — cena wywoławcza od 4.158.000 zł do
4.822.950 zł
3. opryskiwacz ciągnikowy — cena wywoławcza 3.775.680 zł
4. przyczepa asenizacyjna — cena wywoławcza 3.420.000 zł
5. prasa zbierająca Z-224 — cena wywoławcza 14.355.000 zł
6. rozrywacz nawozów RCW-3 — cena wywoławcza 800.000 zł
7. opryskiwacz ciągnikowy (rama) — cena wywoławcza 210.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 VII 1991 r. o godz. 10 w siedzibie
spółdzielni.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbę-
dzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12.

Sprzęt oglądać można na dwa dni przed przetargiem. Wadium w
wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SKR w
dniu przetargu do godz. 10.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu na wszystkie
sprzęty bez obowiązku podania przyczyn.

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 28 czerwca 1991 r. godz. 11 w sali nr 314 III p. na Wydziale In-
żynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościu-
szki, ul. Warszawska 24, odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY
DOKTORSKIEJ mgr. inż. WIESŁAWA WARCZAKA nt.: „Uniwersalny
model matematyczny bilansu cieplnego zestawu sprężarki chłodniczej —
silnik elektryczny”.

Promotor: prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ MACZEK — Politechnika
Krakowska.

Praca wraz z recenzjami do wglądu w Bibliotece Głównej Politechniki
Krakowskiej, ul. Warszawska 24.

K-2571

W dniu 28 czerwca 1991 roku o godz. 10 w sali wykładowej Zakładu Geo-
logii Dynamicznej Instytutu Nauk Geologicznych PAN, przy ul. Senackiej
1 odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr.
ANTONIEGO KOSTKI pt.: „Microfauna and age of the Maruszyńska succe-
ssion, Pieniny klippen belt, Carpathians”.

Promotorem pracy jest prof. dr hab. KRZYSZTOF BIRKENMAJER.

Egzemplarz pracy znajduje się w bibliotece ZGD PAN.

K-2622

W dniu 1.07.1991 r. o godz. 11 na Wydziale Melioracji Wodnych Akademii
Rolniczej im. Hugona Kołłątaja 24/28 odbędzie się PUBLICZNA OBRO-
NA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ mgr. MARII POREBSKIEJ pt.: „Wpływ
procesu mrożenia na wysadzinowość i zmiany mikrostrukturalne nieprze-
palonych odpadów powęglowych”.

Promotor: prof. dr hab. inż. KYRSTYNA SKARZYŃSKA — Akademia
Rolnicza Kraków.

K-2510

W dniu 28 czerwca 1991 roku o godz. 10 na Wydziale Geograficzno-Biologi-
cznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie, w budynku przy ul. Podchorążych 2, sala nr 532, odbędzie się
PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ WOLTERA VAN DER
KOOIJIA nt.: „Waloryzacja warunków przyrodniczych dla potrzeb prze-
strzennego rozwoju miasta na przykładzie miasta Krakowa” (do wglądu
w Bibliotece Głównej WSP).

Promotor: prof. dr hab. JAN LACH — WSP w Krakowie.

K-2538

Hurtownia HALEX

Kraków, ul. Barska 8
(rynek Dębicki)
czynna 9—16, soboty 9—13

oferuje do sprzedaży
BOGATY WYBÓR

- Δ butów
- Δ butów tekstylnych (tenisó-
wek, pantofli)
- Δ odzieży pochodzenia za-
granicznego

Tel. domowy 22-66-31

Zapraszamy!

g-35227

W dniu 28 czerwca 1991 r. o godz. 12 na Wydziale Prawa i Administracji
UJ, w sali nr 26, Collegium Novum, ul. Gołębia 24, odbędzie się PUBLI-
CZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr. BARBARY STANDO-KA-
WECKIEJ nt.: „Neutralizacja wymagań normatywnych w genetyce prze-
steżności nieletnich”, do wglądu w Czytelnicy Biblioteki Jagiellońskiej, al.
Mickiewicza 22.

Promotor — prof. dr hab. ANDRZEJ GABERLE (UJ).

K-2608

W dniu 5 lipca 1991 r. o godz. 11 w sali nr 30 Wydziału Chemii UJ przy
ul. Karasia 3 odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ
mgr. BEATY TRZCIŃSKIEJ. Tytuł pracy: „Studia nad zastosowaniem
spektrometrii w podziewieniu do identyfikacji niebieskich past długopiso-
wych w ekspertyzie kryminalistycznej” (do wglądu w Bibliotece Jagielloń-
skiej).

Promotorem przewodu doktorskiego jest prof. dr hab. ZOFIA STA-
SICKA — UJ.

K-2607

**Z FIRMA
KRAK**
W każdą sobotę
do TURCJI
ul. Kalwaryjska 16
Tel. 56-52-14
9 — 19

**PZ
„WIDIOPOL”**
prowadzi
sprzedaż hurtową
Kraków, ul. Dąbrowskiego 11
tel. 56-01-73

**Aparaty
fotograficzne
„OLYMPUS”**
najnowsze modele
**sprzedaż firma
„SLAWEX”**
Tel. 55-68-29
wieczorem
g-36068

**Pilnie poszukuję
lokalu**
o pow. 50—100 m²
w dobrym punkcie Krakowa
Tel. 33-58-05
g-36616

**WŁAŚCICIEL firmy zagranic-
znej pragnie do pracy na
stanowisko kierownika ds.
sprzedaży młodą, operatywną
osobę znającą się na akwizy-
cji, marketingu i czynnos-
ciach związanych z obrotem
handlowym lub chętną do
przeuczenia pracy pod kie-
runkiem właściciela. Oferty
D-3426 „Agencja” Kraków, ul.
Józefińska 11.**

**FIRMA
POLSKO-FRANCUSKA**
z siedzibą w Legnicy
zatrudni na stanowisku dy-
rektora operatywną osobę
mającą doświadczenie w prze-
myśle metalurgicznym. Ofer-
ny D-3426 „Agencja” Kraków
ul. Józefińska 11.

**FUNDACJA
PROTEZY**
Kraków
ul. Starowiślna 21
tel. 21-18-87
Rabka
al. Tysiąclecia, Paw. B
tel. 76-020, wewn. 346

**poleca materiały dentystyczne
angielskiej firmy KEM-DENT**
— utwardzone woski modelowe
— pastę do czyszczenia osadów i nalotów zębowych
— „T.S.R.” — płyn usuwający przebarwienia nikotynowe i in-
ne z zębów
— REN-STET — proszek adhezyjny do protez
— AEZODENT — masę ułatwiającą adaptację do protez
NOWE — DUZO NIŻSZE CENY
DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH (min. 10 opakowań)
10% BONIFIKATY
g-25996

SOVPOLDA
Kraków, ul. Cybulskiego 2, tel. 22-61-62
Regularne przjazdy z Warszawy do:
Belgii, Holandii, Danii, Norwegii, Szwecji
(wc, barek, video)
**wycieczki do Danii — Kopenhaga, Legoland
Jugosławia, Włochy**
g-28383

**PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁOWO-
HANDLOWE**
**zatrudni
radcę prawnego**
oraz
**głównego
księgowego**
ze znajomością handlu
i przedsiębiorczości
Tel. 12-05-88
g-36429

**Kupimy używane
europalety**
odbior
własnym transportem
Kraków
ul. Świętokrzyska 12
Tel. 33-82-16
g-36189

**A. H. „SPATIS”
poszukuje lokalu**
o pow. do 300 m²
Tel. 33-45-08
od 8 do 18
g-35789

**DOSTAWCÓW
I ODBIORCÓW**
różnych towarów przemys-
lowych
**zaprasza
HURTOWNIA
DARIMEX**
AKTUALNA OFERTA:
Δ chińskie artykuły biurowe
Δ swetry z angory
Δ pedzle do golienia
Δ pomadki do ust
Δ i inne
Kraków, ul. Składowa 2
(przecznica Prądnickiej)
tel. 34-35-60
g-33304

**BRAMOFONY
DOMOFONY**
instalacje elektryczne,
alarmowe, montaż boazerii,
zamek, okapów
**wykonuje firma
„FASADA”**
al. Słowackiego 19
tel. 21-33-94

ZAGRANICZNA SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH „PARSONS”

zaprasza na
kursy języka angielskiego

(6 i 12 tygodni)

Ul. Miodowa 43, tel. 22-21-95, godz. 10—17.

BONIFIKATA 15% do 20.06. br.

M-302

WYCIECZKI

- Δ IZRAEL, ELIAT nad MORZEM CZERWONYM
- Δ podróże łączone RFN — FRANCJA — JEZIORO BODENSKIE
- Δ RFN — FRANCJA — WŁOCHY
- Δ STUTTGART po zakup samochodu, z wizytą w muzeum Mercedes i Porsche

POLENREISEN-TESS,

Kraków, ul. Batorego 2, tel. 34-28-77 (10—17)

g-795

22-59-72

22-59-72

22-59-72

BAJTEK

KRAKÓW, UL. WIŚLNA 8

oferuje:

- ☐ PC AT/386/486 w częściach i zestawach
- ☐ laptopy, akcesoria komputerowe
- ☐ programatory, symulatory EPROM, drukarki

FACHOWA OBSŁUGA — ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

Przyjdź!

Zobacz!

Kup!

g-36327

UWAGA!!!

osoby prawne i fizyczne

KOCESJONOWANA SPÓŁKA „ORGANIZATOR”

zaprasza na Forum Informacyjno-Doradcze

1. Prawo spółek — prawa i obowiązki władz spółki i wspólników
 2. Przekształcenia własnościowe podmiotów gospodarczych
 3. Umowy inwestycyjne 1991
 4. Wybrane zagadnienia z zakresu prawa pracy
- Gwarantujemy wysokiej klasy wykładowców oraz bogaty materiał poznawczy.

Kontakt: tel. 21-98-51, 22-34-86

g-34455

EUROPA — AZJA — AFRYKA

superatrakcyjna oferta turystyczna
niemieckich biur podróży

- konkurencyjne ceny — luksusowe warunki
- całoroczne terminy, pobyty 1-, 2-, 3- i 4-tygodniowe
- przeloty samolotowe lub dojazd własny

LONDYN

WAKACYJNE KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

NIEMCY

PRZEJAZDY AUTOKAROWE

BIURO TURYSTYKI „ASTRUM”

Kraków, ul. Szlak 65/705, tel. 22-57-44 wewn. 255 i 391

g-36606

Pragniesz zainstalować w swoim zakładzie
najnowocześniejsze:

- ☐ URZĄDZENIA PIEKARNICZE
- ☐ URZĄDZENIA SIŁOSOWE
- ☐ URZĄDZENIA MEYNAJSKIE

oparte na technologii jutra

FIRMY: HEFELE, WERNER i PLEIDERER

skontaktuj się z Ich Przedstawicielstwem w Polsce

CZESŁAW MEUS

Kraków, ul. Barbary 11, tel. 55-62-00, 56-53-18, fax 55-62-00,
tłx 326216

sg-34669

„NAFTOBUDOWA” UL. POWSTAŃCÓW 66 KRAKÓW

posiada do upłynnienia następujące materiały:

- ☐ HKS 300, HKS 340, HKS 400, szyny suwnicowe, dwuteownik 100, dwuteownik 200, 240, 260, 300E
- ☐ kątownik 80×40×6, 80×65×10, 90×60×8, 120×30×10, 200×100×10, 75×75×8, 80×80×6, 80×80×8, 90×90×6, 90×90×9, 100×100×8, 100×100×10, 100×100×12, 130×130×12, 150×150×12
- ☐ ceownik 220, 240, IPE 240, 255, 260, 270E, 300E
- ☐ blacha oc. wałkowana 0,5—1 mm, bednarka cz. 40×2, 30×3, 30×2, 20×2—3, bednarka oc. 50×2, 40×2, pręt zbroj. 34CS śred. 16
- ☐ rura cz. z/sz śred. 400, 4×8,8, śred. 219×6,3, śred. 101, 6×4,5, śred. 42, 4×3,25, rura cz. b/sz śred. 10×2,5 do śred. 273×7,1, R-35, rura 1H18N9T śred. 89×3,5, śred. 76, 1×5, śred. 57×3, śred. 48×2,5
- ☐ kraty podestowe typ. Mostostal, Wema, blacha uniwersalna 20×300, polonit 1—5 mm, klingeryt 3 i 4 mm, rury żel. ciśnieńowe śred. 80, śred. 100, śred. 150, śred. 300, śred. 400, kształtki ciśnieniowe żel. różne, rury i kształtki żel. zwykłe (kol., odsadz., zleż.), rury i kształtki PCV, armatura sieci domowej
- ☐ siatki zbrojeniowe śred. 6, 8, 10, 12 w różnych wymiarach
- ☐ silniki, pompy, wentylatory

Informacje pod nr tel. 47-06-33 lub 48-33-22 w. 255, 263.

Armatura przemysłowa informacja pod nr 21-54-80.

Ceny atrakcyjne, wszystkich serdecznie zapraszamy.

ZAPRASZAMY

na tanie zakupy hurtowo i detalicznie:

- ☐ garnitury od 290.000 zł
- ☐ rajstopy od 5.600 zł
- ☐ slippy, figi, bluzki wizytowe i sportowe, swetry, stroje kąpielowe, tornistry i torby turystyczne szwedzkiej firmy „KANGARO” w godz. 9—16

„KRAKINFORM” ul. Koletek 11, tel. 22-96-95

g-34858

„ALASKA”

Kraków, ul. Lea 210, pok. 223 (Hydrokop) tel. 36-05-76, 37-73-55
wewn. 227

oferuje:

- ☐ PAKOWARKI PRÓŻNIOWE do pakowania mięsa, wędlin, serów, ryb
- ☐ STOŁY do pakowania ciast, pieczywa, owoców, mięsa
- ☐ KRAJALNICE ZWYKŁE I ELEKTRONICZNE do sera, wędlin, ryb

g-34583

Z DNIEM 1.06.1991 ROKU

Spółdzielnia Pracy „Uniwersalna”

z siedzibą w Krakowie przy ul. Królowej Jadwigi 91,

została postawiona w stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli do zgłoszenia roszczeń w terminie do 6 miesięcy od dnia otwarcia likwidacji.

g-34884

Firma „WARIMEX”

SKAWINA, UL. SŁOWACKIEGO 1/15, TEL. 76-27-10

oferuje:

- ☐ wczasy, wycieczki krajowe i zagraniczne, wizy
- ☐ wyrób pieczęci
- ☐ prowadzenie ksiąg podatkowych
- ☐ pośrednictwo — kupno, sprzedaż, wynajem domów, mieszkań, parcel

g-34612

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

w Krakowie, ul. Wadowicka 10, telefon 66-80-22 wewn. 205

zatrudni zaraz na bardzo korzystnych warunkach:

- ☐ CIEŚLI-MONTAŻYSTÓW
- ☐ TYNKARZY

K-2339

PIZZA — 3900

HAMBURGER — 1900

MAAD-BURGER

Kraków, ul. Friedleina 20, tel. 33-97-56

g-267

CENTRUM ZDROWIA BUDOWLANICH

w Krakowie, ul. Komorowskiego 12

przyjmie do pracy

na korzystnych warunkach finansowych w pełnym wymiarze czasu pracy lekarza specjalistę

- LARYNGOLOGA
- GINEKOLOGA
- RENTGENOLOGA

wymagany I lub II stopień specjalizacji

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych CZB ul. Komorowskiego 12 I p. pok. 214 tel. 21-23-66 wewn. 266.

g-36535

TELTECH

Kraków, ul. Oboźna 31, tel./fax 33-27-26

Do Twojego sklepu — dla Twojego biura

Δ KALKULATORY ELEKTRONICZNE: CITIZEN, CASIO

Δ ELEKTRONICZNE MASZyny DO PISANIA SAMSUNG

(polska ocienka, gwarancja, serwis)

g-862

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Kraków, ul. Wadowicka 10

ZLECİ WYKONANIE

tynków wewnętrznych i zewnętrznych

NA TERENIE MIASTA KRAKOWA

NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH

Oferty należy składać w siedzibie Przedsiębiorstwa Kraków, ul. Wadowicka 10, pok. 308.

g-36704

INŻYNIERA lub MAGISTRA EKONOMII

z biegłą znajomością języka niemieckiego w mowie i w piśmie DO PRACY W SŁUŻBACH EKSPORTOWYCH

przyjmie

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

BUDOWY PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH

ZGŁOSZENIA: Kraków, ul. Halicka 9, pokój 210, telefon 21-28-91 lub 21-28-32.

g-36729

Kierownikowi Kliniki Neurotraumatologii Instytutu Neurologii Akademii Medycznej Doc. dr habilitowanemu JANOWI GŁOWACKIEMU, dr med. ANNIE GŁOWACKIEJ z II Katedry Kliniki Chirurgicznej Akademii Medycznej, Kierownikowi Kliniki Urologicznej Akademii Medycznej Doc. dr habilitowanemu ANDRZEJOWI BUGAJ-SKIEMU i lekarzowi med. MARKOWI FILIPKOWI wyraża podziękowanie za troskliwość, opiekę i okazane serce w ostatnich ciężkich chwilach życia mojego męża

śp. JERZEGO KLUSKI

ta drogą wyrażam najgorętsze podziękowanie.

KLUSKA ROMANA

Hurtownia

„AKTON”

poleca

odzież tajlandzka

z nowej dostawy

skarpetki damskie

(w atrakcyjnych wzorach)

skarpetki męskie

(białe i czarne)

skarpetki dziecięce

(z falbankami)

slipy „persi”

majtki damskie (XL)

koszule jedwabne

polca chłopięce

ZAPRASZAMY

od 9 do 16

Kraków

ul. Smoleńsk 21/11

tel. 12-58-91

g-36028

Sekretarke

ze znajomością

języka angielskiego

przyjmie

„DEMPAN” s.c.

Kraków

Rynek Główny 6

g-35926

Browar Żywiec

oferuje

PIWO

w ciągłej sprzedaży

Kraków

ul. Dobrego Pasterza 19

godz. 8—16

ponadto piwo

„LEŻAJSK” i „WARKA”

ceny konkurencyjne

g-35767

FIRMA HANDLOWA Hi-Fi CENTER

tel. 56-56-58 ul. Kalwaryjska 26 (dawniej Pstrowskiego)

czynna w godz. 9—19, w soboty od 9 do 14

poleca w sprzedaży detalicznej i hurtowej

- ☐ TELEWIZORY
- ☐ MAGNETOWIDY
- ☐ ODTWARZACZE
- ☐ RADIA I RADIA SAMOCHODOWE
- ☐ GRY TV

g-35728

POSZUKUJEMY KREWNYCH PAŃ:

MARIU TAUCHERT zm. w 1949 roku oraz JANINY STROWSKIEJ z domu Tauchert zm. w 1959 r. w Rzeszowie.

Zgłoszenia prosimy kierować: Oferty 35916 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 w ciągu dwóch tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia.

Tanio, szybko i solidnie!

ZAKŁAD BUDOWNICTWA

WYKONA PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE

w szerokim zakresie dla przedsiębiorstw i osób prywatnych.

ZAPEWNIAMY NADZÓR BUDOWLANY

Wieliczka, tel. 78-38-11

g-35154

Sklep firmowy „MAX”

poleca

SZEROKI WYBÓR

- ☐ zamrażarek komorowych, chłodziarko-zamrażarek, zamrażarek szufladkowych, szaf chłodziarek, przeszklonych zamrażarek sklepowych renomowanych firm duńskich
- ☐ pralek automatycznych — włoskich
- ☐ kuchenek mikrofalowych
- ☐ sprzętu audio-video Samsunga oraz wiele innego sprzętu AGD

Nowa Huta, os. XX-lecia PRL 37a, godz. 10—19

g-35083

BTZ „ARCO LINES”

proponuje:

- ☐ PRZEJAZDY KOMFORTOWYMI AUTOKARAMI: Amsterdam, Bruksela, Lyon, Paryż, Rzym, Madryt, Oslo, Niemcy
- ☐ WŁOCHY — wakacje nad Adriatykiem (Lido di Jesolo), hotel, wyżywienie, autokar, termin: 26.08—02.09.91
- ☐ camping k/Wenecji
- ☐ EKSKLUZYWNA PODRÓŻ Z PARYŻA: do Rio de Janeiro, Andaluzji, na Wyspy Kanaryjskie, Majorce, Malte
- ☐ 7 DNI W PARYŻU: hotel, przewodnik

Rynek Kleparski 4/19, tel. 12-19-77, 22-40-01,

66-51-86

g-35892

PRZEDSIĘBIORSTWO ADMINISTRACJI I REMONTU
NIERUCHOMOŚCI

świadczy usługi w zakresie:

- ☐ remonty budynków, elewacji, pokryć dachowych
- ☐ budowa domów jedno- i wielorodzinnych, obiektów małej architektury
- ☐ administracja nieruchomości
- ☐ zaopatrzenie materiałowo-techniczne dla celów remontowych i inwestycyjnych
- ☐ ZATRUDNIMY MURARZY-TYNKARZY

ZGŁOSZENIA: Jasiński, Kraków, ul. Mazowiecka 96/5 w godz. 8—10.

K-2601

Segregowana używana odzież z Anglii

Specjalność — odzież:

- damska
- męska
- dziecięca

SPRZEDAŻ HURTOWA
I DETALICZNA

hurt już od 10 kg
NOWY SĄCZ
ul. Racławicka 4
czynna 10-18
sobota 9-15

z-28025

ZAKŁAD BIELIŹNIARSTWA DZIECIĘCEGO

nawiąże
współpracę

z hurtowniami
i odbiorcami
indywidualnymi
MAGORZATA SZWAB

Bochnia
ul. Kraszewskiego
tel. 241-38, po 16

ta-29824

Firma OLECH & SOSKA Poleca

- niemieckie maszy-
ny monobloki
- beczki 100 l
- tanki od 5—20000
litrów
- armaturę

tel. Kraków
82-01-31, 82-04-06

g-870

NOWOŚĆ!

Rolety okienne

PROD. HOLENDERSKIEJ

- kilkanaście kolorów
- dowolne wymiary
- Idealne do biur i mieszkań.
- Sprzedaż detaliczna i hurtowa w Centrum Handlowym ARTI

ul. Kazimierza Wielkiego 117
w godz. 11-19

g-857



Klawiszowe instrumenty
muzyczne
Yamaha, Casio
Dom Towarowy, ul. Św. Anny
III piętro
Futerały, statywy, i akcesoria
muzyczne

Sklep

„MŁODA PARA”

Dębica, ul. Wielopolska 7

oferuje:

- amerykańskie suknie ślubne i wizytowe
- atrakcyjne ubrania i koszule męskie
- obuwie, rajstopy, rękawiczki, garsonki
- dodatki ślubne

Hurtownia „GAMBEX”

oferuje angielskie

- △ ODŚWIEŻACZE POWIETRZA — 16.500 zł
- △ PIANKĘ DO GOLENI — 18.500 zł/380 ml
- △ WORKI FOLIOWE DO KOSZY — od 160 zł/szt.

Kraków, ul. Powstania Słowackiego 19, od 8 do 16, tel. 33-55-42,
11-10-78, po godz. 17

g-34542



PRZEDSIĘBIORSTWO POLSKO-AUSTRIACKIE
Kraków-Plaszów, ul. Przewóz 44

przyjme:

- BLACHARZY-ŚLUSARZY z praktyką do produkcji kanałów i kształtek wentylacyjnych
- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW branży instalacyjno-sanitarnej, ze znajomością j. angielskiego lub niemieckiego, do prowadzenia robót w kraju i zagranicą

Reflektujemy tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach
PLACE ATRAKCYJNE!

OFERTY: Kraków, ul. Przewóz 44, tel. 55-67-66, 55-30-11
wewn. 101.

g-35963

Firma posiada

duży utwardzony plac w centrum Krakowa

Oczekujemy propozycji współpracy, poszukujemy dostawców samochodów importowanych.

Tel. 66-21-55, godz. 10-18

g-35054

ZATRUDNIMY

w pełnym wymiarze czasu następujących pracowników:

- ŚLUSARZ ENERGETYK
- PALACZ KOTŁÓW PAROWYCH z uprawnieniami do 1,6 MPa

PRACA NA TERENIE KRAKOWA

ZAKŁAD MONTAŻU, ROZRUCHU I EKSPLOATACJI Sp. c.
tel. 47-46-21, godz. 7-15

g-34972

INSTYTUCJA

wynajmie pokoje biurowe w Śródmieściu

na osiem godzin dziennie tj. od 7 do 15

Możliwość korzystania z telefonu, telefaksu i telexu.

Oferty: 36351 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PGH „GASTROPOL”

Kraków, ul. Kamienna 16, tel. 11-95-79

wyprzedaży po obniżonych cenach:

- KONFEKCJE
- DZIEWIARSTWO
- MATERIAŁY (jedwabie, pościelowe, ubraniowe, kresz, mader)

sg-34653

WŁOCŁAWSKIE ZAKŁADY CERAMIKI

WŁOCŁAWEK

Fax 36-25-34
tel. 11-19-44
11-29-45
wewn. 37

PORCELANA
FAJANS

PORCELANA
FAJANS

fax 36-25-34
tel. 11-19-44
11-29-45
wewn. 37

zapraszają do składu handlowego sprzedaż w cenach zbytu

BONIFIKATY DO 20 %

Hurtownia Firmy WITEK S-s Morawica sp. ALFA pon.-piąt. 10-15.

Przedsiębiorstwo Handlowe

„EXIMPOL”

Kraków, ul. Bałuckiego 18
tel. 66-06-36

oferuje

- △ CHIŃSKIE ARTYKUŁY
- △ PIŚMIENNICZE
- △ ODZIEŻ DZIECIĘCĄ
- △ NIEMOWŁĘCĄ

w godz. 8-18, sobota 9-14
tel. 66-06-36

Przedsiębiorstwo Handlowe

„EXIMPOL”

serdecznie zaprasza

do wszelkiej współpracy kon-
trahentów krajowych i za-
granicznych w branży spo-
żywczej i przemysłowej.
Kraków, ul. Bałuckiego 18

Tel. 66-06-36

g-880

UWAGA MATURZYSTKI!

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Krakowie

organizuje

- △ ROCZNE KURSY KOSMETYCZNE
- △ ROCZNE KURSY SEKRETARKI MENADŻERA
- ZGŁOSZENIA: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 22-85-69 w godzi-
nach od 8 do 17.

K-2546

Uwaga absolwenci szkół podstawowych!

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO W KRAKOWIE
organizuje

- △ kursy gospodarstwa domowego z przygotowaniem do zawo-
du kelner-bufetowa
- ORAZ
- △ 3-letnie kursy kroju i szycia
- ZGŁOSZENIA: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 22-85-69 w godzi-
nach od 8 do 17.

K-2547

Prezenty komunijne

— złote łańcuszki, krzyżyki, medaliki — polecają Łodzińscy,
Kraków, Szewska 12, Pstrowskiego 36, Pstrowskiego 25

oraz komis

— złotych sztabek, monet, biżuterii, antyków, dzieł sztuki,
militariów, zegarów

Prowadzimy kantor wymiany walut.
Przyjmujemy pożyczki w dewizach, dajemy zabezpieczenie
i wysokie odsetki.

g-24044

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

Furnel

oferuje do sprzedaży

używane

OBRABIARKI DO DREWNA

ORAZ

△ nowy wózek spalinowy boczno podnoszenia YB 50/7-35

△ maszynę do szycia Mammot — nową

Bliższych informacji udziela Dz. Gł. Mechanika ul. Zakopiań-
ska 33/37 Kraków, tel. 66-70-88 wewn. 13.

K-2527

CEDRUS



PŁYTY MEBLOWE POLSPAN

AKCESORIA MEBLOWE PŁYTY WIÓROWE I PILŚNIOWE

SKŁAD: ZABIERZÓW, UL. KRAKOWSKA 176

☎ 11-43-55 w. 660

PON.-PT. W GODZ. 7⁰⁰-16⁰⁰

SOB. W GODZ. 7⁰⁰-12⁰⁰

WYSOKA
JAKOŚĆ!

IZBA HANDLU ZAGRANICZNEGO

■ METRO ■ METRO ■ METRO ■ METRO ■
Kraków, ul. Szewska 17, tel. 21-67-97, 22-18-97, 21-68-44

BUTY ■ BUTY ■ BUTY ■ BUTY ■ BUTY
NAJWIĘKSZY WYBÓR OBUWIA WŁOSKIEGO W POLSCE
CENA już od 40.000 zł

SPRZEDAŻ TYLKO HURTOWA

Odbiór: Kraków, ul. Rybitwy (magazyny Zakładów Mleczarskich)

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków,
ul. Wielopole 1, II p.

Wydawca: Wydawnictwo Jagiellonia S.A. Prezes Zarządu: ZBIGNIEW PEŁKA, tel. 22-07-12. Redaktor naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI. Telefony: Sekre-
tariat Redakcji 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77), Dział Miejski 22-87-25, Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92, Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18 11-91-11),
Redakcja Nocna 11-15-22, centrala 22-75-88. Oddziały redakcji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, tel. 204-49; 33-100 Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 21-35-20.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 31-007 Kraków, ul. Wiśna 2, tel. 22-70-89 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Druk: Krakowska Drukarnia
Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.